

Księża mówią: hobby to nie grzech!

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Wyleczyła ją hostia?
– Mamy swoje „Archiwum X"
– Co może zrobić sąsiad sąsiadowi

Kramik: 8177 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

16⁰ 5⁰

>>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł. ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

23 września 2011
piątek
184(17372)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Podlaskie >> Do nas nie przyjechał premier w luksusowym autobusie

PO jedzie na starych fotelach







T. Kubaszewski

Grzegorz Schetyna (na zdjęciu z lewej) usadowił się na końcu autobusu. Twierdził, że tutaj jest mu najwygodniej. Mógł jednak wybrać niemal każde inne miejsce, bo w pojeździe tłoku bynajmniej nie było.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Lepsze autobusy jeżdżą pewnie na trasie Suwałki – Białystok – komentowali ci, którzy zajrzeli do środka. Na wyjazd na Suwalszczyznę Platforma Obywatelska zafundowała jednemu ze swoich najważniejszych polityków – marszałkowi Sejmu Grzegorzowi Schetynie pojazd bynajmniej nie luksusowy. Ma się on nijak do tego, czym po innych częściach kraju podróżuje premier Donald Tusk.

Organizatorzy czwartkowej wizyty marszałka informowali, że będzie się on poruszał tzw. tuskobusem. Zainteresowanie było więc duże. Wszyscy chcieli zobaczyć, jak to opisywane już w ogólnokrajowych mediach cacko wygląda.

Luksusy nie są nam potrzebne

Kiedy autokar marki Man zajechał na parking przy ul. Kościuszki w Suwałkach, prezentował się całkiem dobrze. Wielkie logo Platformy Obywatelskiej, wymalowane na szybie hasło „Zrobimy więcej". Ze środka dziarsko wyskoczyli posłowie oraz młodzi wolontariusze, których zadaniem było rozdawanie na ulicach ulotek.

Potem jednak, gdy organizatorzy, na naszą prośbę, zaprosili na kilkudziesięciokilometrową przejażdżkę, okazało się, że dobrze pojazd wygląda tylko z zewnątrz. Fotele, na których nie jeden już pasażer siedział, tapicerka bynajmniej nie prosto z fabryki. Ani ubikacji, ani telewizora czy nawet ekspresu do kawy.

– Luksusy nie są nam potrzebne – komentował zdziwienie Grzegorz Schetyna, który zasiadł na fotelach, znajdujących się na samym końcu pojazdu. – Jedzie się dobrze, nie ma co narzekać.

Jak twierdził, ludzie bardzo dobrze odbierają to, że znani politycy przyjeżdżają do nich właśnie autobusami. Ale czy w związku z tym Platformie przybędzie głosów, nikt na razie nie jest w stanie przewidzieć.

Autobus bez przechyłów

Autobusy wyborcze w zachodnich demokracjach to niemal norma. W Polsce pierwszy był sztab Aleksandra Kwaśniewskiego w 1995 r. Sztabowcy jeździli po kraju pojazdem, który nie w przenośni, ale w rzeczywistości lekko przechylał się w lewą stronę. Pisały o tym gazety, choć nie wyjaśniły, czy wynika to z wady pojazdu czy też z tego, że większość pasażerów usadowiła się po jednej stronie. Kwaśniewski, jak wiadomo, wybory wygrał.

Autobus, którym podróżował po Suwalszczyźnie marszałek Sejmu, przechyłów żadnych nie ma. Może dlatego, że w środku tłok bynajmniej nie panuje. Trochę wolontariuszy, kilku współpracowników i to wszystko. Przynajmniej połowa miejsc nie jest zajęta.

– Taniej byłoby pewnie przyjechać samochodem – zauważa suwalczanin, widząc, ile osób z pojazdu wysiada.

Inny twierdzi, że trzeba zmienić nazwę.

– To nie „tuskobus", ale „schetynobus" – mówi. ▲

Wybory 2011 >>

Wybierz swego!

Trwa głosowanie w naszym plebiscycie na najpopularniejszego kandydata na posła i senatora z naszego regionu. Jak dotąd, najwięcej głosów zdobyli: Daria Sapińska (PO) i Michał Korol (Ruch Palikota),a wśród kandydatów do Senatu – Włodzimierz Cimoszewicz (niezależny) kandydat do Senatu.

Na stronie wspolczesna.pl/wybory, Czytelnicy znajdą pełną listę kandydatów na posłów z podziałem na reprezentowane przez nich komitety wyborcze, a w przypadku senatorów – na okręgi, z których startują (są trzy: nr 59, 60, 61).

Aby oddać głos, wystarczy wysłać SMS-a pod nr 71466, w treści wpisując: gwp.Imię Nazwisko (Sejm) oraz gws.Imię Nazwisko (Senat). Koszt jednego SMS-a to tylko 1,23 zł z VAT.

Na państwa głosy czekamy jeszcze półtora tygodnia. Wyniki ogłosimy w piątek, 7 października.

promocja



SMSowo KOMFORTowo

Szczegóły na str. 12

Wyślij ogłoszenie SMS'em

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

WYGRAJ PIENIĄDZE!

Kupon nr 16 na str. 7

WŁĄCZ SIĘ DO GRY!



BIAL

redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
Blisko Was



„Gazeta Białostocka"
nr 178 (6252),
środa
30 czerwca
1971 r.

Cena:
50 groszy

Pisaliśmy 40 lat temu:

„W Białymstoku obradowało walne zgromadzenie członków białostockiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich.
Wiele miejsca poświęcono sprawom budownictwa mieszkaniowego. Proponowano, aby opracowywanie zestawów projektów odbywało się z wieloletnim wyprzedzeniem, co by pozwoliło na dokładne przemyślenie i przedyskutowanie ze społeczeństwem propozycji projektowych. Chodzi o to, aby uniknąć nieodwracalnych błędów, których konsekwencje są aż nadto znane i odczuwalne przez mieszkańców osiedli powstałych w minionym okresie budownictwa tzw. oszczędnego.
Zwrócono również uwagę na brak architektów, głównie w powiatowych jednostkach projektowych."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
16⁰ 5⁰	17⁰ 6⁰	20⁰ 5⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
15⁰ 6⁰	16⁰ 6⁰	19⁰ 5⁰
Ciśnienie 991 hPa	Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 998? hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
16⁰ 5⁰	17⁰ 7⁰	20⁰ 6⁰
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 1000 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
15⁰ 6⁰	16⁰ 6⁰	19⁰ 5⁰
Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 1009 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

Region >> Wyniki badań nie pozostawiają wątpliwości: wiernością nie grzeszymy

Wyjeżdżasz? Zdradzasz...

Mieszkańcy województwa podlaskiego zdradzają swoich partnerów niemal najczęściej w Polsce.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

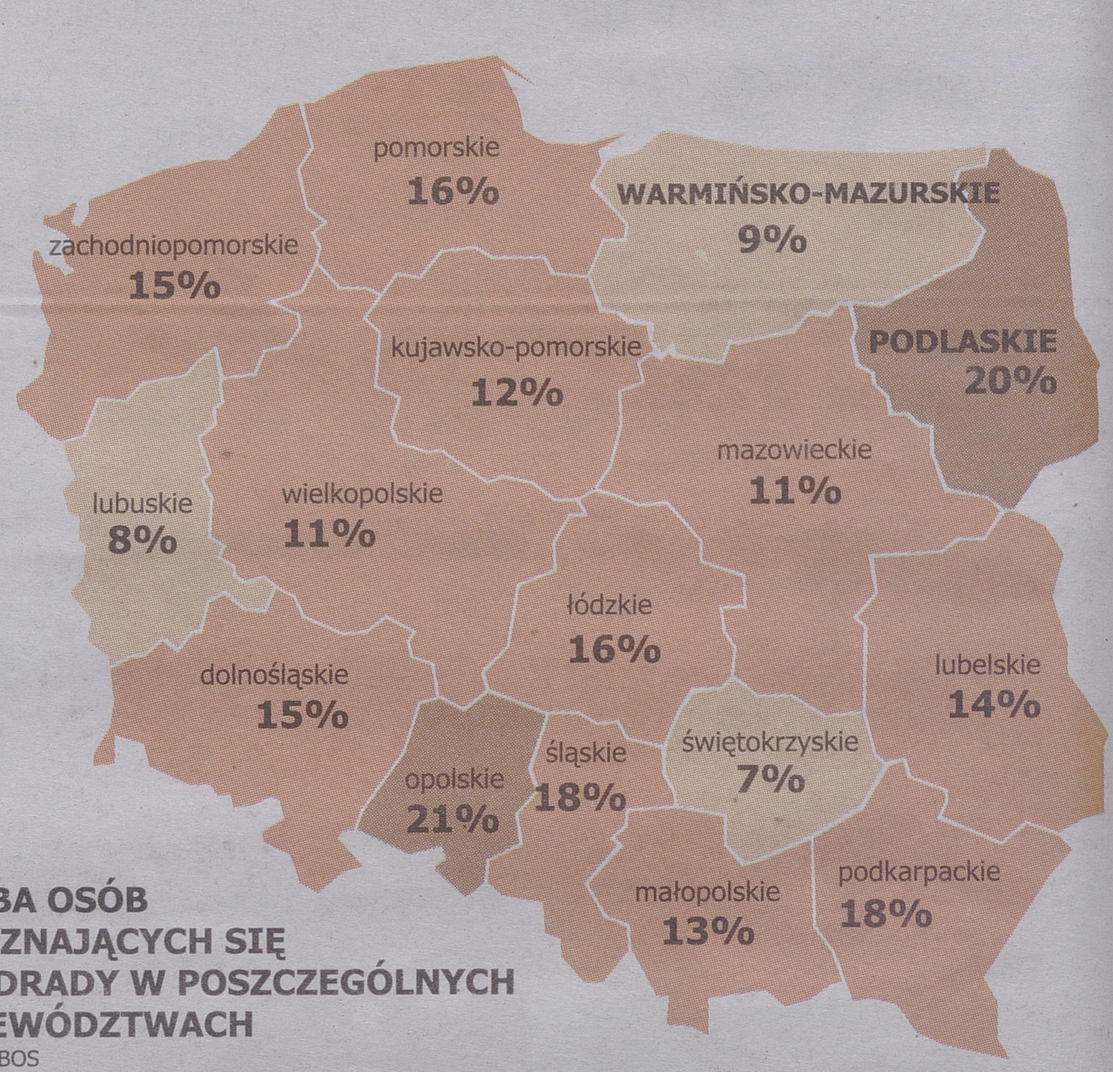
Takie wnioski wypływają z badań, jakie niedawno przeprowadził w całym kraju CBOS. Wynika z nich, że 20 proc. mieszkańców woj. podlaskiego przyznaje się do kontaktów intymnych poza własnym związkiem. Częściej zdradzają tylko mieszkańcy województwa opolskiego – 21 proc.

Zdradzają za granicą

– Taki wynik w akurat tych dwóch województwach wcale mnie nie dziwi – komentuje prof. Tadeusz Popławski, socjolog z Politechniki Białostockiej. – Pokrywa się on z wynikiem badań, w jakich sam uczestniczyłem. Chodzi o to, że województwa podlaskie i opolskie charakteryzują się najwyższym w Polsce wskaźnikiem migracji zarobkowej za granicę. Dotyczy to głównie niewielkich miejscowości i miasteczek, gdzie jest duże bezrobocie.

Jaki jest tego efekt?

– Mówimy o życiu w dwóch światach. Jeden jest na miejscu, z rodziną, a drugi w Belgii czy Niemczech – mówi prof. Popławski. – Za granicą życie jest niestabilne, tymczasowe. A z drugiej strony – wolne od osądu społecznego. Człowiek jest anonimowy, nie ma zahamowań i pozwala sobie na zachowania sprzeczne z przyjętą moralnością.



Opr. graf. R. Mogilewski

LICZBA OSÓB PRZYZNAJĄCYCH SIĘ DO ZDRADY W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH
Źródło: CBOS

Z badania CBOS wynika także, że częściej zdradzają mężczyźni i chętniej się do tego przyznają niż kobiety. Może to mieć związek z tym, że wciąż istnieje większe społeczne przyzwolenie na rozwiązłość mężczyzn. Kobiety, otwarcie mówiące o większej liczbie partnerów, są bardzo źle postrzegane.

Szef ma dużo okazji

Sondaż dowodzi również, że zdrady najczęściej dopuszczają się osoby na stanowiskach kierowniczych, zamożne, dużo czasu spędzające w pracy. Wytłumaczeniem mogą być na przykład częste wyjazdy.

Dlaczego zdradzamy? Większość respondentów wskazuje, że z powodu znudzenia własnym związkiem i chęci przeżycia czegoś nowego.

Rolnik jest najwierniejszy

Sondaż pokazuje także, kto jest najwierniejszy. Okazuje się, że... rolnik. Mieszkańcy wsi zdradzają najrzadziej.

– Jest to kwestia kontroli społecznej. Na wsi wciąż jest ona duża – wyjaśnia Tadeusz Popławski. – Ludzie wszystko o sobie wiedzą. Kto zaś swoim zachowaniem wyłamuje się z przyjętych norm społecznych, spotyka się z obmową i innymi nieprzyjemnościami.

Zdrada krępuje

Zdrada jest wciąż zjawiskiem powszechnie nieakceptowanym. W związku z tym nawet anonimowa rozmowa o niej może nie być szczera. Autorzy sondażu zakładają, że rzeczywisty odsetek osób przyznających się do „skoku w bok" może być nawet o 11 proc. wyższy od deklarowanego. Najbardziej skrępowani w tej kwestii są oprócz rolników także gospodynie domowe, emeryci oraz osoby religijne. Według nauki Kościoła zdrada to grzech.

Białystok >> Do prokuratury wpłynęło ponad 13 tys. zawiadomień o łamaniu prawa autorskiego

Za ściąganie muzyki z internetu czeka pozew

Policja z całej Polski prowadzi zakrojone na dużą skalę dochodzenie w sprawie ściągania nielegalnych plików za pośrednictwem sieci torrent. Nadzoruje je Prokuratura Okręgowa w Białymstoku.

– Cały czas wpływają do nas kolejne zawiadomienia o naruszeniu praw autorskich – powiedział Adam Kozub, rzecznik białostockiej okręgówki. – Postępowanie prowadzone jest w sprawie. Nikt na razie nie usłyszał zarzutów.

Czym jest torrent

Programy torrentowe pozwalają na bezpłatne wymienianie się plikami w internecie, czyli grami, muzyką, filmami i programami. Zarejestrowane osoby korzystają z zasobów strony. Komputer, na który ściągamy plik, staje się jednocześnie źródłem, z którego inni Internauci mogą go pobierać. Właśnie udostępnianie plików w świetle prawa stanowi przestępstwo.

Dochodzenie zostało przedłużone do 18 listopada, ale z pewnością nie zakończy się w tym terminie.

Pobieranie i rozpowszechnianie treści chronionych prawem autorskim może być traktowane jak kradzież lub paserstwo. Jest zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat. Sprawcy ustalani są na podstawie unikalnych numerów IP każdego komputera.

– Wystosowaliśmy do tej pory około 13 tys. zawiadomień. Nie dotyczą one już tylko naruszeń praw autorskich wytwórni płytowej Green Star, ale również wydawnictw książkowych i dystrybutorów filmów z całej Polski – mówi Dariusz Puczydłowski, właściciel Kancelarii Prawnej Pro Bono.

Jak zapewnia, jego klientom nie zależy na procesach sądowych, dlatego przyłapanym „piratom" proponuje podpisanie ugody i wysyła wezwanie do zapłaty. Dzięki tym działaniom udało się ograniczyć straty firmy Green Star o 80 proc. (ika)

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
23 września 2011
piątek

Społeczeństwo >>

Publiczny bieg z okazji 85-lecia Zwierzyńca

Już w niedzielę obchody jubileuszu 85-lecia stadionu lekkoatletycznego w Zwierzyńcu. Głównym punktem będzie publiczny bieg ulicami miasta. W związku z nim kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami.

W godz. 11-16 zamknięty będzie jeden pas ruchu w kierunku centrum miasta na ulicach – Zwierzynieckiej, Kaczorowskiego, Legionowej, Skłodowskiej, fragmencie Placu Uniwersyteckiego oraz Mickiewicza i Świętojańskej. Natomiast całkowicie wyłączona z ruchu będzie w tym czasie ul. Suraska i 11 Listopada. Na ulicach wzdłuż których odbędzie się bieg nie będzie można również parkować.

Kto chce wziąć udział w biegu, jeszcze w piątek może się zarejestrować w sklepie Delta Sport (Galeria Biała, ul. Miłosza 2), bądź na stadionie w niedzielę. W programie obchodów jubileuszu jest także szereg atrakcji na stadionie lekkoatletycznym. Będą na przykład minibiegi dla dzieci oraz gry i zabawy.

W tym roku zakończyła się modernizacja zespołu obiektów sportowych „Zwierzyniec". W jego skład wchodzą stadion lekkoatletyczny z bieżnią tartanową, korty tenisowe oraz kryte lodowisko.

(jsz)

Kultura >>

Europejskie Dni Dziedzictwa

Ruszają Europejskie Dni Dziedzictwa. Już w piątek w Białymstoku będzie można obejrzeć wystawę plenerową „Kamienie milowe białostockiego szpitalnictwa".

Jej otwarcie nastąpi o godz. 13 na dziedzińcu honorowym Pałacu Branickich. Początki szpitalnictwa w Białymstoku sięgają XVII wieku i są ściśle związane z rozwojem miasta. W tym czasie przy kościele parafialnym powstał szpital-przytułek dotowany przez rodzinę Branickich. Pierwszy szpital o funkcjach wyłącznie leczniczych powstał natomiast w XIX w. przy ul. Lipowej. Wystawa będzie okazją do zobaczenia unikalnych zdjęć szpitali, personelu medycznego oraz dokumentów fundacyjnych rodu Branickich.

Europejskie Dni Dziedzictwa potrwają w Białymstoku do końca września. W programie liczne koncerty i wystawy. (jsz)

Akcja >> Szukamy nowych domów dla schroniskowych psów

Oskar czeka na nowego pana

GW nasza akcja

Oskar to wspaniały, radosny, młody pies w typie amstaffa. Chętny do kontaktów z ludźmi i zabaw z psami. Do pełni szczęścia brakuje mu tylko nowego domu.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Oskar to jeden z 260 podopiecznych białostockiego Schroniska dla Zwierząt. Jest psem wyjątkowym, który potrzebuje ludzkiej miłości. Sam na pewno zaoferuje jej nowemu panu mnóstwo.

Oskar to pies po ciężkich przejściach. Jeszcze zimą jego sytuacja wyglądała dużo gorzej. Do schroniska został przywieziony przed samymi świętami Bożego Narodzenia 2010r. – Był to obraz nędzy i rozpaczy: brak sierści, skóra cała w ranach, wychudzony. I te niesamowite spojrzenie, było w nim wszystko – nadzieja i rezygnacja... – opowiadają pracownicy schroniska. – Nie poddaliśmy się! Dziś Oskar ma piękną lśniącą sierść i waży o 6 kg więcej. Jest wesoły i kontaktowy. Chętnie się bawi i uczy... Jednym słowem: pies idealny! Ale wymaga też idealnego pana. Choroba jego skóry jest z gatunku tych odnawialnych i przyszły opiekun musi zdawać sobie sprawę, że akurat temu psu musi poświęcić dużo więcej czasu na zabiegi pielęgnacyjne i pieniędzy na leki i specjalistyczną karmę. Ale warto, bo Oskar to naprawdę wspaniały zwierzak.

Każdy schroniskowy czworonóg ma za sobą wiele przejść. Wszystkie potrzebują najbardziej ludzkiej opieki, miłości i nowego domu. To szczególnie ważne teraz, gdy placówka pęka w szwach. A przygarnięcia takiego bezdomnego zwierzaka to niewątpliwie sposób na zdobycie najwierniejszego przyjaciela i ulżenie doli tym, które na swój nowy dom muszą jeszcze poczekać.

Razem ze schroniskiem, w naszej akcji „Zostań przyjacielem Reksa" chcemy namawiać Państwa nie tylko do adoptowania psów (zarówno tych młodszych jak i starszych), ale i przeciwdziałania bezdomności zwierząt. Razem możemy zmienić ich los! ▲



Schronisko dla Zwierząt

Oskar to wesoły i kontaktowy pies. Chętnie się bawi i uczy. Ale ma za sobą wiele przejść i wymaga wyjątkowego podejścia i idealnego pana. Na pewno gdzieś jest ktoś, kto czeka właśnie na Oskara!

Pomóż!

Jeśli ktoś chciałby przygarnąć Oskara albo któregoś z 260 psiaków, może kontaktować się ze schroniskiem, tel. 85 675 37 00, ul. Dolistowska 2, Białystok. Placówka czynna jest codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-16. Można tu dojechać autobusami linii „6", „13", „18" od ul. 27 Lipca i „12", „28" od strony osiedla Pieczurki. Wszelkie informacje są na stronie www.schronisko.bialystok.pl.

Chcesz wystąpić w teledysku? Zgłoś się!

▲ **Teledysk, jakiego jeszcze nie było.** Błażej Lange gra disco polo. Nie wstydzi się tego. Co więcej, stara się zrobić teledysk, który zmieni sposób patrzenia na ten nurt muzyczny. Czy mu się uda, przekonamy się już niedługo.

Na razie Błażej zaprasza wszystkich chętnych w wieku 14-25 lat do udziału w klipie do piosenki „Sobą być". Sceny taneczne z udziałem statystów kręcone będą w najbliższy poniedziałek, 26 września, w klubie Prognozy w godz. 14-19. – Żeby wziąć udział w nagraniu, należy wysłać maila na adres zespoltoples@wp.pl. Zgłoszenia powinny zawierać imię i nazwisko oraz numer telefonu i wiek – mówi Błażej.

Prace nad teledyskiem idą pełną parą. Błażej opanował już choreografię. – W głównej scenie wystąpi ze mną 15 tancerek z białostockich szkół tańca – twierdzi. – Wokół parkietu będą tańczyli ludzie, którzy zgłosili się do udziału w teledysku. (uk)

Bezpłatne badania

▲ **Podarujmy dzieciom zdrowie** to akcja społeczna, która w sobotę odbędzie się w Galerii Zielone Wzgórze Carrefour. W godz. 11-18 odbywać się tu będą bezpłatne profilaktyczne badania dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym przez ortopedę, laryngologa, alergologa i dietetyka. Rodzice będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji lekarskich, np. sprawdzić prawidłowość postawy dziecka, poradzić się w kwestii alergii skórnych i pokarmowych czy sprawdzić wskaźnik BMI. (luk)

promocja

Wystawa
„60 lat Blisko Was"
przez cały wrzesień na Rynku Kościuszki w Białymstoku

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was



bial

Białystok >> Lekarze walczą, by dalej rozprowadzać szczepionki

Zastrzyki niezgody

100 tys. podpisów chcą zebrać do końca września lekarze rodzinni. Chodzi im o to, by pacjenci nadal mogli w ich gabinetach kupować szczepionki.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl



autor

Barbara Wendołowicz była wczoraj u lekarza na badaniach ze swoją 5-letnią córką. Przy okazji podpisała się i pod listą.

Plan jest taki, by w każdej z przychodni lekarzy rodzinnych zebrać co najmniej sto podpisów. Zbierają je lekarze, bo zależy im na zmianie niekorzystnych dla nich zapisów prawa farmaceutycznego, zgodnie z którym tylko apteki ogólnodostępne mogą prowadzić obrót detaliczny szczepionkami.

Nieżyciowe przepisy

Jeszcze rok temu, o tej porze każdy, kto chciał zaszczepić się sam lub swoje dziecko (chodzi o szczepienia zalecane m.in. przeciwko grypie, pneumokokom, meningokokom i rotawirusom), mógł pójść do lekarza i to zrobić. Teraz szczepionki już tam nie dostanie. Musi ją wcześniej kupić w aptece.

– To lobby farmaceutyczne narzuciło takie rozwiązanie – podkreśla Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarz z Porozumienia Zielonogórskiego. – W przeciwieństwie do aptek nigdy nie narzucaliśmy wysokich marż. Nam przede wszystkim chodzi o bezpieczeństwo pacjentów. Szczepionki muszą być przechowywane w ściśle określonych warunkach, w temp. od 4 do 8 st. C.

Trwa zbieranie podpisów

Teraz, jeśli pacjent chce się zaszczepić, szczepionkę do lekarza ma przynieść sam. I to niepokoi lekarzy. Bo nie ma wówczas pewności ani kiedy została ona kupiona, ani w jakich warunkach była przechowywana. To dlatego lekarze z Porozumienia Zielonogórskiego próbowali interweniować u minister zdrowia Ewy Kopacz.

– Przyznała nam wówczas rację, obiecała pomóc, ale choć minęło już tyle miesięcy, dalej nic się w tej sprawie nie dzieje – przyznaje Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarz rodzinny. – Postanowiliśmy więc wystąpić z obywatelską inicjatywą o zmianę tych zapisów ustawy.

I najwyraźniej cieszy się ona poparciem sporej części pacjentów.

– Nie mamy żadnych problemów ze zbieraniem podpisów – przyznaje Halina Komaszyło, szefowa przychodni Cor-Med przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku.

– Chcemy tylko to wszystko ułatwić – podkreśla Zabielska-Cieciuch. – To zamieszanie jest niepotrzebne. I spowoduje tylko tyle, że mniej osób będzie się szczepić.

Łomża >> Matki, które poroniły...

Tu pochowają swe dzieci

Rodzice, którzy utracili swoje dzieci w wyniku poronienia, nareszcie będą mogli je godnie pochować. 1 listopada w Łomży wybudowana zostanie kaplica, w której będą mogli złożyć ich ciała. To pierwsze takie miejsce w tym mieście.

Kaplica będzie znajdować się na tzw. nowym cmentarzu przy ul. Przykoszarowej w Łomży. Teren pod budowę monumentu udostępnił prezydent miasta.

Jeszcze cztery lata temu ciała dzieci, które rodziły się martwe, były traktowane jak zwykłe odpady medyczne i szpital miał obowiązek je utylizować.

– W 2007 roku w rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia o postępowaniu z osobami zmarłymi wprowadzono poprawkę, mówiącą o tym, że każde poronienie należy traktować jak zgon – mówi doktor Krzysztof Dach, szef Zakładu Patomorfologii w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży.

Co za tym idzie, rodzice dzieci utraconych mają prawo do zorganizowania pogrzebu.

– Jeżeli rodzic chce pochówku, naszym obowiązkiem jest wydać szczątki – dodaje doktor Dach.

Jak przyznaje lekarz, sam przed laty wykupił miejsce na łomżyńskim cmentarzu, gdzie chowano nienarodzone dzieci. Odbywało się to jednak bez żadnej ceremonii pogrzebowej. Po prostu ciała dzieci były zakopywane na cmentarzu. Nowa kaplica będzie miejscem, gdzie szczątki te będą chowane z całym ceremoniałem. Takie uroczystości są bardzo ważne dla rodziców.

– W naszym regionie rocznie zdarza się aż około 300 poronień – mówi doktor Krzysztof Dach.

(ACh)

Pow. moniecki >> 59-latek miał ponad 3 promile

Rowerzysta chciał zemsty na tirze

Oburzony pijany rowerzysta gonił ciężarówkę, której pęd zdmuchnął go do przydrożnego rowu. Jak twierdził, „gdy już ją prawie miał", upadł kolejny raz i ze złamanymi żebrami trafił do szpitala.

W środę policjanci dostali informację o tym, że w przydrożnym rowie drogi krajowej nr 65 leży mężczyzna, a przy nim rower. 59-latek tłumaczył im, że podmuch przejeżdżającej ciężarówki zepchnął go do rowu. Oburzony i potłuczony rowerzysta ruszył w pościg za oddalającym się tirem. Pogoń zakończyła się kolejną wywrotką i upadkiem do rowu.

Kierujący jednośladem był pijany – miał ponad 3 promile alkoholu. Mężczyzna ze złamaniem żeber trafił do szpitala. Teraz nietrzeźwego rowerzystę czeka nie tylko leczenie złamanych po upadku żeber, ale także odpowiedzialność za jazdę w takim stanie.

(bisu)

reklama



reklama



redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

85 748 74 74

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
23 września 2011
piątek

„Misiaczek" – teatralna propozycja dla najmłodszych już w niedzielę


A. Chomicz

Sztuka „Misiaczek" to kolejna propozycja Białostockiego Teatru Lalek dla najmłodszych. Jest prościutką, ciepłą i bardzo aktualną historią. Nadchodzi jesień, las zmienia swoje barwy, w tym czasie niektóre zwierzęta zapadają w sen zimowy. Jednak niektóre stworzenia – tak jak bohater sztuki – mają z tym problemy. Małemu niedźwiadkowi z pomocą w zaśnięciu przychodzą inni mieszkańcy lasu: Wiewiórka, Sroka, Zając.

– Tekst sztuki to właściwie jeden ciągły wiersz – mówi Marta Guśniowska, autorka sztuki. – Ta forma jest dla mnie znacznie przystępniejsza, w rymach czuję taką łatwość tworzenia.

– To przedstawienie familijne, w którym być może rodzice znajdą jakąś receptę na swoje nieśpiące, czasem krnąbrne dzieci – mówi Wiesław Czołpiński, reżyser.

Dekoracje spektaklu sprzyjają zasypianiu – to wielkie kolorowe poduchy zamiast foteli i puchate lalki, wszystko utrzymane w ciepłych kolorach jesieni. Premiera spektaklu już w najbliższą niedzielę. Później będzie on wystawiany od 18 października. **(ak)**

Tam warto być

▲ **Sokółka. Obchody 91. rocznicy Bitwy nad Niemnem.** Niedziela. W programie: poświęcenie pomników żołnierzy na cmentarzu, msza w kościele św. Antoniego, uroczystość patriotyczna pod pomnikiem Piłsudskiego. Początek o godz. 10.30.

▲ **Sokółka. XII Rodzinny Festyn Dobroczynny.** Niedziela. Plac przy Sokólskim Ośrodku Kultury i kawiarnia „Lira". Od godz. 12. **(db)**

▲ **Białystok. Fama. Koncert metalowy.** Something Wicked Tour. Piątek, godz. 19.30. Ul. Legionowa 5. Wystąpią: Wicked Side, Immense Decay, Sinful Souls, Pure Reflection. Mamy bilety. Piszcie maila pt. „Konkurs" w piątek o 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści dane, nr tel i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

▲ **Białystok. Akademia Teatralna. Festiwal.** XI Międzynarodowy Przegląd Inicjatyw Teatralnych „Białysztuk". 28 września - 2 października. Więcej wkrótce.

▲ **Supraśl. Alkierz. Spotkanie** z Anną Dymną w ramach spotkań Krakowskiego Salonu Poezji w Supraślu. Sobota, godz. 12.

▲ **Michałowo. Amfiteatr Miejski. Święto Grzyba.** Niedziela, g. 12.

▲ **Białystok. Fama. Koncert bluesowy.** Polski Dzień Bluesa – koncert zespołów Devil Blues (Białystok) i Totilla (Toruń). Sobota, godz. 19. Ul. Legionowa 5. **(uk)**

Białystok >> W piątek startuje festiwal sztuki alternatywnej

Przyjdź na Up To Date

Będzie elektronika, hip-hop, techno, ale też... teatr. Zapnijcie pasy. Kulturalną jazdę z Białystok Up To Date Festival czas zacząć!

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Trzy sceny wypełnione muzyką, a oprócz nich wystawy, instalacje, performance audiowizualne. To wszystko czeka nas w piątek i sobotę na Węglowej w ramach Białystok Up To Date Festival 2011.

Festiwal organizowany jest już po raz drugi. Za imprezę odpowiedzialni są stowarzyszenie Pogotowie Kulturalne Społeczne, agencja Audiosfera Pro, kolektyw Eastern Borderline Massive oraz podlaskie środowiska twórcze. Organizatorzy zapewniają, że w 2011 roku udowodnią, że na wschodzie też można. Można lepiej.

– Dlaczego warto przyjść na Up To Date? – zastanawia się Jędrzej Dtekk Dondziło, jeden z organizatorów imprezy. – Mimo tego, że festiwal obraca się w sferze kultury „alternatywnej", to wiele osób może znaleźć tam coś dla siebie: będzie hip-hop, elektronika, sztuka i klimat.

Jędrzej dodaje, że jest to jedyny na wschodzie Polski festiwal o tym profilu i randze. Podobno ludzie z Czech i Litwy się wybierają, dlaczego więc nie mieliby się wybrać białostoczanie?

– Nawet, jeśli ktoś nie śledzi kultury, to może przyjść dla czystej rozrywki i posłuchać dobrej muzyki w dobrej oprawie, serwowanej przez wielkie gwiazdy danych gatunków – zapewnia Jędrzej.

Dodatkowo obejrzeć będzie można ciekawą wystawę i... zabawić się. I to za cenę przynajmniej dwa razy niższą, niż trzeba by zapłacić za podobne rangowo festiwale w Polsce.

– Jeśli kogoś to nie przekonuje, to może niech rzeczywiście zostanie w domu – podsumowuje ze śmiechem Dondziło. Program festiwalu znajdziecie na stronie www.up2d8.pl i na stronie imprezy na Facebooku. ▲

Napisz i wygraj

Mamy dla Was karnety na Białystok Up To Date Festival. Chcecie je zdobyć? Ślijcie maila w piątek w godz. 11-11.10 na: ukrutul@wspolczesna.pl w tytule wpisując: „Konkurs – Białystok Up To Date Festival". W treści podajcie swoje imię i nazwisko oraz numer telefonu. Uzasadnijcie też, dlaczego to właśnie Wam mamy dać bilet.

Białystok >> Impreza

Muzyczna uczta w filharmonii

GW patronat

Finał V Międzynarodowego Konkursu Duetów Fortepianowych już w sobotę, 24 września w Operze i Filharmonii Podlaskiej (ul. Podleśna 2).

Celem konkursu jest promowanie młodych talentów w dziedzinie duopianistyki oraz stwarzanie szansy prezentacji i wymiany doświadczeń na międzynarodowej imprezie artystycznej.

– Zapraszam wszystkich. Niech ten świat, który do nas przyjedzie, zapamięta Białystok jako miasto pełne życzliwych i ciekawych ludzi – – mówi Małgorzata Bielicka z Biura Koncertowego Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina, Wydziału Instrumentalno-Pedagogicznego w Białymstoku. – Niech cały świat dowie się, że interesujemy się muzyką, że ma ona w naszym codziennym życiu ważne miejsce. **(uk)**

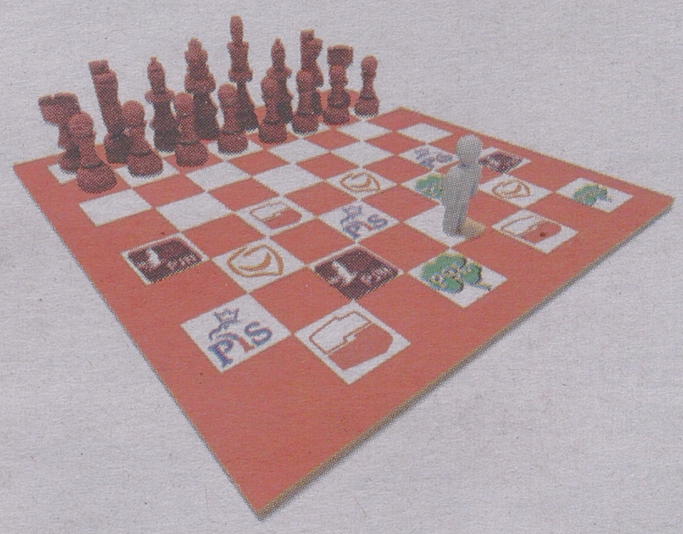
promocja

2x więcej szans
NA PIENIĄDZE
dla Prenumeratorów!
Szczegóły na stronach 6 i 7



promocja

POLITYCY WALCZĄ
O TWÓJ GŁOS



ZAGŁOSUJ W PRAWYBORACH NA
WSPOLCZESNA.PL/WYBORY

bial

Kulturalny weekend dla seniorów

▲ **„60+ Kultura" to akcja, która rusza w sobotę.** Skierowana jest do osób po 60. roku życia. Ma na celu zachęcenie seniorów do aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym, korzystając z dostępnej oferty kulturalnej danego regionu. Organizuje ją resort kultury i Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Włączyły się do niej podlaskie instytucje kulturalne. We wszystkich oddziałach Muzeum Podlaskiego będzie można bezpłatnie zobaczyć wszystkie wystawy stałe i czasowe także z przewodnikiem.

– Jeśli o danej godzinie nie będzie miejsc, warto zrobić sobie spacer do innych oddziałów – mówi Barbara Muszyńska z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. – Liczymy na wielu gości, nikogo nie będziemy legitymować, ani sprawdzać wieku.

Do akcji przyłączył się także Teatr Dramatyczny. W ten weekend wszystkie osoby po 60. roku życia mogą kupić bilet na spektakl „Przyjazne dusze" z 50- procentową zniżką.

Zabawna komedia romantyczna z Emilią Kamińską – znaną aktorką telewizyjną i teatralną – wystawiana jest w sobotę i niedzielę o godz. 19.30. Aby kupić bilety w promocyjnej cenie, w kasie teatru należy okazać dowód tożsamości, potwierdzający datę urodzenia. **(ak)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



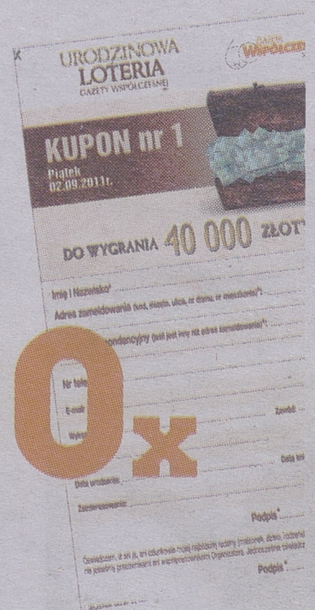
85 748 74 74

REGULAMIN W PIGUŁCE

1. Od **2 września do 12 grudnia** na łamach Gazety Współczesnej publikujemy kupony loteryjne.

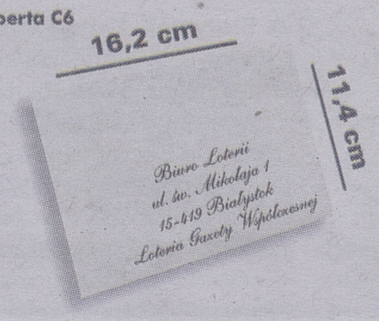
2. Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie:

- ✔ Zbierz **10 kolejnych KUPONÓW**
- ✔ Wypełnij przynajmniej jeden kupon z kompletu
- ✔ Komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włóż do koperty C6 lub DL
- ✔ Na białej kopercie wpisz:
  Biuro Loterii
  ul. św. Mikołaja 1
  15-419 Białystok
  Loteria Gazety Współczesnej

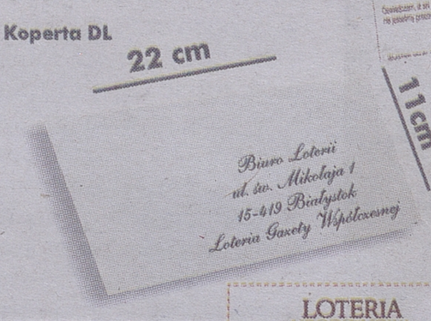


10x

Koperta C6



Koperta DL



- ✔ Kopertę przynieś do Biura Loterii lub wyślij pocztą

3. Do gry możesz włączyć się w każdym momencie.

4. Jeśli zabraknie Ci jednego kuponu – komplet uzupełnij kuponem **JOKER.** Jokery drukujemy w czwartki.

5. Zwiększ swoje szanse w losowaniu, gromadząc jak największą liczbę zestawów kuponów.



JEŚLI ZAPRENUMERUJESZ „GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ”...

6. Otrzymasz:

✔ **dwie karty loteryjne we wrześniu** ✔ **dwie karty loteryjne w październiku**
✔ **dwie karty loteryjne w listopadzie** ✔ **jedną kartę loteryjną w grudniu**



= 2x

WIĘCEJ SZANS NA NAGRODY

7. Kartę loteryjną Prenumeratora włóż do koperty i przynieś do Biura Loterii lub wyślij pocztą.

8. Możesz też dostarczyć do Biura Loterii kopertę z zestawem 10 kuponów, które będziesz wycinać z gazety

9. Kupony i karty loteryjne Prenumeratora, które trafią do jednego losowania, trafią również do kolejnych losowań.

10. Nagrody rozdamy podczas trzech losowań:





W loterii mamy kilkadziesiąt nagród pieniężnych:

NAGRODA GŁÓWNA – 20 000 zł

NAGRODY DODATKOWE O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 20 000 zł





2 x 2 000 zł



5 x 1 000 zł



22 x 500 zł

Białostocczyzna >> Coraz trudniej na rynku pracy

Młodzi nie mają zatrudnienia

Ponad 17 proc. wszystkich bezrobotnych w powiecie białostockim stanowią osoby do 25. roku życia. – To dużo – ocenia Maria Perkowska z Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku. Młodym coraz trudniej znaleźć pracę, mimo że mają wyższe wykształcenie.

Wrzesień to miesiąc, w którym do „pośredniaka” przychodzi najwięcej młodych bezrobotnych. Zwykle nie rejestrują się wcześniej, bo chcą mieć wakacje. Jesień to też czas, kiedy już wiadomo, kto dostał się na studia, a kto nie.

Mało staży

– Czasem studia bywają tylko odwleczeniem w czasie bezrobocia – zauważa Krystyna Tomczak, dyrektorka PUP w Łapach. – Niestety wyższe wykształcenie nie jest dziś gwarancją zatrudnienia. Tym bardziej, że w ostatnich latach potworzyło się dużo szkół prywatnych wypuszczających setki absolwentów. Zwykle kończą administrację czy pedagogikę. Nie są to kierunki przyszłościowe.

Sytuacja młodych na rynku pracy jest trudna od lat. W tym roku jednak urzędy pracy mają znacznie mniej pieniędzy na formy aktywizowania bezrobotnych, np. staże w przedsiębiorstwach. Na przykład w Łapach w ubiegłym roku ze staży skorzystało 100 osób, a w tym 40. Staże są też znacznie krótsze. – To zła wiadomość dla młodych – mówi Maria Perkowska. – Pracodawcy zwykle szukają osób z doświadczeniem, a właśnie staże dawały młodym szansę na jego zdobycie.

Są jeszcze szkolenia

Pomocne mogą być różnego rodzaju kursy zawodowe organizowane z funduszy unijnych. Oferuje je na przykład Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Podlaskie Centrum. Obecnie organizuje ona projekt „Twój czas – Twoja przyszłość”. Skierowany jest on do osób w wieku 18-24 lat. Uczestnicy mogą odbyć szkolenia m. in. w zawodach opiekunki dziecięcej, barmana, kelnera czy pracownika drogowego. **(jsz)**

Liczba dnia

3862

bezrobotnych
do 25. roku życia zarejestrowało się do końca sierpnia w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku

Opinie

W redakcji „Gazety Współczesnej” rozdzwoniły się telefony w sprawie tekstu pt. „Dziki wyjadły mi kukurydzę”. Oto komentarze:

▲ **Pan Iwoszko, sołtys**
Krukówek
Szacowanie strat przez myśliwych to są kpiny. Oni robią wszystko, żeby w ogóle zniechęcić ludzi do zgłaszania szkód. A co ten biedny rolnik ma robić, jak koło lasu mieszka i zwierzyna ciągle mu na pole wchodzi?

▲ **Jan**
Zawady Tworki
Problemem jest to, że myśliwi płacą odszkodowania rolnikom z własnej kieszeni. Nic dziwnego, że zaniżają te wypłaty jak się da. To jest w końcu w ich interesie. A te odszkodowania to złodziejstwo w biały dzień. Doszło do tego, że niektórzy rolnicy w ogóle nie sadzą niczego w tym roku, bo im się to nie opłaca.

▲ **Były myśliwy**
Krukówek
Obecnie myśliwi traktują rolników jak śmieci. Jesteśmy ciągle zastraszani, poniżani. Nie byłoby takich strat, gdyby wykonywali swoje obowiązki i np. prawidłowo dokarmiali zwierzynę. Wiem co mówię, bo sam kiedyś byłem myśliwym.

▲ **Anna**
Kuźnica
W zeszłym roku dziki wyjadły nam ziemniaki. Koło myśliwskie dało nam grosze jako odszkodowanie. Z czego ja teraz mam rodzinę utrzymać? **(jm)**

Witamy na świecie



D. Biziuk

7 września o godz. 11.30 w sokólskim szpitalu przyszła na świat córka Barbary i Piotra Karolczuków z Sokółki. Dziewczynka ważyła 3.260 gramów. Rodzice dali jej na imię Kinga. To pierwsza pociecha pani Barbary i pana Piotra. **(db)**



Warszawa >> Kierowcy chcą, aby pasażerowie płacili więcej za korzystanie z ich usług

Taksówkarze zablokowali stolicę

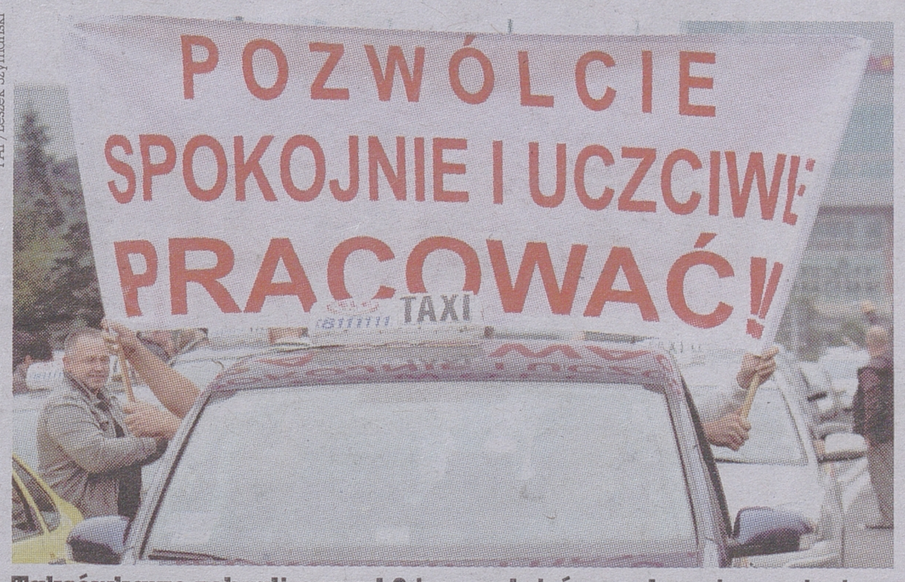
Kilkuset taksówkarzy protestowało w czwartek w Warszawie. Domagali się m.in. zwiększenia cen przejazdów dla pasażerów. Petycję z postulatami przekazali radnym, którzy mają zająć się tą sprawą jeszcze we wrześniu.

Kierowcy żądają, by cena za samo wejście do auta wzrosła z obecnych 6 do 10 zł, a opłata czasowa za postój - z 10 do 60 zł za godzinę. Akcja spowodowała ogromne utrudnienia w ruchu w centrum stolicy.

Opłaty te same od 2001 r.

Taksówkarze z 17 firm w pięciu kolumnach przejechali z różnych punktów w mieście przed Pałac Kultury i Nauki, gdzie w czwartek obradowali stołeczni radni.

Przedstawiciele protestujących przekazali przewodniczącej Rady Warszawy Ewie Malinowskiej-Grupińskiej list z podpisami ponad 2 tysięcy taksówkarzy, popierających wniosek o podniesienie stawek.



PAP/Leszek Szymański

Taksówkarze zebrali ponad 2 tys. podpisów pod swoim protestem

Jak poinformowali, od 2001 r. stawki i opłaty za przejazd się nie zmieniły. Taksówkarze zwracają także uwagę na fakt, że warszawscy radni rozszerzyli granice miasta, co - jak podkreślają - wydłużyło dojazdy do pasażerów.

– Oczekujemy konkretnych decyzji a nie obietnic, bo obietnice mamy już od dwóch lat. Jeśli nie będzie żadnej reakcji ze strony rady miasta, przywieziemy kolejne podpisy – zapowiedział jeden z taksówkarzy Artur Oporski.

Malinowska-Grupińska zadeklarowała, że od następnego tygodnia radni zajmą się tą sprawą. – Warszawiacy musieli ostatnio przeżyć trochę podwyżek. Bardzo nas to boli, ale będziemy zapraszać waszych przedstawicieli na spotkania – zwróciła się do taksówkarzy

Są inne możliwości

Tymczasem rzecznik rzecznik stołecznego ratusza Agnieszka Kłąb poinformowała, że taksówkarze mogą sami podnieść opłaty za taksówki, gdyż maksymalna dzienna opłata wyznaczona przez miasto za przejechanie 1 km to 3 złote. – Natomiast taksówkarze nie korzystają z tej kwoty maksymalnej – podkreśliła.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz dodała, że „jeśli jest taniej za tzw. trzaśnięcie drzwiczkami, to więcej ludzi korzysta z taksówek".

W Warszawie jest obecnie 8625 licencji taksówkarskich. **(PAP)**

Krótko

▲ **Warszawa >>** Jarosław Kaczyński zapowiedział, że po wygranych wyborach parlamentarnych gotów jest współpracować z Bronisławem Komorowskim. Wypowiedź ta rozsierdziła Donalda Tuska. – Trochę się dziwię, że traktujemy jako dobrą nowinę informację, że jakiś polityk jest gotów podać rękę prezydentowi Rzeczypospolitej. No ludzie, ktoś tu zwariował. Znaczy co, łaskę robi? – skomentował premier.

▲ **Płock >>** Julia Pitera musi przeprosić szefa płockiego PiS Wojciecha Jasińskiego. Chodzi o wypowiedź zawierającą nieprawdziwą informację nt. jego nieobecności na przedwyborczej debacie zorganizowanej przez PO w Płocku. Pitera skomentowała, że Jasiński wcale nie był na ważnym spotkaniu, czym tłumaczył swoją nieobecność. Sąd Okręgowy uznał, że posłanka PO ma też wpłacić 1 tys. zł na rzecz płockiego Centrum Psychologiczno-Pastoralnego „Metanoia". **(PAP)**

promocja

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Pula nagród pęka w szwach!
DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!

Promocja >> Urodzinowa Loteria

40 tysięcy złotych czeka na naszych wiernych Czytelników



Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w jubileuszowej loterii Gazety Współczesnej. Z okazji 60-lecia istnienia naszego dziennika do wzięcia jest w sumie 40 tysięcy złotych.

Jedyne co należy zrobić, to wyciąć i zebrać 10 kuponów drukowanych od poniedziałku do piątku w GW, a następnie wysłać na adres redakcji. Zgłoszenia wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród pieniężnych. Każdy może wysłać nieograniczoną liczbę kompletów kuponów. To takie proste. Nie pozwól, aby pieniądze przeszły Ci koło nosa.

Możesz spełnić marzenia

Chyba nie ma osoby, której nie przydałby się dodatkowy zastrzyk gotówki. Nawet się nie obejrzymy, kiedy przyjdą święta Bożego Narodzenia i dylemat, jak sprawić przyjemność naszym najbliższym, nie nadwyrężając zbytnio domowego budżetu.

Chcąc podzielić się naszą radością, że Gazeta Współczesna, a wcześniej Białostocka istnieje dzięki Państwu nieprzerwanie od 1951 roku, proponuję udział w niezwykłej zabawie, w której można wygrać od 500 zł do nawet 20 tysięcy złotych. Nie proponujemy kolejnej pralki, lodówki czy roweru. To Państwo decydują, na co wydadzą swoją nagrodę. Czy będą to egzotyczne wakacje, a może nowy samochód?

Zasady są bardzo proste

Zasady udziału w loterii są niezwykle proste. Od 2 września do 12 grudnia na łamach Gazety publikowane będą kolejne kupony. Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie, wytnij 10 kuponów o kolejnej numeracji, wypełnij przynajmniej jeden kupon z kompletu, a komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włóż do koperty i wyślij na adres redakcji (ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Loteria Gazety Współczesnej") lub przynieś ją osobiście.

Do gry można przyłączyć się w dowolnym momencie. Jeżeli z jakichś powodów zabraknie nam „po drodze" jakiegoś kuponu, nie ma powodów do zmartwień. W każdy czwartek w GW publikowany będzie joker, czyli kupon do uzupełnienia kolekcji. W jednym komplecie może być tylko jeden joker.

Prenumerujesz? Masz dodatkowe szanse!

Aby jeszcze bardziej zwiększyć swoje szanse na wygraną, warto zaprenumerować Gazetę Współczesną. Prenumeratorzy traktowani są w sposób szczególny. Po pierwsze mają gwarancję zebrania wszystkich kuponów. Po drugie: otrzymają tzw. karty loteryjne Prenumeratora, dzięki którym prawdopodobieństwo wygranej wzrasta co najmniej dwukrotnie. Każda karta loteryjna ma bowiem wartość całego zestawu kuponów. Drugą już kartę Prenumeratorzy otrzymają w poniedziałek. Po dwie karty dostarczymy w październiku i w listopadzie oraz jedną – w grudniu. Stwarzając dodatkowe szanse w loterii chcieliśmy podziękować naszym najwierniejszym Czytelnikom, czyli Wam, Drodzy Prenumeratorzy.

Świętuj razem z nami

Po raz pierwszy w loterii zdecydowaliśmy się tak premiować naszych najwierniejszych Czytelników, czyli Was – Prenumeratorów.

Nagrody rozdamy podczas trzech losowań: 13 października, 24 listopada oraz 22 grudnia. **(ika)**

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

GAZETA WSPÓŁCZESNA

KUPON nr 16
Piątek
23.09.2011r.



DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!!!

Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

zadzwoń do reportera
Justyna Muszyńska
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl

Warszawa >> Prezydent podpisał w czwartek ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych

Komorowski pozwala pić piwo na stadionie

Zgodnie z nowelą, podczas imprez masowych, takich jak mecze piłkarskie, będzie można sprzedawać i spożywać napoje zawierające do 3,5 proc. alkoholu.

Nowelizacja podpisana w czwartek przez prezydenta zmienia 11 aktów prawnych, w tym pięć kodeksów. Wprowadza m.in. elektroniczny monitoring chuliganów stadionowych, a także tryb rozprawy odmiejscowionej, która umożliwia sądzenie osoby bezpośrednio na stadionie - w salach wyposażonych w sprzęt umożliwiający połączenie z sędzią.

Kary będą surowsze

Nowością będzie też odpowiedzialność karna za wdzieranie się podczas imprezy na teren całego obiektu, gdzie się ona odbywa, a nie tylko np. na murawę boiska. Karane będzie prowokowanie kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu. Za zasłanianie twarzy podczas imprezy masowej będzie groził areszt, ograniczenie wolności albo grzywna nie mniejsza niż 2 tys. zł. Regulacja wprowadza też kary: aresztu, ograniczenia wolności albo 3 tys. zł grzywny za posiadanie niebezpiecznych narzędzi, m.in. noży i maczet w miejscu publicznym w tym np. w drodze na mecz.

– Te przepisy są odpowiedzią na problemy, z którymi mieliśmy do czynienia, jak np. posiadanie przez psudokibiców niebezpiecznych narzędzi, a które dotąd nie były usankcjonowane. Zapisy noweli były przez nas opiniowane – podkreślił rzecznik Komendy Głównej Policji Mariusz Sokołowski.

PAP/Paweł Supernak



Prezydent twierdzi, że nowela ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych to odpowiedź głównie na problemy z pseudokibicami

Najwięcej emocji wzbudził jednak przepis, który dopuszcza sprzedaż i spożywanie alkoholu niskoprocentowego podczas meczów. Wyjątkiem są imprezy o podwyższonym ryzyku.

Decyzję prezydenta w tej sprawie ostro krytykuje szereg organizacji, w tym stowarzyszenie kibiców, a także duchowni i parlamentarzyści. Niektórzy politycy PiS stwierdzili wręcz, że rząd promuje alkoholizm.

– Przede wszystkim powinniśmy pamiętać o tym, że niskoprocentowego alkoholu nie będzie można sprzedawać na imprezach o podwyższonym ryzyku. W pozostałych przypadkach, według nas takie rozstrzygnięcie nie niesie ze sobą zagrożenia dla bezpieczeństwa meczu – mówił jednak rzecznik KGP.

W myśl ustawy niedozwolona będzie jednak sprzedaż alkoholu w twardych opakowaniach, wykonanych ze szkła, metalu lub tworzyw sztucznych, które mogą stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia. Kto wbrew przepisom ustawy wniesie lub będzie miał na imprezie masowej napoje alkoholowe, będzie podlegał karze ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2 tys. zł.

Burdy pseudokibiców coraz rzadsze

Z danych KGP wynika, że do 15 września br. sądy orzekły w sumie 1806 zakazów wstępu na imprezy masowe. Do jednych z najpoważniejszych zamieszek w 2011 r. doszło 3 maja na stadionie Zawiszy w Bydgoszczy, gdzie podczas finału Pucharu Polski chuligani zdemolowali stadion.

Liczba ekscesów pseudokibiców w ostatnich latach jednak spada, co pokazują statystyki. W 2008 r. odnotowano 222 takie incydenty, w 2009 – 188, a w 2010 r. - 100. W ubiegłym roku zatrzymano też w związku z takimi sprawami o 41 proc. mniej osób niż w latach minionych.

W 2010 r. najczęstsze były przypadki: wdzierania się na teren imprezy masowej, rzucania przedmiotami mogącymi stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia oraz naruszenia nietykalności cielesnej członków służb porządkowych. **(PAP)**

Komentarze

Nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych wywołała lawinę komentarzy wśród polityków:

▲ **Waldemar Pawlak, szef PSL >>** Nowela podpisana przez prezydenta jest zbyt rygorystyczna. Podpisana została pod presją wydarzeń i zawieruch, które miały miejsce w ostatnim czasie na stadionie w Bydgoszczy. Tymczasem nie można stosować takich samych regulacji do wszystkich imprez masowych. Dlatego PSL przedstawi w poniedziałek swoje propozycje dotyczące zasad organizacji imprez masowych. Będą one uwzględniać doświadczenia kibiców.

▲ **Donald Tusk, premier >>** Nowoczesne stadiony wprowadzają takie standardy, że można ludzi traktować tam, jak ludzi, nie jak bydło. Są one wyposażone w puby, loże. Tak naprawdę chodzi o to, aby nie było tak, że najbogatsi, którzy wynajmą sobie loże, będą mogli obejrzeć mecz przy piwie, a zwykły kibic będzie pozbawiony tej możliwości. Nie mylmy ze sobą kibiców i chuliganów.

▲ **Juliusz Głuski rzecznik spółki EURO 2012 Polska >>** UEFA nie planuje sprzedaży alkoholu na stadionach i w najbliższym otoczeniu podczas meczów finałowego turnieju piłkarskich mistrzostw Europy w Polsce.

USA >> Ostre przemówienie na forum ONZ

Obama mówi „Nie" wolnej Palestynie

Izraelczycy z ulgą i zadowoleniem przyjęli środowe wystąpienie prezydenta USA Baracka Obamy w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Amerykański prezydent oznajmił w swoim wystąpieniu, że żadna „droga na skróty" nie rozwiąże trwającego od dziesięcioleci konfliktu bliskowschodniego.

Obama potwierdził tym samym sprzeciw USA wobec planów prezydenta Autonomii Palestyńskiej Mahmuda Abbasa, który zamierza wystąpić z wnioskiem do Rady Bezpieczeństwa ONZ o uznanie państwa palestyńskiego jako pełnoprawnego członka Narodów Zjednoczonych. Może to nastąpić w piątek.

Palestyńczycy mówią, że są rozczarowani, a nawet wstrząśnięci tym, co usłyszeli. – Nie mogłam uwierzyć własnym uszom – mówiła Hanan Aszrawi, członkini palestyńskiej delegacji uczestniczącej w sesji ONZ. – To brzmiało tak, jakby to Palestyńczycy okupowali Izrael. Nie było choćby jednego słowa empatii dla Palestyńczyków – oświadczyła.

Palestyńscy liderzy twierdzą, że Obama wygłosił proizraelskie przemówienie, by zaskarbić sobie sympatię żydowskiego lobby przed nadchodzącymi wyborami. **(PAP)**

Ciekawy świat

Bezrobotny znalazł skarb sprzed 4 tys. lat >> Wyjątkowo cenne przedmioty ze złota i brązu, pochodzące z XX wieku p. n.e., odkrył 41-letni Rosen Todorow w okolicach miasta Swisztow. Bezrobotny mężczyzna wykrywaczem metali przeszukiwał okolice starych, opuszczonych 20 lat temu koszar. Skarb, który odkrył jest wart 1,5 mln euro. Uczciwy znalazca przekazał go jednak miejscowemu muzeum historycznemu. Archeolog Marin Marinow, który już dokonał pierwszych ekspertyz, twierdzi, że 12 złotych naszyjników i bransoletka oraz 6 brązowych toporów to rytualna biżuteria pogrzebowa plemienia z kręgu kultury prototrackiej.

Muzułmanki ukarane za ukrywanie twarzy Dwie kobiety, noszące tradycyjne islamskie zasłony, zostały w czwartek skazane przez francuski sąd na kary grzywny. To pierwsze tego typu wyroki od czasu wejścia w życie przepisów, które zakazują zasłaniania twarzy w miejscach publicznych. Muzułmanki w wieku 32 i 36 lat mają zapłacić odpowiednio 120 i 80 euro. Policja przyłapała je w nieodpowiednich szatach, kiedy 5 maja przyszły pod budynek władz miejskich w Meaux. **(PAP)**

Papież odwiedza ojczyznę

PAP/EPA



Benedykt XVI rozpoczął w czwartek wizytę w Niemczech >> – Witamy w domu, Ojcze Święty! – powiedział prezydent kraju Christian Wulff podczas ceremonii powitania papieża na lotnisku w Berlinie. Joseph Ratzinger chce, aby jego pielgrzymka wzmocniła zaangażowanie chrześcijan, a wszystkim innym pomogła dostrzec, że religia nie jest przeszkodą w podejmowaniu decyzji. W ojczyźnie będzie przebywał do niedzieli. **(PAP)**

>>

Pina



▲ Pina
Biograficzny/ Muzyczny/ Dokument, Francja 2011
▲ Reż.: Wim Wenders
▲ Wyk.: Pina Bausch, Regina Advento, Malou Airaudo, Ruth Amarante

Wbrew pozorom „Pina" nie jest biografią zmarłej przed dwoma laty choreografki Piny Bausch. To raczej hołd złożony przez Wima Wendersa jej twórczości i hymn na cześć sztuki. W subtelnym, wyciszonym filmie niemiecki twórca staje w obronie najdelikatniejszych wartości – uczuć, piękna, szacunku dla drugiego człowieka.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



Porwanie

▲ Porwanie
Thriller/ Akcja, USA 2011
▲ reż.: John Singleton
▲ wyk.: Taylor Lautner, Lily Collins, Alfred Molina, Sigourney Weaver

Nathan Harper (Taylor Lautner) dokonuje zaskakującego odkrycia – znajduje swoje zdjęcie na stronie poświęconej zaginionym osobom. Jego zwyczajne życie w jednej chwili traci sens.
Próbując ustalić kim naprawdę jest, chłopak przekonuje się, że nic nie jest takie, jak mu się wydawało. W momencie, w którym do gry wmiesza się policja, agenci rządowi i tajemnicze postaci, próbujące schwytać Nathana, jedynym wyjściem będzie dla niego ucieczka...
Chłopak nie da jednak tak łatwo za wygraną. Jest szybki, zwinny i niesamowicie zdeterminowany, aby dowiedzieć się kim jest naprawdę. Teraz to jego główny, życiowy cel!

▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w galerii Biała w Białymstoku.



To tylko seks

▲ To tylko seks
Komedia, USA 2011
▲ reż.: Will Gluck
▲ wyk.: Mila Kunis, Justin Timberlake, Woody Harrelson,
Kiedy zajmująca się rekrutacją dla nowojorskiej firmy Jamie próbuje swoich umiejętności usiłując zwerbować dyrektora artystycznego z Los Angeles, Dylana, oboje szybko odkrywają, że są bratnimi duszami. Mając za sobą wiele nieudanych związków, gotowi są zrezygnować z miłości i skupić się na przyjemnościach. Kiedy więc Dylan przenosi się do Nowego Jorku, para zaczyna regularnie się spotykać, żartując z miłości, która jest wg nich mitem rozpowszechnianym przez hollywoodzkie filmy. I właśnie wtedy rozpoczynają przepysznie seksowny eksperyment, zdecydowanie przeznaczony tylko dla dorosłych. Jako ludzie nie biorący na serio obietnic oferowanych przez komedie romantyczne, Dylan i Jamie nie powinni być zaskoczeni tym, że ich odważne posunięcie stanie się nieprzyzwoitą, pełną seksu wyprawą na niezbadane tereny, która odkryje więcej niż mogli się spodziewać.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Inkarnacja

▲ Inkarnacja
Thriller/ Horror, USA 2010
▲ Reż.: Mans Marlind, Björn Stein
▲ Wyk.: Julianne Moore, Jonathan Rhys Meyers, Jeffrey DeMunn, Frances Conroy, Nathan Corddry

Mroczny horror producentów „The Ring" i „Mulholland Drive". Doktor Cara Jessup (Julianne Moore) próbuje odkryć prawdziwą tożsamość tajemniczego pacjenta, który wykazuje objawy rozdwojenia jaźni.
▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.





Smerfy 3D

▲ Smerfy 3D
Familijny/ Animacja, USA 2011
▲ reż. Colin Brady
Uciekając przed złośliwym czarnoksiężnikiem Smerfy przy użyciu magicznego portalu wydostają się ze swojej wioski i lądują w samym środku nowojorskiego Central Parku. Zagubione w wielkim mieście muszą odnaleźć drogę do domu...

▲ Kino: Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Alfie i Białej w Białymstoku.



KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina
Flamenco, Flamenco min. 3 os. – 11 zł od os.	(pt.,sb.), godz. 16.00, 20.15, (ndz.), godz. 14.15, 16.15, 20.15, bilet – 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny":
Cyrk Colombia	(pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00, bilet – 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Pan Popper i jego pingwiny	(ndz.), godz. 12.30, bilet – 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Porwanie	10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00.
3D Pina	16.15, 18.30, 20.45.
Skóra w której żyję	9.30, 12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 22.00.
Drive	9.45, 12.00, 14.00, 16.15, 18.15, 20.15, 22.30.
Johny English – Reaktywacja	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
Kocha, lubi, szanuje	17.45, 20.30.
O północy w Paryżu	9.45, 11.45, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.15.
Szefowie i wrogowie	15.45.
3D Noc rekinów	17.15, 19.15, 21.30.
3D Król Lew	10.15, 12.15, 14.15.
Smerfy	9.00, 11.15, 13.30.
3D Smerfy	10.30, 12.45, 15.00.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
3D Pina	17.15, 19.30, 21.45.
To tylko seks	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
Inkarnacja	11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.00, 22.15.
Johny English – Reaktywacja	11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
W imieniu diabła	12.00, 17.00, 21.45.
3D Noc rekinów	15.30, 19.45, 21.45.
O północy w Paryżu	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30.
3D Król Lew	11.15, 13.15, 15.15.
3D Smerfy	10.45, 13.00, 17.30.
Kocha, lubi, szanuje	9.30, 14.15, 19.15.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Raz, dwa, trzy, Baba Jaga patrzy, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Mikrokosmos. Kompozycje, (pt.), godz. 11.00.
Misiaczek, (ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Samotny zachód, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł. Czas trwania spektaklu: 90 min.
Przyjazne dusze, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 41 zł., ulgowy 31 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	Geneza Planety Małp	piątek, sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Auta 2	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Król Lew 3D	(sb.,ndz.), 11.45
	Smerfy 3D	(pt.,sb.,ndz.), 13.30
	Johnny English: Reaktywacja	(pt.), 14.00, 16.00, 18.00, 20.00
		(sb.,ndz.), 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00
	Noc rekinów 3D	(pt.,sb.,ndz.), 15.30
	Drive	(pt.,sb.), 17.15, 21.00, (ndz.), 19.15, 21.00
	Porwanie	(pt.), 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
		(sb.,ndz.), 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
	Pina 3D	(pt.,sb.), 19.00, (ndz.), 17.15
Augustów ISKRA	Smerfy 3D	(pt.), 17.30, (sb.,ndz.), 15.30
	Smerfy	(sb.,ndz.), 13.30
	Kocha, lubi, szanuje	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
	Geneza Planety Małp	(pt.,sb.,ndz.), 17.30

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Olecko MAZUR	Pan Popper i jego pingwiny	piątek, sobota, niedziela	brak
	Colombiana	piątek, sobota, niedziela	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Kubuś i przyjaciele	piątek, sobota, niedziela	brak
	Conan Barbarzyńca	piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	Drzewo życia	piątek	brak
	Kubuś i przyjaciele	sobota, niedziela	brak
	O północy w Paryżu	sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Noc rekinów 3D	(pt.,sb.,ndz.), 21.15	brak
	O północy w Paryżu	(pt.,sb.,ndz.), 19.30	brak
	Smerfy 3D	(pt.,sb.), 15.30, 17.30, (ndz.), 13.30, 15.30, 17.30	
Kolno WRZOS	Larry Crowne – Uśmiech losu	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Kret	sobota, niedziela	brak
	Nie bój się ciemności	sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Naznaczony	piątek, sobota, niedziela	brak
Szepietowo BAJKA	Sala samobójców	niedziela.	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	O północy w Paryżu	(pt.sb.,ndz.), 16.00, 18.00	brak
	Nie bój się ciemności	(pt.,sb.,ndz.), 20.00	brak

Rozmowa >> Biznes potrzebuje współpracy z uczelniami – mówi Adam Walicki

Razem można więcej zdziałać

Z Adamem Walickim z Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, członkiem rady Wschodniego Klastra Budowlanego rozmawia Piotr Walczak.

▲ Wschodni Klaster Budowlany zrzesza około pół setki firm. Jaki jest jego cel?

– Przede wszystkim chcemy integrować przedsiębiorców z branży budowlanej i stworzyć silną organizację branżową. Wykorzystując w praktyce idee klasteringu chcemy, aby te firmy poczuły, że razem są silniejsze niż pojedynczo. Druga kwestia to wspólne poszukiwanie nowych rynków zbytu. W grupie, gdzie jest wymiana doświadczeń i współpraca, łatwiej atakować konkurencję. Nie tylko w kraju, ale też za granicą. Do tego trzeba wspomnieć o bardzo ważnej rzeczy, czyli nowych technologiach. To logiczne, że działając razem, zwiększy się liczba firm, które będą miały do nich dostęp. Tak więc zaczną się szybciej i efektywniej rozwijać. Wśród planowanych działań są również wspólne szkolenia pracowników, czyli podwyższanie kwalifikacji kadr w firmach. Z kolei współpraca z uczelniami pozwoli na doskonalenie programów kształcenia studentów, przyszłych pracowników firm klastrowych. Ważna jest także współpraca w zakresie analiz rynku. Bo współpraca oznacza realizację wspólnych kontraktów, budowanie zaufania, poszukiwanie nowych rozwiązań organizacyjnych i marketingowych w firmach.

Ekspert
> Adam Walicki



▲ Klaster powstał, ale nie czekał na pieniądze z Unii Europejskiej. Wygląda więc na to, że potrzeba jego założenia była bardzo paląca...

– Liczymy na wsparcie unijne, ale także już myślimy o wspólnych, innowacyjnych przedsięwzięciach. Ten klaster ma ogromny potencjał, jest silny. Wystarczy spojrzeć, jakie firmy są jego członkami: Unibep, Kombinat Budowlany, Rogowski Development, Budomex i wiele innych, liczących się na rynku przedsiębiorstw. Staranie się o zasilenie naszej inicjatywy funduszami unijnymi jest istotne, ale nie było najważniejsze przy powołaniu klastra do życia. Najistotniejsza była potrzeba współpracy we wspólnej reprezentacji branży budowlanej.

▲ Oprócz firm, członkami klastra są wspomniane uczelnie: Uniwersytet w Białymstoku, Politechnika Białostocka, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku. Po co tutaj szkoły wyższe?

– Chcemy współpracować w wielu obszarach. Idea klasteringu opiera się na trzech fundamentach, są nimi: samorząd, firmy, nauka. Na całym świecie element innowacyjności, postrzegania rozwoju przez pryzmat kryteriów naukowych jest absolutnie konieczny. Badania naukowe są dla Wschodniego Klastra Budowlanego ważnym elementem. Szczególnie liczymy tu na współpracę w obszarze nowych technologii z Politechniką Białostocką i Białostockim Parkiem Naukowo-Technologicznym.

▲ Myśli Pan, że klaster stanie się rzeczywiście rozpoznawalną marką, a firmy członkowskie naprawdę będą rozwijały się szybciej? Zastanawiam się, czy nie mamy do czynienia po prostu z deklaracjami na papierze.

– Inicjatorzy klastra mają w planie działania, które zaowocują tym, że będzie on silną marką, rozpoznawalną w kraju, a nawet za granicą. Mam nadzieję, że za dwa lata będziemy mogli powiedzieć, że klaster jest sprawną organizacją, wyróżniającą się wśród innych i osiąga zakładane, swoje cele.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Badania >>

Potrzebny jest prawnik

Tylko 28 proc. przedsiębiorców korzysta z pomocy prawnika, chociaż ponad połowa deklaruje, że chciałaby mieć do niej regularny dostęp – wynika z badań ankietowych, przeprowadzonych przez firmę Tax Care. Pomoc prawna jest najbardziej potrzebna w opiniowaniu umów i kontraktów handlowych.

Ponad 80 proc. badanych deklaruje, że byłaby zainteresowana profesjonalnym wsparciem w opiniowaniu umów i kontraktów handlowych.

Kolejny obszar, w którym przedsiębiorcy nie radzą sobie własnymi siłami to windykacja należności. Ponad 73 proc. ankietowanych chętnie skorzystałoby ze wsparcia w odzyskiwaniu należnych płatności. W opinii Tax Care, windykacja i związane z nią problemy, przede wszystkim bardzo długie procedury odzyskiwania należności, to jedna z największych barier w prowadzeniu własnego biznesu w Polsce.

Prawie taki sam wynik uzyskała też inna kategoria – pomoc w sprawach osobistych. Wynika to stąd, że przedsiębiorcy poddani badaniu to w większości osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, w przypadku których prowadzenie firmy przenika się z życiem osobistym.

Na kolejnym miejscu znalazły się sprawy związane z prawem konsumenta, czyli przede wszystkim pomoc w rozpatrywaniu reklamacji.

opr. (d)

promocja



Krótko

▲ Dotacje dla firm na wsi

Od poniedziałku do 7 października 2011 r. przyjmowane będą wnioski o dotacje na inwestycje dla firm na terenach wiejskich w ramach programu „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". O wsparcie mogą ubiegać się osoby, które planują rozpoczęcie działalności i mikrofirmy planujące rozwinięcie działalności na obszarach wiejskich, w gminach miejsko-wiejskich lub miejskich (do 5 tys. mieszkańców). Mikroprzedsiębiorstwem jest firma zatrudniająca mniej niż 10 pracowników. Maksymalna dotacja wynosi do 300 tys. zł – do 50 proc. wartości inwestycji.

(d)

promocja

w czwartek 29 września
wyjątkowy dodatek
Prestiż
GAZETA WSPÓŁCZESNA

A w nim niecodzienna rozmowa z Krzysztofem Hołowczycem o tym, jak robić pieniądze i spełniać swoje marzenia.

Piszemy niebanalnie o biznesie

Firmy >> Polbank nie jest już instytucją kredytową

Ma gwarancje jak inne banki

Polbank przekształcił się z oddziału instytucji kredytowej w bank krajowy. Pełna nazwa brzmi Polbank EFG Spółka Akcyjna.

W praktyce oznacza to dla klientów banku jedną ważną zmianę. Teraz depozyty klientów są objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Wcześniej były objęte gwarancją Hellenic Deposit & Investment Guarantee Fund – greckiego odpowiednika BFG.

– Klienci banku zyskali lepszą ochronę – tłumaczy Michał Sadrak, analityk Open Finance. – Wcześniej bowiem część osób, patrząc na sytuację Grecji, miała obawy, czy pieniądze zdeponowane w tym banku są wystarczająco zabezpieczone.

A, jak dodaje analityk Open Finance, Polbank oferował ponadprzeciętne oprocentowanie lokat terminowych. Również jego konto oszczędnościowe wypada bardzo dobrze na tle konkurencji.

Polbank EFG SA przejął wszelkie zobowiązania i prawa dotychczasowego oddziału.

– Proces transformacji przebiegł sprawnie – mówi Kazimierz Stańczak, prezes zarządu Polbanku EFG SA. – Co najważniejsze, nie są wymagane żadne dodatkowe formalności po stronie naszych klientów.

Liczba dnia
>

100

tys. euro
depozyty nie przekraczające tej kwoty są objęte w 100 proc. gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego

Wszystko wskazuje na to, że to jeszcze nie koniec zmian w Polbanku. Zakończenie procesu transformacji umożliwi, pod warunkiem uzyskania odpowiednich pozwoleń, na dokończenie ogłoszonej już serii transakcji połączenia Polbanku EFG SA i Raiffeisen Bank Polska SA. Po połączeniu, austriacki bank Raiffeisen Bank International AG ma objąć w powstałym banku 87 proc. udziałów, a właściciel Polbanku EFG Eurobank Ergasias SA 13 proc. udziałów.

(koci)

STUDIA PODYPLOMOWE I PRAKTYKI:

• wycena • zarządzanie
• pośrednictwo w obrocie nieruchomościami

wszystkim absolwentom zapewniamy praktyki zawodowe

Ośrodek Doskonalenia Kadr
ul. M. Skłodowskiej-Curie 2 pok 113
15-950 Białystok
tel./fax. 85 742 12 75,
www.not.bialystok.pl

R6196611W01

OGŁOSZENIE

O LICYTACJI OGRANICZONEGO PRAWA RZECZOWEGO

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białymstoku Danuta Ewa Konieczka (tel. 85/742-51-00) ogłasza, że: **dnia 10.10.2011 r. o godz. 09.00** w budynku Sądu Rejonowego w Białymstoku mającego siedzibę przy ul. Mickiewicza Adama 103 w sali nr XXIII, odbędzie się **pierwsza licytacja** ograniczonego prawa rzeczowego stanowiącego: **spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej 36,40 m²** położonego: **15-873 Białystok, ul. Bohaterów Monte Cassino 5A/51, nr KW brak.**
Suma oszacowania wynosi **127.701,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **95.775,75 zł**.
Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **12.770,10 zł**.
Rękojmię można uiścić na sali Sądowej przed licytacją.
Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 PCK w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

S8455211W01

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 z późniejszymi zmianami), oraz art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2000r. Nr 98, poz. 1071 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Zarządu Województwa Podlaskiego w Białymstoku reprezentowanego przez Dyrektora Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku, z dnia 26.08.2011r., znak: 645/7.WBiD.2200-7/11, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie i budowie w gminie Nowogród, drogi wojewódzkiej Nr 645 na odcinku od km 42+895 do km 45+918 z wyłączeniem mostu w Nowogrodzie oraz drogi wojewódzkiej Nr 648 na odcinku od km 7+850 do km 9+300 wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi i niezbędną infrastrukturą techniczną:** zakres robót budowlanych obejmuje:

1. wykonanie nowej nawierzchni jezdni o szerokości 7,0 m,
2. wzmocnienie konstrukcji nawierzchni do przenoszenia obciążeń ruchem KR3, korektę łuków poziomych i pionowych,
3. budowę chodników o szerokości 2,0 m. i pobocza gruntowego szerokości 1,25-1,50 m. od początku opracowania do skrzyżowania z drogą gminną Nr 105833B,
4. budowę ciągu pieszo-jezdnego o szerokości 4,5 m (SL) od km 44+200 do ul. Przeskok i od km 44+759 do km 44+975,
5. budowę drogi serwisowej w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 645, do obsługi ruchu lokalnego o szerokości 5,0 m od km 45+068 do ul. Łomżyńskiej,
6. budowę zatok autobusowych w km 43+173 (SL) i w km 43+327 (SP),
7. budowę parkingu w obrębie skrzyżowania z drogą powiatową Nr 2652B,
8. budowę zatoki do ważenia z miejscem postojowym w km 9+233 (SP),
9. budowę skrzyżowania dróg wojewódzkich w km 43+077,96 w Morgownikach,
10. budowę skrzyżowania w km 44+721 w Nowogrodzie (skrzyżowanie z ruchem okrężnym tzw. „małe rondo") wraz z wykonaniem chodników,
11. budowę skrzyżowania drogi wojewódzkiej Nr 645 z drogą powiatową w km 45+740 w Nowogrodzie,
12. przebudowę zjazdów na sąsiadujące z drogą działki,
13. budowę kanalizacji deszczowej,
14. przebudowę towarzyszącej infrastruktury - przebudowa wodociągu, napowietrznej linii energetycznej, oświetlenia drogowego i linii telekomunikacyjnych.

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

I. DZIAŁKI STANOWIĄCE PAS DROGOWY DRÓG WOJEWÓDZKICH NR 645 i 648:

- obręb Serwatki działki nr 4127, 854/2,
- obręb Morgowniki działki nr 133, 4/6, 4/8, 144,
- obręb Nowogród działki nr 66/1, 1512, 1145/1, 1763/5, 243/3, 242, 121/5, 119/5, 1514/1, 1831, 624/1, 1833/1, 517, 1832, 500/1, 499/1, 1035/2, 490/1.

II. DZIAŁKI PRZEWIDZIANE DO PODZIAŁU I ZATWIERDZENIA DECYZJĄ ZRID (zgodnie z załączonymi do wniosku projektami podziałów):

- obręb Serwatki

1. działka nr 5, dzielona na działki: 5/1 o powierzchni 0,0185ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 5/2 o powierzchni 1,5599ha,
2. działka nr 770/1, dzielona na działki: 770/3 o powierzchni 0,1836ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 770/4 o powierzchni 0,6596ha,

- obręb Morgowniki

3. działka nr 1/2, dzielona na działki: 1/3 o powierzchni 0,0841ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 1/4 o powierzchni 0,3606ha,
4. działka nr 124, dzielona na działki: 124/1 o powierzchni 0,0042ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 124/2 o powierzchni 0,4207ha,
5. działka nr 147, dzielona na działki: 147/1 o powierzchni 0,0133ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 147/2 o powierzchni 0,0687ha,
6. działka nr 154, dzielona na działki: 154/1 o powierzchni 0,3050ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 154/2 o powierzchni 20,5177ha,

- obręb Nowogród

7. działka nr 500/2, dzielona na działki: 500/3 o powierzchni 0,0146ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 500/4 o powierzchni 2,4696ha,
8. działka nr 1091, dzielona na działki: 1091/1 o powierzchni 0,0019ha – przeznaczona pod drogę w/w inwestycji i 1091/2 o powierzchni 0,2717ha,

III. DZIAŁKI PRZEWIDZIANE DO CZASOWEGO ZAJĘCIA:

- obręb Serwatki: 1122 - działka stanowiąca pas rzeki Pisa, wymagana do czasowego zajęcia w związku z ułożeniem kabla energetycznego oświetlenia na moście,
- obręb Morgowniki: 39/7 - działka wymagana do czasowego zajęcia w związku z ułożeniem kabla energetycznego,
- obręb Morgowniki:, 151 - działka wymagana do czasowego zajęcia w związku z wykonanie zjazdu,
- obręb Nowogród: 68, 1542, 127, 251/5, 1514/2, 374, 1833/2, 624/2, 1511/1, 151, 250/1, 122 działki stanowiące pas dróg powiatowych i gminnych wymagane do czasowego zajęcia w związku z wykonaniem robót drogowych mających na celu dowiązanie wysokościowe do drogi.

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, pok. 326 od poniedziałku do piątku, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy do czasu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

A8453011W01

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ



DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!

Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu Gazety Współczesnej

Wystarczy zebrać 10 kuponów!

Więcej na www.wspolczesna.pl/loteria

KÓŁKA ROLNICZE

aplikon biuro doradczo-szkoleniowe

"TURYSTYKA WIEJSKA - NOWE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU III"



BEZPŁATNE SZKOLENIA

DLA OSÓB UBEZPIECZONYCH W KRUS

- Gastronomia w turystyce wiejskiej
- Zagospodarowanie i urządzanie przestrzeni agroturystycznej
- Koń w zagrodzie i agroturystyce
- Przewodnik turystyczny województwa podlaskiego
- Rękodzieło ludowe
- Kurs kelner-barman
- Trener aktywnego wypoczynku

Formularze zgłoszeniowe można uzyskać na stronie internetowej: www.aplikon.com oraz w biurach projektu

Biuro doradczo-szkoleniowe „APLIKON" Marcin Drewnowski
ul. Rynek Piłsudskiego 57
(wjazd od ul. Mystkowskiej)
18-200 Wysokie Mazowieckie
tel./fax 86 275 44 03
tel. kom. 502 729 541

Regionalny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych
ul. Nowogrodzka 31
18-400 Łomża
tel. 86 216 31 79, 86 216 30 02
fax 86 216 31 79

A7787911W01

NABÓR DO PROJEKTU PROWADZONY JEST OD 1.09.2011 r. DO 31.12.2011 r.

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PROMOCJE JESIENNE STIHL®



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwakska 20, tel. 87/428 78 10; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

DIAGNOSTĘ do prowadzenia stacji podstawowej kat. ABTE, tel. 604-122-765, 604-266-153.

FIRMA Agro-Serwis zatrudni Przedstawiciela handlowego- branża rolnicza, na terenie: Siedlce, Przasnysz, Wysokie Mazowieckie. Wymagane: wykszt. rolnicze, doświadczenie handlowe, znajomość rynku lokalnego. Cv proszę przesyłać na e-mail: biuro@agro-serwis.pl

0001178

KIEROWCA kat. C +E z B-stoku, tylko UE, 660-464-946.

KIEROWCĘ do jazdy tirem na trasach Polska - Belgia - Rosja. Łapy, (85)650-21-99, 602-557-199.

KIEROWCĘ kat. C +E, teren kraju. 509-524-514.

0003748

KIEROWNIKA APTEKI W PEŁNYM LUB NIEPEŁNYM WYMIARZE GODZIN, OKOLICE ŁOMŻY, 507-682-023, 503- 558-253

ŁOMŻA, Tokarz frezer cnc., (86)218-25-05,

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa, Tel. 693-297-370.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, 699-934-387.

MURARZY i pomocników budowlanych- niepijących, 796-489-023

NZOZ „Hipokrates" w Łomży zatrudni lekarza stomatologa, 666-072-322, 604-272-171,

0001378

OPERATORA koparki gąsienicowej z bdb doświadczeniem, praca od zaraz, bdb warunki pracy i płacy. 607-355-087.

OPIEKUNKĘ do osoby starszej, chodzącej. Praca z zamieszkaniem, 608-030-588, (85)6538-368.

OPIEKUNKI, NIEMCY. 664-126-937.

0001655

OSOBĘ do sprzątania, Ełk i okolice. 798-831-545.

PIEKARZA z zamieszkaniem zatrudni piekarnia w Krakowie. 502-151-001

PRACOWNIKÓW do prac wykończeniowych, praca na terenie całego kraju. 604-953-992.

SAMODZIELNEGO stolarza. 603-311-082.

TARTAK Ogrodniczki -mechanika, (85)710-88-63.

TARTAK w Nowosiółkach koło Gródka zatrudni pracowników fizycznych. (85)718-44-40.

WASPOL S.A. - Dystrybucja Alkoholi i Napoi poszukuje przedstawicieli handlowych na teren: Ełk, Suwałki, Augustów. CV +list motywacyjny na e-mail: rafal.rozenek@waspol.info.pl

SZUKAM PRACY

KIEROWCA BC, badania psychotechniczne, kurs rzeczy osob., Tel. 663-716-587.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie. 500-100-099

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

FIAT panda, 1991; mitsubishi lancer kombi, 1989, 1.5+ gaz; felgi do mazdy 626, tel. (87)516-13-06.

NISSAN Primera, 1.8, (2000r.), 8600zł. 510-755-667.

STAR 742 izoterma, 5.500 zł. 601-207-868.

VW jetta, 2007, 1.9TDi, tel. 694-334-382.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok , tel. (85)654-53-35

OPEL części, sklep -KRUCZA 7. (85)745-30-23.

0008244A

OPONY zimowe, felgi, koła -najtaniej. 698-195-597

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

38M2, Ciechanowiec, do remontu, (86)277-13-62

58 mkw, 4-pok, Ukośna, IIIp, cena do negocjacji, bez pośredników, (85)651-36-60, 606-124-192

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

BLIŹNIAK -ul. Chłopska, tel. 502-061-299.

CIECHANOWIEC, centrum, dom 120/730m2 z możliwością działalności gospodarczej, (86)277-13-62.

DOM 120 m2 działka 800 m2. Grajewo, 504-713-476.

DOM 260/500 m2 w Grabówce, 390tys. 604-173-385

DOM 300/1150 Białystok/ Zawady. 508-287-210

DOM w Nowej Wsi Ełckiej, +bud. gospod. lub zamienię na 1 lub 2 małe mieszkania. 517-739-183.

DZIAŁKA 1000 m2, Jezioro Dybowo, tel. 664-742-567.

DZIAŁKA 3000 m2, dom w stanie surowym, Krupniki okolice Porosłów, tel. 782-853-431.

DZIAŁKA Kuriany, 79.000, 790-396-721.

DZIAŁKA na jez. Mleczówka, 12 ha, ok. Ełku, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKA na jez. Orzyskim, 6 ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl, 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

GDAŃSK- Jagatowo, działka bud., 507-869-000.

GRAJEWO. Działki budowlane., tel. 601-077-564.

KIOSK, Suwałki, Plac Piłsudskiego 1. Wiadomość na miejscu, tel. (87)567-25-75, 603-683-910.

PÓŁWYSEP o pow. 43 ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14 ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreację, tel. 608-452-972.

WYGODA -działka 898 m2 i dom, (85)742-51-97.

ZAMBRÓW, 2-pok., 512-238-297.

ZIEMIA rolna, 240 ha, w jednym kawałku, możliwość budowy fermy wiatrowej, gm. Wydminy. 668-617-014.

ZIEMIĘ rolną 115 ha, w jednym kawałku, Skomack Wlk. gm. Stare Juchy, tel. 668-617-014.

Głęboko zasmuceni żegnamy

S. † P.

WIESŁAWA JURCZAKA

wspaniałego człowieka i przyjaciela,
Prezesa firmy
PHUP MOTOZBYT
w Białymstoku.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie

składają:
Pracownicy MOTOZBYTU

0002711(0)1

POSZUKUJĘ

LOKALI ścisłe centra miast, powyżej 100 mkw.: Suwałki, Białystok, Łomża, Augustów, Grajewo, Gołdap, 601-378-919.

0000259

WYNAJMĘ

2-POK., samodzielne w willi studentom, 519-489-835.

KAWALERKA, centrum, 604-411-727.

LOKAL (100, 180m2), parking. Grajewo, 607-992-044

LOKAL 140 m2, Ip, na firmę, biuro, Białystok -Nowogródzka 1, tel. 603-805-245.

LOKAL 65 mkw, Upalna 13 do wynajęcia, 512-776-667

LOKALE biurowe 86m2, Kombatantów 7, 602-661-506.

POKÓJ studentkom, Warszawa Wilanów. Tel. 665-373-464 po godz. 18.00.

STANCJE

3-POKOJOWE do wynajęcia -studentom. 509-828-064.

KAWALERKA w centrum Białegostoku. 697-700-055.

POKÓJ w centrum. 784-193-302.

STUDENTOWI , Wiejska, internet, (85)743-39-14.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85

0001298

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

BELGIA, Przewóz osób -Belgia, Niemcy, Holandia -wtorek, środa. 691-862-366 (DVD, klimatyzacja).

BUSEM 694-135-733. Okęcie, kraj, zagranica.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

BIZNES

KREDYTY

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

0008440A

ABY dostać kredyt zadzwoń 703-803-023 (7,69/min), oferta dla zadłużonych do 150 tys, bez zaświadczeń, bez wychodzenia z domu.

AŻ 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

0002593A

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900.

0008025C

KREDYTY mieszkaniowe- 27 banków. 793-009-574

SZUKASZ kredytu hipotycznego? Chcesz płacić mniejszą ratę? Oferta 25 banków - bezpłatna pomoc- dzwoń, tel. 609-001-072.

0007570A

POŻYCZKI

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

0005222A

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA bez BiK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij sms-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747.

0007430A

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****MACIORY,** knury (bydło pourazowe) do 3,20 zł/kg. 24 godz. Faktura., tel. 518-229-017.

*****SKUP** bydła pourazowego, maciory. 24 godz. Faktura. Wyrejestrowanie., tel. 515-075-505.

******SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie ,faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:

79988 - cena: **11,07 zł** brutto
- ogłoszenie standardowe.

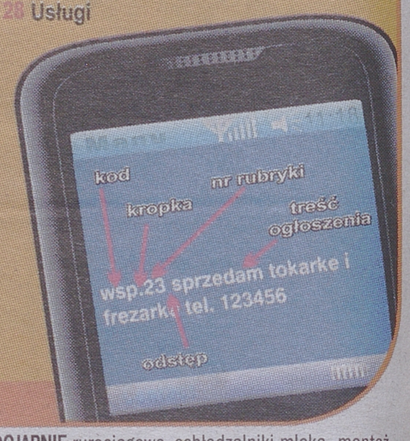
91455 - cena: **17,22 zł** brutto
- ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



BYDŁO, KONIE, TRZODA, POWYPADKOWE. WYSTAWIAMY ZGŁOSZENIE PRZEMIESZCZENIA Z PIECZĄTKĄ, TEL. 502-824-112.

KNURY 2,20 zł/kg, 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

KNURY, 2,30zł/kg., tel. 692-775-394.

0000035A

KUKURYDZĘ na pniu, tel. 504-728-386.

SKUP bydła pourazowego. do 5 zł/kg. 518-229-128.

WYPRZEDAŻ MASZYN UŻYWANYCH-ZIELONKOWYCH
SaMASZ
ZADZWOŃ - 85 664 70 31
www.samasz.pl

ER76613111WG1

SKUP koni i źrebiąt oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

0000111A

SKUP krów rzeźnych na eksport w wadze 600-800 kg, cotygodniowe odbiory; cena od 1,20 euro do 1,40 euro, tel. 519-868-316, płatność gotówką/przelewem - do uzgodnienia.

0002659A

UBOJNIA kupi bydło (Krowy, Jałówki, Byki). Odbiór z gospodarstwa własnym transportem. Załatwiamy formalności związane z wyrejestrowaniem, w razie potrzeby szybkie płatności. Odbieramy również bydło pourazowe. Obszar działania - Powiat Zambrowski oraz Wysokie Mazowieckie. 512-784-699.

0000744

ŻYTO konsumpcyjne kupię. 606-355-572.

SPRZEDAM

*****500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

*****ROLCOOL** Grajewo. Zbiorniki mleka. urządzenia.Serwis , montaż. 24 ha. 666-955-989, 693-327-384.

Trafiaj do 8 milionów Czytelników
nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

0007728

JAŁÓWKĘ wysokocielną Augustów, (87)643-69-80.

KOMBAJN Bizon (1987), 29.000 zł. 601-207-868

KOSIARKĘ rotacyjną SaMasz 1.65 m, 1.500 zł, okolice Kolna. 785-566-278.

KUKURYDZA na pniu. 2 ha. Gackie. 504-210-211

0000728

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF, tel. (85)650-15-61, 600-783-948.

0002494

SIANO. 100 bel. Kapice k/Grajewa. (86)273-25-25.

SPRZEDAM łąkę 35ha, Wólka Wygnowska, podlaskie, tel. 602-265-855.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, pszenmix, siatka, sznurek, tel. 86/2755-090, 86/2755-237.

0001214

ZIEMIĘ rolną, gm. Filipów; plac w zabudowie szeregowej zewnętrzny- Suwałki, tel. 504-229-218.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

DESKI olchowe suche, 28 mm grubości, 606-940-877.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

***DREWNO** opałowe kominkowe, 698-771-943.

***WĘGIEL** eko-groszek workowany 600 zł/T, miał workowany 420 zł/T. Grajewo. tel. 514-339-440.

BRYKIET z torfu -Krupniki 64. Tel. 502-539-182

EKOGROSZEK PIEKLORZ, węgiel, tel. 86/2755-090, 86/2755-237.

0001318

GARAŻE blaszane, (89)542-83-71, 603-454-411, 603-747-571

SZKŁO szklarniowe (matowe), 533-089-599

WYPOSAŻENIE sklepu. Grajewo., tel. 664-742-567.

WYPRZEDAŻ tui Brabant. 1 m. 5 zł. 604-162-189.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z 506-553-556.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie. 666-265-373.

GINEKOLOG kobieta 504-444-874.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA.UL. PODLEŚNA 16, TEL. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35.

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY „TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.600 ZŁ (JEDNO OKO), , TEL. 664-478-699, (85)869-15-21.

URODA

MASAŻ, trening, www.trenerfit.pl, tel. 600-830-038.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

OKLEINIARKĘ, wiertarka pozioma, 517-723-153.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTY betonowe zbrojone, Tel. 668-334-654.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h, auta, busy, inne. 604-359-907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice, 510-412-369.
TYNKI tradycyjne, elewacje, murowanie. 500-171-349.

BUDOWA, REMONT

***DOMY,** obory, szamba, elewacje.Docieplenia. roboty wykończeniowe, elektryczne. Grajewo. 502-292-513

ADAPTACJA poddaszy, remonty, elewacje- struktury, terakota, szpachlowanie, Suwałki, ok. 510-412-369..
BUDOWA budynków, tel. 785-199-873.
BUDOWA domów, elewacje, dachy. 509-319-750.
DOMY, od A do Z, tel. 507-076-230.
KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.
KOPARKO -ładowarka, tanio, Białystok, 505-780-911

KOWALSTWO artystyczne, ok. Suwałk, 511-485-990.

ŁAZIENKI, remonty, hydraulika, tel. 512-176-190.
MALOWANIE dachów. Tel. 668-141-137.
MALOWANIE szpachlowanie, niedrogo, 500-454-999
MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 693-121-622.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

POLBRUK kompleksowo od 16 lat, 503-800-815.

POLBRUK ułożę, 510-540-835.
POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.
POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, tel. 508-724-359.
POSADZKI agregatem, Tel. 604-400-174.
POSADZKI agregatem, tel. 785-199-873.
PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. 601-176-431.
PRZYJMĘ zlecenia prac wykończeniowych oraz montażu stolarki budowlanej., tel. 693-465-776.
REMONTY, wykończenia, tanio tel. 602-612-353
SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, Tel. 605-300-397.
STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.
STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie !!! 504-320-592
SZAMBA betonowe kompleksowo, 600-588-666.
SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, płyty gipsowe i elewacje, tel. 516-035-439.
TAPETY, szpachlowanie, malowanie, 600-600-555.
TYNKI agregatem gipsowe, cem-wap. 602-326-810.
TYNKI agregatem, Tel. 785-199-873.
WIERCENIE i cięcie betonu, tel. 784-537-286.
ZBIORNIK na gnojówkę, 605-300-397.

OGRODZENIA

POGOTOWIE Bramowe, słupki, parking, (85)663-26-39

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE 692-995-200, (85)718-97-43

HYDRAULICZNE

OCZYSZCZALNIE ścieków, odwodnienia, 512-086-437
PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, tel. 668-401-313.

ANTENY

ANTENY - montaż, ustawienia -tanio 504-853-180

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

DOKŁADNIE -dywanów, tapicerek, 503-652-984.

REMONTY

CYKLINOWANIE, układanie podłóg, 608-014-410.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.
OKNA, DRZWI, tanio, (85)719-91-22, 602-210-774

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.
PLOTKISNIEGOWE.PL - 504-080-843

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne od 5.700 zł, Boguszewo 7. 601-924-904.

ROLNICTWO

MYCIE i malowanie obór oraz mycie kurników, 504-433-810.
NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.
OPCINANIE racic, 664-336-857.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ muzyczny, wesela, biesiady. 533-227-704.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO montaży kominków z doświadczeniem lub bez. (85)652-13-20.

AUTOMOTO

KUPIĘ

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

SPRZEDAM

ASTRA II 1,7 TD (2004), 16.800 zł. 502-250-237.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

AMICUS , 1-pok., 22,4m2/IIp, Narewska, 114.900zł. (85)869-11-71.
AMICUS, 2-pok, 29/50m2, IIIp, Skrajna, 165.000 zł. (85)869-11-71.
AMICUS, 2-pok, 49m2/IIp., Juchowiec G., 119.500 zł (85)869-11-71.
AMICUS, 3-pok, 48m2/IIp, Św. Wojciecha, 230.000zł, (85)869-11-71
AMICUS, 3-pok., 57 m2/Op, Bojary, 227.000zł, (85)869-11-71.
DZIAŁKA Leszczany, gm. Suchowola, 1,21 ha, 35.000,-; działka rolna 0,88 ha, Głęboczyzna, gm. Suchowola, 530-798-934.

WYNAJMĘ

2-POK., ul. Waszyngtona, tel. 792-482-405.
3-POK., studentom, nowe budownictwo, centrum-Bojary, umeblowane, 695-106-499.
65M2, centrum, samodzielne, meble. 784-062-561


regiofirma.pl.
co agencja nieruchomości
gdzie Białystok
szukaj >>
Firmy z Twojego miasta

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK SUPRAŚL
100 lat
SZCZEGÓŁY OFERTY NA
www.tartaksuprasl.pl
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 0\85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
pon.-pt. 7.00-15.00, soboty 8.00-13.00
R773151tW01

fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60,
15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl
Budynek handlowo-usługowo-biurowy

Białystok, ul. Stołeczna 2


ostatnie mieszkanie na ul.Św.A. Boboli 3a

nowa inwestycja przy ul. 27 lipca 23

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
jesteśmy dla Was
mówią o nas, w 81 miastach
że jesteśmy najlepsi
DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY
Szkoły za DARMO!
BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 85 746 08 40
ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 86 215 02 15
SUWAŁKI
ul. Noniewicza 85 f
tel. 87 566 34 20
R686531tW01
NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:
- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- organizacja reklamy
- opiekun społeczny
- architektura krajobrazu
- rolnictwo
- biomasaż I/II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- budownictwo
wpisowe 0 zł wpisowe
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU
infolinia 801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

Bioterapeuta z FILIPIN
Joseph Santiago PALITAYAN

A60/411b07
Znany 59-letni bioterapeuta z wielkim doświadczeniem. Długoletni członek Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze sławnej na świecie rodziny bioterapeutów. Jego nazwisko i moc znane są w Azji, Europie i Stanach Zjednoczonych.
Zapisz się na spotkanie z nami.
Przyjmujemy: 26 września - SUWAŁKI, 27 września - BIAŁYSTOK
Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00 tel. 693-788-813, 784-609-208

Budujemy radość
Warszawa ul. Skoroszewska

Białystok ul. Ryska

Białystok ul. Gruntowa

Białystok ul. Świętokrzyska

nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd
Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl
R651511W01

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
85 748 74 80





Niedzielny wyścig o Grand Prix Singapuru Formuły 1, może wyłonić mistrza świata kierowców. Szanse na zdobycie tytułu będzie miał Niemiec Sebastian Vettel.

Siatkówka >> Rozpoczynają się mistrzostwa Europy kobiet

Iść śladem panów

W piątek w Serbii i we Włoszech rozpoczynają się mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet.

Polki zagrają w grupie eliminacyjnej w Zrenjaninie z Czechami, Izraelem i Rumunią. Najwyżej notowanymi rywalkami są Czeszki, które grały już w mistrzostwach świata lecz zajęły dalsze lokaty, natomiast Izrael awansował do mistrzostw Europy wygrywając baraże z Białorusią.

– Jeśli chodzi o styl to staramy się grać szybciej zgranie rozgrywki z atakiem. Dużą uwagę zwracamy na blok i obronę, grę dwóch skrzydeł oraz dobre przyjęcie. Z turnieju na turniej gramy w tych elementach lepiej, chociaż nie mamy takiej „armaty" jak Rosjanka Gamowa – powiedział trener Polek Alojzy Świderek.

Szkoleniowiec jest dobrej myśli. – Jeśli mierzymy w złoto i się nie trafi, to jednak możemy znaleźć się na pudle. Nie śnią mi się medale, ale zamiast nich siatkówka – dodał trener.

Podobny optymizm jak szkoleniowiec zaprezentowały w czasie spotkania z mediami zawodniczki.

– Myślę, że jest to łatwa grupa, ale teoretycznie. Nie wolno jednak lekceważyć żadnego rywala. Piłka jest okrągła, a siatkówka jest nieobliczalna. Grzechem byłoby nie wyjść z grupy. Jesteśmy pod wrażeniem występu reprezentacji mężczyzn – wielki szacunek dla panów, mieli ogromną wolę walki – mówiła liderka zespołu, która powróciła do reprezentacji Katarzyna Skowrońska-Dolata. Powołanie do drużyny na mistrzostwa było dla niej sporym zaskoczeniem.

– Do Kasi sporo mi brakuje. Jest bowiem kompletną zawodniczką. Cieszę się, że dołączyła do drużyny. Gdybym była jej zmienniczką byłabym zaskoczona i szczęśliwa. Jej doświadczenie mnie zabija – powiedziała Katarzyna Konieczna.



PAP

Katarzyna Skowrońska-Dolata powróciła do reprezentacji Polski, która walczyć będzie o medale mistrzostw Europy

Jesteśmy skupione na mistrzostwach Europy. Będziemy walczyć o co się da. Mężczyźni w mistrzostwach bronili złotego medalu i zdobyli brąz, a dziewczyny jadą pełne optymizmu. Myślę, że wrócimy ze złotem. Jesteśmy zgrane ze sobą, a najważniejsza jest atmosfera – powiedziała Anna Podolec.

Tylko cztery brązowe medalistki z ostatnich mistrzostw Europy - Milena Radecka, Agnieszka Bednarek-Kasza, Paulina Maj oraz Klaudia Kaczorowska znalazły się w kadrze.

Selekcjoner Alojzy Świderek namówił do powrotu do reprezentacji dwukrotną mistrzynię Europy Katarzynę Skowrońską-Dolatę.

Polki zagrają w sobotę z Izraelem (godz. 16), w niedzielę Czechami (19) i w poniedziałek z Rumunią (19). **(PAP)**

promocja



Szansa na pieniądze ROŚNIE!

GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

* Tylko Prenumeratorzy dostaną specjalne karty loteryjne
* Karta Prenumeratora to dodatkowy los w loterii.

Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety.
Druga karta Prenumeratora już 26 września.



Szczegóły na www.wspolczesna.pl/loteria

UWAGA!

Zamów prenumeratę i uzyskaj dodatkowe szanse w losowaniach!

Prenumerując Gazetę Współczesną masz **gwarancję zebrania wszystkich** publikowanych kuponów oraz zyskujesz dodatkowe szanse na wygranie nagród pieniężnych! Prenumeratorzy, oprócz kuponów do wycinania, otrzymają **specjalne Karty Prenumeratora**, które wezmą udział w losowaniu. Każda karta to dodatkowy los w loterii. Wystarczy wysłać je w oddzielnych kopertach.
Prenumerata Gazety Współczesnej to oszczędność. Wykupując prenumeratę pocztową zapłacisz o 40% mniej niż kupując codziennie gazetę w kiosku. Prenumeratę pocztową możesz zamówić u listonosza lub w urzędzie pocztowym.
Więcej informacji uzyskasz na www.wspolczesna.pl/prenumerata lub dzwoniąc na nr tel. 85 748-74-24.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** tel. 86 273 80 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.



Jurij Szatałow zrezygnował z funkcji trenera piłkarzy Cracovii. „Pasy" po siedmiu kolejkach, z dorobkiem dwóch punktów, zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
Młoda Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź (sobota, godz. 11 na boisku w Juchnowcu Kościelnym).
II liga. Sokół Sokółka – Pogoń Siedlce (sobota, godz. 14).
III liga.
Sobota. Olimpia Zambrów – Motor Lubawa (15), Huragan Morąg – Olimpia 2004 Elbląg (16), Start Działdowo – Orzeł Kolno (15), Zatoka Braniewo – Granica Kętrzyn (16), Warmia Grajewo – ŁKS 1926 Łomża (16), Mrągowia – Korsze (16), Concordia – Pogoń Łapy (14)..
Niedziela. Dąb Dąbrowa Białostocka – Czarni Olecko (14).
IV liga
Sobota. Tur Bielsk Podlaski – Hetman Tykocin (12), Hetman Białystok – LZS Narewka (11, w Wasilkowie), Sparta Augustów – KS Michałowo (16), Perspektywa Łomża – Znicz Suraż (16), Wissa Szczuczyn – Puszcza Hajnówka (15), MKS Mielnik – Ruch Wysokie Mazowieckie (15), Cresovia Siemiatycze – Sparta 1951 Szepietowo (16.30), Promień Mońki – Włókniarz Białystok16, w Knyszynie).
Klasa okręgowa.
Sobota. Gieret Giby – Polonia Raczki (15), Piast Białystok – Rudnia Zabłudów (12), Kolejarz Czeremcha – KS Wasilków (15), Pomorzanka Sejny – Korona Dobrzyniewo (15).
Niedziela. Forty Piątnica – Orlęta Czyżew (15), KS Sudovia – KS Sokoły (15), Sokół II – Krypnianka (15).
Klasa „A"
Sobota. BKS Jagiellonia Białystok – Biebrza Goniądz (16), Podlasiak Knyszyn – KS Śniadowo (11), Pionier Brańsk – UG Krynki (15),
Niedziela. Stawiski – Miastkowo (14), Tur II Bielsk P. – Rospuda Filipów (14), Victoria Jedwabne – Skra Wizna (16), Orkan Poświętne – Iskra Narew (14).
Klasa „B"
Grupa I
Sobota. Berezowo – Bocian (16). **Niedziela.** MKS II Mielnik – COKiS Ciechanowiec (13), KS Uchowo – Iskra Wyszki (14), Husaria Łapy – Orzeł Kleszczele (15), Błyskawice Dubicze Cerkiewne – Orla (16, w Czeremsze).
Grupa II
Sobota. Supraślankla – Czarni (15).
Niedziela. Skra Czarna B. – Promil (14), Pogranicze – Grab (15), Hydrobud Krynickie – Jasion (13).
Koszykówka.
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – PWiK Piaseczno (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego 9).
Siatkówka.
II liga mężczyzn: Centrum Augustów – Pronar Parkiet Hajnówka (sobota, godz. 18 w hali Zespołu Szkół Samorządowych przy ul. Mickiewicza 1 w Augustowie).
Rekreacja
I Ogólnopolski Bieg Uliczny (niedziela, godz. 10 start na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku)
Kolarstwo.
Maratony kresowe. (sobota, godz. 11 na Rynku Zygmunta Augusta w Augustowie). **(mark)**

Piłka nożna >> Nasze drużyny okupują ciągle doły drugoligowej tabeli

Muszą zacząć zdobywać punkty

Sokół Sokółka w sobotę podejmie beniaminka Pogoń Siedlce, a suwalskie Wigry powalczą o punkty w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO.

Mariusz Klimazsewski, Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Naszym drugoligowcom punkty potrzebne są jak woda rybom. Od dawna nie było tak słabej sytuacji w tabeli zespołów z województwa podlaskiego. Sokół zajmuje ostatnie miejsce, a Wigry są o dwie lokaty wyżej, na miejscu 15.

– Bardzo potrzebujemy punktów i na pewno w sobotnim meczu z Pogonią Siedlce zagramy o ich komplet, czyli po prostu o zwycięstwo – mówi trener Sokoła Sławomir Kopczewski.

Szkoleniowiec nie skorzysta z usług testowanych ostatnio w drużynie piłkarzy z Nigerii i Kamerunu. – Są po prostu za słabi. My potrzebujemy wzmocnień – stwierdził trener.

Do drużyny Sokoła powrócił po kontuzji Karol Kosiński. Nadal nie ma bramkarza Łukasza Trudnosa, który opuścił drużynę. W Sokółce nie zagra także Kuba Ambrożewicz. – Kuba trenował z nami, ale zbyt długo trwały formalności i wszelkie rozmowy na temat jego ewentualnego przyjścia do Sokoła. Piłkarz najzwyczajniej w świecie miał dość czekania i definitywnie zrezygnował z gry w naszym zespole – wyjaśnił Kopczewski.



A. Chomicz

Sokół Sokółka (niebieskie stroje) w meczu z najbliższym rywalem Wigier Suwałki – KSZO przegrał 0:1

KSZO ma tylko punkt więcej od Wigier, a w dodatku u siebie nie wygrał ani razu. Suwalczanie jadą do Ostrowca przełamać kiepską passę wyjazdowych spotkań. Przegrali aż pięć z nich, na początku sezonu zremisowali w Pruszkowie, a z jedynej wygranej cieszyli się w Sokółce.

– Byłem przekonany, że właśnie mecz z Sokołem będzie przełomowym – opowiada Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Niestety, tak się nie stało. Na obcych boiskach gramy naprawdę niezły futbol, ale przez błędy w defensywie wracamy z nich z niczym.

Niepewnym punktem zespołu był Paulius Grybauskas i wydaje się, że po wyleczeniu złamanego palca dłoni Karol Salik na stałe wrócił do suwalskiej bramki. W ostatnim spotkaniu z Okocimskim trener Wigier posadził na ławce rezerwowych także Grażvydasa Mikulenasa i Tomasa Statkieviciusa, czym udowodnił, że nie faworyzuje swoich rodaków.

Mikulenas oraz Willer nie doszli do siebie po ostrych wejściach graczy z Brzeska i ich występ w Ostrowcu stoi pod dużym znakiem zapytania. Przeciwko KSZO na pewno nie zagra Brazylijczyk Yago, który dołączył do kontuzjowanych Daniela Ołowniuka, Kamila Lauryna i Tomasza Bajki. Zabraknie też najbardziej doświadczonego stopera Marcina Rogozińskiego, który musi pauzować z powodu nadmiaru kartek. ▲

Olimpizm >>

Bieg Olimpijski u nas!

Podlaska Rada Olimpijska Polskiego Komitetu Olimpijskiego starała się o powierzenie stolicy woj. podlaskiego organizacji w 2012 roku Biegu Dnia Olimpijskiego. I oto wczoraj zabiegi te przyniosły efekt.

Przebywające w Supraślu na swoim wyjazdowym posiedzeniu prezydium PKOl pozytywnie rozpatrzyło propozycję Rady, która została także poparta przez marszałka województwa podlaskiego i prezydenta Białegostoku i przyznało organizację „Biegu Dnia Olimpijskiego" Białemustokowi. Zawody odbywający się pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie będą miały miejsce w czerwcu 2012 roku.

(mark)

Piłka nożna >> w Pucharze Belgii

Debiut Sandomierskiego

Dwie piłki wpuścił do swojej siatki w swoim debiucie w belgijskim zespole KRC Genk były bramkarz Jagiellonii Białystok i reprezentant Polski Grzegorz Sandomierski.

Golkiper wystąpił w Pucharze Belgii w wygranym przez jego zespół 6:2 (3:0) meczu z trzecioligowym KMSK Deinze. 22-letni Sandomierski bronił przez 90 minut.

(mark)

Siatkówka >> Drugoligowcy rozpoczynają nowy sezon

Na początek derby województwa

Na ligowe parkiety w najbliższą sobotę wybiegną siatkarze. W meczu otwierającym drugoligowy sezon w Augustowie beniaminek – zespół UKS Centrum zagra w derbach województwa podlaskiego z Pronarem Parkiet Hajnówka.

– Od razu trafiamy na naszych kolegów z Hajnówki – mówi grający trener Centrum Augustów Wojciech Iwanowicz.

– Naszym podstawowym celem jest oczywiście utrzymanie się w II lidze, ale myślę, że stać nas na więcej to znaczy na zajęcie miejsca w środku tabeli. Na awans raczej kadrowo i finansowo nas na razie nie stać – dodaje szkoleniowiec augustowian.

– Do sezonu przygotowywaliśmy się od 7 sierpnia. Wzięliśmy udział w dwóch turniejach w Hajnówce i w Mławie, a co środę rozgrywaliśmy sparingi z pierwszoligowcami ze Ślepska Suwałki. Ostatnio zagraliśmy z nimi mecz charytatywny na rzecz chorego Tomka Galickiego i przegraliśmy w nim 1:3 – dodaje szkoleniowiec Centrum Augustów Wojciech Iwanowicz.



archiwum

Pronar Parkiet Hajnówka zagra w pierwszym meczu II ligi z UKS Centrum Augustów

Mecz UKS Centrum Augustów z Pronarem Parkiet Hajnówka rozpocznie się w sobotę o godz. 18 w sali Zespołu Szkół Samorządowych przy ul. Mickiewicza

▲ **Program 1. kolejki II ligi (24 września):** Żyrardowianka Żyrardów – Camper Wyszków, Czarni Radom – UMKS MOS Wola Warszawa, Zawkrze Mława – GTS Wilga Garwolin, UKS Centrum Augustów – Pronar Parkiet Hajnówka, AZS UMW Olsztyn – KU AZS Uniwersytet Warszawski. **(mark)**

GWsport
www.wspolczesna.pl

Mecz Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok rozpocznie się w niedzielę o godz. 14.30.

ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Kary po kompromitującej porażce z Ruchem Zdzieszowice

Nerwy w Jadze potrzebny wstrząs

W Jagiellonii jest gorąco jak w piekle. W czwartek trenerzy i szefowie klubu dyskutowali jak wstrząsnąć zespołem. Tym razem nie obejdzie się bez kar dla zawodników.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Burzę wywołała porażka w Pucharze Polski. Jaga, po beznadziejnej grze, uległa 1:3 drugoligowemu Ruchowi Zdzieszowice. Może jedna kompromitacja byłaby jeszcze z bólem, ale do przełknięcia, lecz dwa hańbiące występy w krótkim czasie, to już stanowczo za dużo. Szefowie białostockiego klubu, mający w pamięci przegraną z Irtyszem Pawłodar, walnęli pięścią w stół. To samo zrobił trener Czesław Michniewicz.

– Nie przejdziemy do porządku dziennego po tym, co wydarzyło się w Zdzieszowicach – powiedział Michniewicz, który dopiero pod wieczór zaczął odbierać telefony. – Przepraszam, ale wcześniej mieliśmy długi trening. Ile trwał? Cztery godziny. Po zasadniczych zajęciach doskonaliśmy taktykę, czyli robiliśmy to co w meczu z Ruchem – staliśmy na boisku. A to jeszcze nie koniec, bo wieczorem będzie odprawa.

Michniewicz jest zbulwersowany postawą niektórych piłkarzy. – Podjąłem już decyzję o sankcjach dla zawodników, zarząd też ma swoje zdanie na temat gry zespołu. Wszystkie kary wprowadzone jednak zostaną w życie po meczu z Widzewem i powrocie do Białegostoku – tłumaczy opiekun żółto-czerwonych, dodając, jednak, że kilku futbolistów już w piątek opuści zgrupowanie i nie pojedzie do Łodzi na mecz z Widzewem.

– Być może kilku graczy na dłużej opuści naszą kadrę. Pozbywać się piłkarzy za bardzo nie możemy, bo i tak mamy sporo kłopotów personalnych. Znajdujemy się w dramatycznej sytuacji i wszystkie ruchy podejmować musimy z głową – wyjaśnia szkoleniowiec.

O karach finansowych Michniewicz mówi niechętnie. – Uważam, że nakładanie ich jest porażką trenera i piłkarzy.

W najbliższych dniach zobaczymy, czy sankcje zrobią wrażenie na zawodnikach. Zespół nie wygląda na wielki monolit. Brakuje w nim lidera, który potrafiłby w trudnym momencie chwycić kolegów „za pysk".

– Brak lidera, to rzeczywiście problem. Ale ja takich liderów sam kreować nie mogę. Inne kluby też mają z tym problem. Dla mnie liderem powinien być cały zespół. Mamy w nim wielu obcokrajowców, ale czy wszyscy prezentują odpowiedni poziom, by grać w Jagiellonii, to już inna kwestia – stwierdza szkoleniowiec.

Michniewicz jest wściekły na swoją drużynę. Jego nastrój poprawił nieco Grzegorz Rasiak. Były reprezentant Polski pojawił się na czwartkowym treningu żółto-czerwonych i zaprezentował się z bardzo dobrej strony.

– Cieszyłbym się, gdyby do nas dołączył – przyznaje Michniewicz. Rasiak w niedzielnym spotkaniu z Widzewem jednak jeszcze nie zagra. – Obawiam się meczu w Łodzi. Każda porażka zostawia ślad w psychice, a my przegraliśmy ostatnio 1:4 z Lechem i 1:3 z drugoligowym Ruchem.



Fot. A. Chomicz

Trener Czesław Michniewicz nie będzie dłużej cackać się z piłkarzami Jagiellonii

Komentarz



Karać, nie karać...

W Białymstoku wrze po kompromitującej porażce Jagiellonii w Zdzieszowicach. Kibice jeszcze na dobre nie otrząsnęli się po wstydliwej przegranej z Irtyszem Pawłodar, a znowu otrzymali cios od własnych piłkarzy. Tłumaczenie, że z Pucharu Polski odpadła nie tylko Jagiellonia, ale i Korona, Zagłębie, Lechia nie może osłodzić uczucia rozgoryczenia. Poza tym podawanie przykładu Lechii nie jest dla jagiellończyków najszczęśliwsze. W Gdańsku podjęto decyzję o nałożeniu na zawodników kar finansowych. Kilku grajków może też spodziewać się przesunięcia do Młodej Ekstraklasy. I tu pojawia się kwestia kar. Władze Jagiellonii również postanowiły sięgnąć do portfeli piłkarzy, które są mocno wypchane klubowymi wynagrodzeniami. To może spowoduje wreszcie, że futboliści zaczną poważniej traktować swoje obowiązki. Zastanawiam się tylko, czy przywiązanie do klubu można budować karami finansowymi. Problem bowiem leży w tym, że część piłkarzy najwyraźniej średnio identyfikuje się z Jagą. To dla nich tylko kolejne miejsce pracy. Nie należy wpadać w patos, ale gra w Jagiellonii powinna być czymś więcej. Na to przynajmniej liczą dziesiątki tysięcy kibiców. Czy jagielloński charakter można hartować karami finansowymi? Osobiście sądzę, że nie. Z drugiej strony nie dziwię się, że szefowie klubu w końcu walnęli pięścią w stół i zdecydowali się na radykalne kroki. Sytuacja dorosła do tego, że pora kategorycznie zareagować na to, co dzieje się w Jagiellonii.

Krzysztof Sokólski

Ekstraklasa >>

Lech czuje się faworytem

Najciekawszym wydarzeniem 8. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy powinien być piątkowy mecz Śląska Wrocław z Lechem Poznań. Obie drużyny znajdują się na podium tabeli. Lech jest drugi, Śląsk – trzeci.

– Niezależnie od tego, że Lech i Śląsk są sąsiadami w tabeli, to my, jak w każdym meczu, jesteśmy faworytem – podkreśla pomocnik „Kolejorza", Semir Stilić. – Wrocławianie na pewno mają swoje mocne strony. Walczą twardo i defensywnie, dlatego musimy szczególnie dobrze zagrać z przodu.

(KS)

Program 8. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy:
Piątek: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Lechia Gdańsk (18.00), Śląsk Wrocław – Lech Poznań (20.30).
Sobota: Górnik Zabrze – Cracovia (13.30), Zagłębie Lubin – ŁKS Łódź (15.45), GKS Bełchatów – Legia Warszawa (18.00).
Niedziela: Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok (14.30), Wisła Kraków – Ruch Chorzów (17.00).
Poniedziałek: Polonia Warszawa – Korona Kielce (18.30).

1. Korona	7	15	11:7
2. Lech	7	13	17:5
3. Śląsk	7	13	11:6
4. Polonia	7	13	10:7
5. Ruch	7	13	8:8
6. Wisła	7	12	6:3
7. Widzew	7	11	5:3
8. Jagiellonia	**7**	**11**	**11:12**
9. Legia	6	9	12:9
10. Górnik	7	9	8:9
11. Lechia	7	8	5:6
12. Podbeskidzie	7	6	6:13
13. ŁKS	7	5	3:15
14. Bełchatów	7	4	8:10
15. Zagłębie	6	4	3:5
16. Cracovia	7	2	5:11

Piłka nożna >>

Kolejnej sensacji już nie było

Wisła Kraków awansowała do 1/8 finału Pucharu Polski. „Biała Gwiazda" pokonała na wyjeździe 4:2 pierwszoligową Flotę Świnoujście.

Flota sprawiła mistrzowi Polski sporo kłopotów. Do przerwy pierwszoligowcy – po bramkach Marka Opałacza i Damiana Misana – prowadzili 2:1. Wisła odrobiła jednak straty i to do niej należało ostatnie słowo w czwartkowym spotkaniu.

Krakowianie uniknęli zatem kompromitacji, jaka wcześniej stała się udziałem innych poważnych klubów Ekstraklasy – Jagiellonii Białystok (porażka z Ruchem Zdzieszowice), Korony Kielce (przegrana z Gryfem Wejherowo), Lechii Gdańsk (wpadka z Limanovią Limanowa), czy Zagłębia Lubin, który odpadł z Pucharu Polski po meczu z MKS Kluczbork.

Losowanie par 1/8 finału Pucharu Polski odbędzie się w piątek, 3 września.

(KS)

Flota Świnoujście – Wisła Kraków 2:4 (2:1)
Bramki: 0:1 – Biton 10, 1:1 – Opałacz 18, 2:1 – Misan 43, 2:2 – Biton 48, 2:3 – Iliev 75, 2:4 – Małecki 90+4.
Żółte kartki: Opałacz, Niewiada (Flota), Jovanic, Bunoza, Biton, Jovanovic, Jirsak (Wisła). **Sędziował:** Daniel Stefański (Toruń). **Widzów** 3000.

GW magazyn tydzień

23 września 2011
piątek
184(17372)



Fot. W. Okszto

Ksiądz Jerzy Lachowicz na pierwszy rzut oka bardziej przypomina harleyowca niż duchownego. Parafianie już się przyzwyczaili, że zamiast sutanny często nosi on skórzaną kurtkę, a zamiast koloratki – bandanę. Nierzadko też przyjeżdża do kościoła na motorze. Ale nie jest on jedynym księdzem w naszym regionie, który ma niezwykłą pasję...

>>8

Księża mówią: hobby to nie grzech!

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Już za tydzień, 2 października, na widok publiczny zostanie wystawiona cudowna hostia, która przemieniła się w sokólskim kościele w ludzką tkankę. Wielu katolików marzy, by zobaczyć ten cud na własne oczy, więc można się spodziewać, że pielgrzymi z całej Polski będą zmierzać na Podlasie, by ową „tkankę" obejrzeć. Jak dotąd, niewiele osób miało ku temu okazję. Może kilku księży, patamorfolodzy z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku i... No właśnie, i Celina Łuckiewicz z Sokółki. Była bardzo ciężko chora i dostała pozwolenie na to, by uklęknąć i pomodlić się przed przemienionym komunikantem. I wkrótce potem nowotwór opuścił jej nerkę. Pani Celina wierzy, że to cud, którego medycyna nie jest w stanie wyjaśnić. Jej historię opisujemy w tekście ***„Wiara czyni cuda"*** *(str. 4).*

Warto też przeczytać historię ludzi, którzy ***„Nabrali się na cud"****. Miała ona miejsce w Krośnie na Podkarpaciu. Pewnego dnia na twarzy stojącej tam figury Chrystusa pojawiła się krew. Przed figurę zaczęły ściągać tłumy ludzi z całego regionu. Niektórzy tylko się przyglądali, inni – modlili i płakali. Tylko proboszcz tej parafii jakoś nie mógł w ów cud uwierzyć i zawiadomił policję. Kto okazał się sprawcą „cudu"? Odpowiedź znajdziecie na str. 10/11.*

Polecamy też ciekawą rozmowę z szefem wydziału kryminalnego w Wojewódzkiej Komendzie Policji w Białymstoku pt. ***„Mamy swoje Archiwum X"****. Można się z niej dowiedzieć, czym zajmują się policjanci z Zespołu Spraw Niewykrytych. W jaki sposób szuka się sprawców zbrodni popełnionych wiele lat temu? Z jakich nowinek technicznych korzystają ci policjanci? Czy czasami proszą o pomoc jasnowidza? Warto zajrzeć na str. 7.*

Na stronie obok zaś – sylwetka niezwykłego człowieka, który kilka dni temu odebrał zaszczytne wyróżnienie „Świadek historii". Oto pan Jerzy Zacharczuk, rocznik 1935. Prawie całe swoje życie przepracował w białostockich „Uchwytach" i szczyci się robotniczym pochodzeniem. A o co ma żal do obecnej władzy? Odsyłamy do tekstu ***„Trafiliśmy na śmietnik"*** *(str. 6).*

przegląd tygodniowy

Augustów

Podczas minionego weekendu w jednym z augustowskich mieszkań doszło do krwawej awantury pomiędzy 14-latką i jej dziadkami. Dziewczyna uderzyła babcię w twarz, a później zaatakowała nożem dziadka. 72-letni poszkodowany mężczyzna przebywa w szpitalu. Nastolatka za swoje czyny odpowie przed sądem dla nieletnich.

Białystok/ Region



W sobotę zakończył się koszmar tysięcy pasażerów, którzy mieli problemy z dojazdem do pracy i szkoły. Tego dnia bowiem autobusy PKS w końcu wyjechały w trasę. W piątek wieczorem zarząd województwa i strajkujący od 11 dni pracownicy spółki podpisali bowiem porozumienie. Również w piątek prezes PKS-u, Rafał Rutkowski i jego zastępca złożyli dymisje. Do czasu wyłonienia nowego zarządu, firmą będzie kierować członek rady nadzorczej Andrzej Jackiewicz. Zgodnie z porozumieniem, nowy zarząd ponownie zajmie się sprawą trzech zwolnionych dyscyplinarnie pracowników. To ten postulat był największą kością niezgody w negocjacjach. Ponadto osoby, które uczestniczyły w strajku, nie poniosą odpowiedzialności dyscyplinarnej za udział w proteście.

Przypomnijmy, że każdego dnia podczas 11-dniowego strajku odwoływanych było ok. 1200 kursów autobusów. W efekcie PKS stracił ponad milion zł.

Giżycko

W piątek rano na giżycką komendę zadzwoniła kobieta i poinformowała, że po chodniku chodzi mała dziewczynka, a w pobliżu nie ma nikogo z opiekunów. Dziewczynka ubrana była tylko w rajstopki i bluzkę na ramiączkach. Nie potrafiła wskazać, gdzie mieszka ani jak się nazywa.

W niecałą godzinę od zdarzenia do komendy przyszedł 19-letni brat 2-letniej dziewczynki, który miał się nią opiekować. Matka w tym czasie była w pracy. Chłopak tłumaczył, że na chwilę przysnął i wtedy jego siostrzyczka musiała sama otworzyć drzwi i wyjść z mieszkania.

Grajewo

Delegacja wiernych w niedzielę prosto z Łagiewnik przywiozła do Grajewa relikwie świętej siostry Faustyny Kowalskiej. Tłumy grajewian śpiewem i modlitwą witały procesję ze szczątkami świętej. Zgromadzeni na ulicach miasta wierni ruszyli w kierunku parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gdzie odbyła się uroczysta msza koncelebrowana przez biskupa diecezji łomżyńskiej Stanisława Stefanka. Tam szczątki świętej zostały umieszczone w kaplicy Miłosierdzia Bożego tuż pod obrazem świętej Faustyny . To pierwsze relikwie, które trafiły do Grajewa.

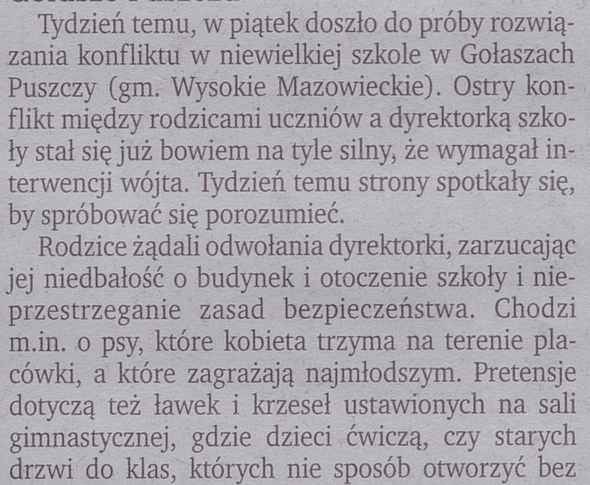


Gołasze Puszcza

Tydzień temu, w piątek doszło do próby rozwiązania konfliktu w niewielkiej szkole w Gołaszach Puszczy (gm. Wysokie Mazowieckie). Ostry konflikt między rodzicami uczniów a dyrektorką szkoły stał się już bowiem na tyle silny, że wymagał interwencji wójta. Tydzień temu strony spotkały się, by spróbować się porozumieć.

Rodzice żądali odwołania dyrektorki, zarzucając jej niedbałość o budynek i otoczenie szkoły i nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Chodzi m.in. o psy, które kobieta trzyma na terenie placówki, a które zagrażają najmłodszym. Pretensje dotyczą też ławek i krzeseł ustawionych na sali gimnastycznej, gdzie dzieci ćwiczą, czy starych drzwi do klas, których nie sposób otworzyć bez użycia siły.

Wójt gminy Krzysztof Krajewski zadeklarował, że dopilnuje, by problem z psami został rozwiązany. Jednak zdecydował, że jeden pies może na terenie placówki zostać, gdyż pani dyrektor ma mieszkanie na terenie szkoły.



Kolno

W nocy z soboty na niedzielę, około godziny 3 nad ranem, doszło na ul. Konopnickiej w Kolnie do wypadku. 31-letni kierowca mazdy najprawdopodobniej jadąc zbyt szybko na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na pobocze, gdzie uderzyło w ogradzający pobliski cmentarz mur. W wyniku zdarzenia podróżująca samochodem 30-letnia pasażerka z urazem kręgosłupa trafiła do szpitala. Okazało się, że siedzący za kierownicą mazdy mężczyzna był pijany. Badanie wykazało u niego blisko 1,5 promila alkoholu.

Pisz



Nietypową akcję ratunkową przeprowadzili w niedzielę piscy strażacy. Do Kanału Jeglińskiego wpadł łoś. Gdyby nie pomoc ludzi, zwierzę mogłoby utonąć. Łoś był bowiem uwięziony między drewnianymi słupami, które wzmacniają linię brzegową kanału. Po wyciągnięciu zwierzaka z wody i zbadaniu go przez weterynarza łoś wrócił do lasu.

Płaska/ Łomża

Wójt gminy Płaska Wiesław G. spędzi 3 miesiące za kratami – zdecydował w piątek sąd. Domagał się on 280 tys. zł łapówki, a przyjął 120 tys. zł – taki zarzut postawiła mu prokuratura. Wójtowi grozi do 12 lat więzienia.

Przypomnijmy, że dwa tygodnie temu jeden z przedsiębiorców złożył do łomżyńskiej prokuratury zawiadomienie, że wójt domaga się łapówki w zamian za zlecenie prac. Tydzień temu, w środę, w wyniku policyjnej prowokacji, G. przyjął 120 tys. zł. Został zatrzymany przed swoim domem. Razem z nim do aresztu trafił Grzegorz S., miejscowy przedsiębiorca, który miał pośredniczyć w przekazywaniu pieniędzy.

Proniewicze

Jedna osoba zginęła a cztery zostały ranne w wypadku na krajowej 19. Do wypadku doszło w niedzielę po godzinie 15.20 w miejscowości Proniewicze. Alfa romeo nagle zjechała na przeciwległy pas ruchu. Nastąpiło czołowe zderzenie ze skodą. Kierowca skody poniósł śmierć na miejscu. Droga przez kilka godzin była całkowicie zablokowana.

Suwałki/ Białystok

Podsłuchem znalezionym kilka miesięcy temu w gabinecie ordynatora jednego z oddziałów suwalskiego szpitala zajęli się białostoccy prokuratorzy. Śledczy nie ujawniają jednak nic poza tym, że postępowanie trwa i nikomu na razie zarzutów nie postawiono. Nie wiadomo też, dlaczego sprawę przeniesiono z Suwałk do Białegostoku, gdzie trafiła do wydziału zajmującego się przede wszystkim przestępczością gospodarczą.

Podsłuch, jak informowaliśmy, znaleźli robotnicy remontujący gabinet ordynatora. Nikt do urządzenia nie chciał się przyznać. Przedstawiciele tajnych służb zapewniali, że o sądową zgodę na założenie podsłuchu w szpitalu nie występowali. Pojawiły się więc spekulacje, że „pluskwa" mogła zostać zainstalowana nielegalnie – albo przez jakiegoś agenta, albo np. któregoś z pracowników suwalskiej placówki. Po co i jak długo ludzie byli nagrywani, również nie wiadomo.

kronika wypadków umysłowych

Prostytutki na Euro

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Niespełna rok przed Euro 2012 policja ostro zabiera się za walkę prostytucją – podały nasze media. Bardzo słusznie. Istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że polskie prostytutki wypadną lepiej na tych mistrzostwach od naszej reprezentacji piłkarskiej.

TVN24.pl informuje: „Policja twierdzi, że na mistrzostwach będą chcieli zarobić nie tylko hotelarze i restauratorzy. Stadiony na Euro otwierają się jeden po drugim. Do Polski zjadą kibice, którzy pomiędzy meczami będą mieć dużo czasu. I tu pojawiają się nowe



problemy, bo wraz z przygotowaniami do zawodów trwają przygotowania branży usług seksualnych. – Euro 2012 przyciąga tysiące ludzi, a przy takiej ilości osób interes kwitnie – przyznaje rzecznik biura ds. Euro 2012 w Gdańsku Michał Brandt. Wiele agencji towarzyskich już jest gotowych na przyjęcie „klientów" (w przeciwieństwie do agencji odpowiedzialnych za budowę dróg i stadionów – przy. red.). Jedną z nich zamknęli kilka dni temu poznańscy policjanci. – Agencja pracowała można powiedzieć pełną parą. Zatrzymano dwadzieścia kobiet i kilkunastu klientów – relacjonuje mł. insp. Andrzej Borowiak z policji w Poznaniu".

Z jednej strony jest to wiadomość optymistyczna, gdyż okazuje się, że jednak ktoś jest gotowy na mistrzostwa i już teraz pracuje pełną parą, mimo że do Euro został jeszcze prawie rok. Z drugiej jednak strony wieje pesymizmem, bo policja tych co pracują pełną parą zamyka, choć prostytucja jest w Polsce tak samo legalna jak piłka nożna i PZPN.

Postanowiliśmy zatem problem zgłębić osobiście i o przygotowania do Euro 2012 wypytać wieloletnią reprezentantkę tirówek z okolic Warszawy.

– Przygotowania idą pełną parą – odpowiedziała. – Trenujemy po kilka razy dziennie, a czasami nawet po kilkanaście, żeby tą parą dmuchał ten przysłowiowy gwizdek. Tak, że o kondycję możemy być spokojne. Nie zabraknie nam też motywacji. Zwłaszcza, że z powodu najazdu zagranicznych turystów będzie ona wyrażana w euro. Niestety, władze nie zadbały o odpowiednią jakość obiektów, na których musimy trenować. – Polska w budowie – głosi wyborcze hasło Platformy Obywatelskiej. I rzeczywiście, panie redaktorze, Polska, a zwłaszcza jej drogi, jest w budowie. A na budowie trenować się nie da. Czy pan potrafiłby napisać coś sensownego w towarzystwie betoniary na pełnych obrotach przy pana narzędziach pracy? Albo kopary, która znienacka wpakuje się panu w miejsce pracy? A my, kobiety pracujące, mamy narzędzia pracy zawsze ze sobą. I chciałybyśmy je gdzieś umyć. Ale nie ma gdzie! Parkingi nie są gotowe, prysznice na nich niezamontowane, kawy nie ma gdzie wypić! Toalety nieczynne! Człowiek za przeproszeniem łopuchem się musi podcierać!

– Czyli Platforma ma w waszym środowisku przechlapane?

– Co też pan mówi! Wszystkie będziemy na nich głosować, bo jak ktoś inny przejmie władzę, to jeszcze te autostrady dokończy. To by było prawdziwe nieszczęście. Całe przygotowania na nic. Bo jak turysta jedzie dobrą autostradą, to tylko przemknie i tyle go można zobaczyć. To co on nam, kobietom pracującym, może zrobić? Najwyżej przejechać przez nieuwagę i rozpłaszczyć na drodze jak żabę, jak się która za bardzo wychyli. Jasne, że głosujemy na PO. Jest wtedy szansa graniczącą z pewnością, że tych autostrad nie dokończą. A jak nie dokończą, to będą się tworzyły wielokilometrowe korki. To już nawet z nudów w takim korku turysta się zainteresuje, czy nie dałoby się jakoś tego czasu przyjemniej wykorzystać. Musi gdzieś odreagować frustrację, że nie zdąży na mecz. A jak zdąży, to po meczu będzie musiał gdzieś wyładować radość, albo ukoić ból. W takim korku to on specjalnego wyboru mieć nie będzie. Wszystkie idziemy na wybory i głosujemy na PO. Nawet Rumunki i Bułgarki starają się o nasze obywatelstwo. I liczą, podobnie jak piłkarze, na wyrozumiałość pana prezydenta i szybkie załatwienie formalności. Wszystkim nam w końcu zależy na godnym zaprezentowaniu się podczas mistrzostw. Tym bardziej, że już logistycznie całą sytuację mamy rozpracowaną. Na mapie wyznaczyłyśmy miejsca, w których powstaną korki i już na wiosnę wysyłamy tam najsilniejsze reprezentacje, żeby trenowały i aklimatyzowały się już w warunkach meczowych, żeby do czerwca miały czas na zapoznanie się z możliwościami technicznymi, ze stanem murawy. Wystawimy tam najsilniejsze składy z reprezentantkami o najwyższej technice indywidualnej, ale też potrafiące grać zespołowo. Tak, że na mistrzostwach żaden przeciwnik nas w ostatniej sekundzie nie zaskoczy. Nawet niemiecki.

Policja informuje, że zamyka agencje towarzyskie, które już się przygotowały na Euro 2012 i pracują pełną parą. Z naszych informacji wynika, że są to jedyne agencje, które przygotowały się do mistrzostw i już działają. Policja jednak postanowiła je prześladować. Prawdopodobnie dlatego, że istnieje niebezpieczeństwo, że prostytutki wypadną na tych mistrzostwach lepiej od polskiej reprezentacji piłkarskiej. Tym bardziej, że w swoim składzie, podobnie, jak kadra narodowa, mają obcokrajówki: Bułgarki, Rumunki, Ukrainki i Rosjanki.

promocja

Z życia wzięte >> Po modlitwie przed cudowną hostią... odzyskała zdrowie

Wiara czyni cuda

Mijają dwa lata od czasu, kiedy cały świat usłyszał, że w sokólskiej świątyni miał miejsce cud. Hostia zmieniła się w ludzką tkankę. Nie brakuje ludzi, którzy twierdzą, że po modlitwie w sokólskim kościele, pokonali chorobę.



D. Biziuk

– Kontakt z tą hostią dla kogoś, kto znajduje się w bezpośrednim zagrożeniu życia, daje niebywałe poczucie spokoju. A wiara czyni cuda – podkreśla Celina Łuckiewicz. – Teraz o chorobie przypominają mi tylko obowiązkowe badania okresowe. Mam dobre wyniki!

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Kiedy wiosną 2009 roku Celina Łuckiewicz z Sokółki usłyszała, że ma raka nerki, jej świat się zawalił. Kobieta trafiła na stół operacyjny w Wielki Piątek. Usunięto jej chorą nerkę, ale rokowania nie były dobre. Lekarze ostrzegali, że trzeba szykować się na najgorsze. Dziś pani Celina ma się dobrze. Sokółczanka twierdzi, że powrót do zdrowia zawdzięcza... modlitwie przed hostią, która stała się widocznym znakiem cudu eucharystycznego. Okazuje się, że jej historia nie jest odosobniona.

To niepojęte dla rozumu

– Po wyjściu ze szpitala poczytałam w internecie o swojej chorobie. Okazało się, że z tym rodzajem raka szanse na przeżycie dwóch lat po operacji ma zaledwie 20 procent pacjentów. Byłam załamana – wspomina Celina Łuckiewicz.

Wtedy kobieta po raz pierwszy usłyszała, że w sokólskim kościele pw. św. Antoniego Padewskiego zdarzył się cud eucharystyczny.

– Powiedziała mi o tym koleżanka. Zaczęłam wypytywać znajomych o to wydarzenie, ale nikt nic nie słyszał. Nie wiedziałam, co o tym wszystkim sądzić. W końcu zapytałam o cud jednego z miejscowych księży. Oznajmił mi tylko tyle, że... nic nie może na ten temat powiedzieć. Dla mnie zabrzmiało to jak potwierdzenie cudu – przyznaje sokółczanka.

W połowie 2009 roku sprawa cudownej przemiany hostii w kościele św. Antoniego Padewskiego w Sokółce była utrzymywana w tajemnicy.

– Ta bardzo delikatna kwestia wymagała wnikliwego zbadania, dlatego Kościół zbyt wcześnie nie nagłaśniał zdarzeń, jakie miały miejsce w naszej świątyni jesienią 2008 roku, krótko po beatyfikacji ks. Michała Sopoćko – wyjaśnia ks. kanonik Stanisław Gniedziejko, proboszcz sokólskiej parafii pw. św. Antoniego Padewskiego.

Kapłan, który udzielał wówczas komunii, upuścił jeden z komunikantów na posadzkę. Hostię – jak robi się w takich przypadkach – umieszczono w specjalnym naczyniu liturgicznym z wodą. Komunikant jednak się nie rozpuścił.

– Na środku hostii zobaczyliśmy coś takiego, co określiliśmy jako żywą tkankę. Miała ona intensywny czerwony kolor i zajmowała ok. 1 cm kw powierzchni. Woda, w której leżał komunikant nie zmieniła swojego zabarwienia. Z ludzkiego punktu widzenia, było to niepojęte – wspomina ks. proboszcz Stanisław Gniedziejko.

Pobrane z hostii próbki zbadali dwaj niezależni eksperci. Wyniki badań nie pozostawiały wątpliwości – to tkanka ludzkiego mięśnia sercowego w stanie agonalnym. Sprawę badała też powołana przez arcybiskupa białostockiego komisja, która w całym zdarzeniu nie dopatrzyła się działania osób trzecich. Tym samym Sokółka dołączyła do listy 132 miejsc na świecie, gdzie doszło do podobnych zjawisk. Do tej pory za cuda eucharystyczne Kościół uznał zaledwie siedem z nich.

Modlitwa dała siłę spokoju

Przemieniony komunikant został umieszczony w kaplicy w przykościelnej plebanii.

– Tak się składa, że kilka lat temu przygotowywałam wystrój tej kaplicy. Znajdują się tam m.in. obrazy mojego autorstwa – przyznaje Celina Łuckiewicz, która z wykształcenia jest plastyczką.

Kobieta bardzo zabiegała, aby umożliwiono jej modlitwę przed cudowną hostią.

– Moje prośby nie poszły na marne. 15 sierpnia 2009 roku zobaczyłam przemieniony komunikant. To było niesamowite – modlić się w obliczu czegoś, co jest potwierdzeniem tego, w co człowiek wierzył od najmłodszych lat. Kontakt z tą hostią dla kogoś, kto znajduje się w bezpośrednim zagrożeniu życia, daje niebywałe poczucie spokoju. A wiara czyni cuda – podkreśla Celina Łuckiewicz.

> **15 sierpnia 2009 r. zobaczyłam przemieniony komunikant. To było niesamowite – modlić się w obliczu czegoś, co jest potwierdzeniem tego, w co człowiek wierzył od najmłodszych lat.**

Po tej modlitwie kobieta poczuła się lepiej i szybko zaczęła wracać do zdrowia. Z punktu widzenia medycyny, nie było na to żadnego wytłumaczenia.

– Teraz o chorobie przypominają mi tylko obowiązkowe badania okresowe. Mam dobre wyniki i ogromną chęć do życia – przyznaje kobieta.

Coraz więcej łask

Do parafii św. Antoniego w Sokółce napływa coraz więcej sygnałów o łaskach, jakich ludzie doświadczyli po modlitwie w tej świątyni. Ktoś został uzdrowiony z nowotworu, komuś innemu wróciło czucie w nogach, ktoś wyszedł cało z groźnego wypadku...

– W tej chwili obowiązuje zakaz pokazywania przemienionej hostii. Wierni zobaczą ją dopiero 2 października, kiedy przeniesiemy relikwie Ciała Pańskiego do wyremontowanej kaplicy w kościele – oznajmił ks. proboszcz Gniedziejko.

Wybory >> W tej kampanii kandydaci niczym nas nie zaskakują. Liczy się...

Kto większy, kto ładniejszy

Tegoroczna kampania wyborcza skupiła się na billboardach i reklamówkach w TV. Już cztery lata temu o wielu kandydatach można było powiedzieć, że wygrali dlatego, że najwięcej zainwestowali w plakaty. Czy wizerunek rodem z photoshopu i teraz przyniesie wygraną?

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Do wyborów zostały dwa tygodnie. Kampania wkracza w decydującą fazę, co można było zobaczyć już po wyjątkowo nasilonych politycznych działaniach mijającego właśnie tygodnia. Mylił się jednak ten, kto spodziewał się – choćby po niektórych kandydatach – jakichś fajerwerków. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że wszystko przebiega wyjątkowo przewidywalne. Ale konia z rzędem temu, kto zna programy wyborcze przynajmniej dwóch kandydatów.

Twarze w wielkim formacie

Wszyscy przedstawiciele partii biorących udział w wyborach przyznają, że dotychczasowa kampania ma jak dotąd charakter głównie wizerunkowy.

Co ciekawe, wydaje się, że akurat w tej konkurencji kandydaci Platformy Obywatelskiej biją resztę na głowę. Tak jest na pewno w Białymstoku. Możemy więc przekonać się, że Karol Pilecki (który to już raz?) jest „ostatni na liście, a pierwszy w działaniu". Najwyraźniej kandydat ten nie obawia się, że wyborcom, tak zużyte już do cna – także przez innych kandydatów – hasło, w końcu się znudzi. Zwłaszcza, że dotąd nie dał się poznać z jakiejś innej strony, choćby jako radny sejmiku województwa. Po czterech latach duża część wyborców ma znowu szansę zobaczyć na plakatach Jacka Żalka.

Aż strach pomyśleć, co by się stało, gdyby rzeczywiście wszedł w życie zakaz reklamowania się kandydatów na billboardach i w spotach telewizyjnych. Zapis forsowany był przez PO, a teraz przedstawiciele tej partii prowadzą swoją kampanię właśnie głównie na wielkich billboardach.

I to jest w tym roku główny ze sposobów komunikowania się z wyborcami. Drugi to konferencje prasowe.

– Nie ma się co dziwić, w ten sposób docieramy do większej ilości wyborców – przyznaje Krzysztof Jurgiel, szef podlaskiego PiS. – Nasi kandydaci objeżdżają też swoje powiaty.

Widać jednak, że w tej kampanii PiS przystąpił do walki jako drużyna mówiąca jednym głosem. W dodatku krótko i na temat. Nawet w czasie ostatniej prezentacji kandydatów, pomni, jak krótkie wypowiedzi potrzebne są dziennikarzom – pomimo obecności wszystkich kandydatów do Sejmu i Senatu – przemawiało tylko czterech z nich: Krzysztof Jurgiel, Jarosław Zieliński, Dariusz Piontkowski i Mariusz Kamiński. I żaden nie mówił dłużej niż minutę!

W swoich medialnych wypowiedziach kandydaci unikają wstawek ideologicznych, a skupiają się na gospodarce, punktują – rzekome lub nie – błędy i niedociągnięcia rządów PO.

Jako jedna drużyna chce się też zaprezentować podlaskie SLD. Partia ta jednak – już od lat bez wyraźnego i charyzmatycznego przywództwa, a chyba i bez pomysłu na siebie – najwyraźniej celuje w utrzymanie swojego dotychczasowego stanu posiadania, czyli dwóch poselskich mandatów. Niewiele więc wskazuje, żeby ktoś miał zastąpić Jarosława Matwiejuka i Eugeniusza Czykwina. Wydawało się wprawdzie, że być może to kobiety SLD okażą się „czarnym koniem" tej kampanii. Ale jak dotąd – nie wiadomo, czy z braku pieniędzy, czy koncepcji – im to nie wychodzi.

Dobry temat się sprzeda

Tymczasem główny pretendent do zwycięstwa, PO, sprawia wrażenie zlepku wzajemnie ze sobą rywalizujących kandydatów. Tutaj „każdy sobie rzepkę skrobie". Stąd i różne koncepcje kampanii poszczególnych kandydatów: Leszek Cieślik i Robert Tyszkiewicz postawili na spotkania z wyborcami i na wsparcie polityków z pierwszych stron gazet. Inni ograniczają się do oficjalnych telewizyjnych debat i audycji radiowych. I wielkich plakatów. Czyja koncepcja okaże się zwycięska – przekonamy się 9 października.

Pomimo, że na ulicy plakaty wyborcze kandydatów atakują nas z każdej strony, to – przynajmniej dotąd – ta kampania jest zwyczajnie nudna. Trudno nawet wyróżnić jakiś motyw przewodni, który stanowiłby punkt zapalny debat wyborczych. Od biedy za taki można byłoby uznać sprawę wykorzystania unijnych środków i szans na wywalczenie jak największej ich ilości w przyszłej perspektywie unijnej (2014-2020). Są jeszcze „nieśmiertelne" obietnice jak drogi, kolej, lotnisko. Czyli to samo co od lat.

W Białymstoku bardzo mało widoczny jest PSL, tak jakby kandydaci startujący z tego ugrupowania nie wierzyli, że są w stanie zdobyć więcej głosów niż „jedynka" tej partii – mieszkający na suwalszczyźnie Jan Kamiński. Mniejsze ugrupowania, jak PJN, Ruch Palikota czy Nowa Prawica, swoją aktywność wyborczą ograniczają właściwie wyłącznie do konferencji prasowych. I tylko czasu na przekonanie do siebie wyborców coraz mniej. ▲

reklama



Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,9 do 5,4 l/100 km i od 103 do 123 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

Historia >> Dawny przywódca ruchu robotniczego ma żal do obecnej władzy

Trafiliśmy na śmietnik

Jerzy Zacharczuk, rocznik 1935. Legenda białostockiej Solidarności i dawnych „Uchwytów". Szczyci się swoim robotniczym pochodzeniem i jako robotnik właśnie odebrał w IPN-ie zaszczytne wyróżnienie „Świadek Historii". Ale niesprawiedliwość, a zwłaszcza upadek roli robotnika – boli go bardzo.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Jego życiorys jest jakby żywcem wzięty z kart powieści o robotniczym przywódcy. Urodził się w Białymstoku tuż przed wojną, w rodzinie robotniczej. Mama pracowała w fabryce włókienniczej, ojca wcześnie stracił. Wyjątkowo trudne warunki życia – tuż pod koniec wojny w 1944 roku w czasie bombardowań spłonął ich dom przy ul. Szpitalnej – sprawiły, że nie skończył szkoły. Wcześnie musiał pójść do pracy. Polsce Ludowej zawdzięczał więc teoretycznie dużo: pracę, dach nad głową. Wydawało się, że tak jak tysiące mu podobnych, przeżyje spokojnie życie w jednym zakładzie.

Ale nie. Jerzy Zacharczuk zasłynął jako jeden z najbardziej nieugiętych bojowników o prawa robotnicze w Białymstoku. Na czele robotniczych ruchów stawał już w latach 60., w grudniu 1970 r. współorganizował strajk w „Uchwytach" przeciwko podwyżkom, on też stał za protestem w czerwcu 1976 roku, kiedy w „Uchwytach" nie przystąpiło do pracy ok. dwóch tysięcy pracowników. Po podpisaniu porozumień sierpniowych w Gdańsku w 1980 r. to na niego czekała załoga z rozpoczęciem protestu. Nie zawiódł ich i wtedy.

Kim jest dzisiaj robotnik?

Dzisiaj z pewnością jest dumny z tego, że całe życie przepracował jako robotnik. I choć tak ciężko pracował także i po to, by dzisiaj jego wnuki mogły się kształcić na wyższych uczelniach – on etosu pracy w zakładzie nigdy nie zapomni. Krew się w nim gotuje i dzisiaj, kiedy widzi – jak jego zdaniem – łamane są prawa pracownicze, jak coraz mniej uwagi i wagi przykłada się do słów robotników. Nic dziwnego, że z zapartym tchem śledził ostatni strajk kierowców białostockiego PKS-u.

– Kiedyś miało nie być polityki partii, tylko stanów. Żeby chłop, inteligent, ale i robotnik miał swoją reprezentację. To jeszcze prof. Bronisław Geremek o tym mówił – zapala się na to wspomnienie. – A dzisiaj co? Kto się wstawi za robotnikiem? Tak jak z tymi kierowcami jest, nikt nawet z nimi nie chciał na początku rozmawiać. Powiem szczerze, że dla robotnika nic się nie poprawiło, nikt nie patrzy na człowieka. Ten sam jad co kiedyś, tylko kolory sztandarów się zmieniły. Trafiliśmy na śmietnik i biją nas jak chcą.

W tej nowej Polsce przeszkadza mu wiele rzeczy – że syn nie ma tak dobrze, jak on by sobie tego życzył, że na leki dostaje miesięcznie tylko siedemdziesiąt kilka złotych, ale przede wszystkim, że tyle wokół biedy.

– To wstyd, żeby nasi ludzie nie mieli chleba w Polsce, to oznacza, że niewłaściwym ludziom dano władze – przekonuje. – A już żeby tyle dzieci głodowało, żeby tyle było w domu dziecka, to skandal.

Szlify na człowieka

Na biedę najsłabszych jest uczulony od małego. Zresztą sam jako bardzo młody chłopak nie raz i nie dwa odczuł ją na własnej skórze. I to z jej powodu – jako nastolatek, jeszcze w 1951 roku – musiał zrezygnować z nauki.

Na jego oczach Białystok zmieniał się nie do poznania. Jako dziecko mieszkał w mieście, gdzie Polacy stanowili mniejszość. Po wojnie wszystko się zmieniło, do Białegostoku zaczęła napływać ludność z okolicznych wsi. Ale miasta właściwie nie było. Kiedy jedziemy nowo wybudowanymi ulicami dzisiejszego Białegostoku, pan Jerzy nie kryje zachwytu – nawet jeśli jako rodowity białostoczanin – pilnie śledzi wszystkie zmiany w stolicy Podlasia.

– Na ulicy Piastowskiej, w miejscu tej dwupasmówki, to było wielkie pole ziemniaków. I jak Rosjanie weszli do miasta, to dosłownie wszystko w jednej chwili znikło – wspomina dawne czasy. – Tylko ziemia, niczym zaorana, została.

Pierwszą pracą pana Jerzego było odgruzowywanie miasta – w miejscu, w którym kiedyś stał hotel Ritz. A potem były Uchwyty.

– To w tym zakładzie dostałem szlify godności człowieka. W swoim życiu pracowałem jako malarz, szlifierz, tokarz, hydraulik, bo mnie przerzucano z miejsca do miejsca, do rezerwy mnie brano, ale mnie to nigdy nie zraziło, szedłem do przodu, takie miałem usposobienie, wiedziałem, że nie popuszczę, że chcę mieć perspektywy jako człowiek, jako robotnik – opowiada.

Ale na początku lat 60. podpadł dyrekcji i został zwolniony z pracy.

Trzeba pamiętać, że PRL-owska Fabryka Przyrządów i Uchwytów to był jeden z nielicznych naprawdę „buntowniczych" zakładów w Białymstoku. Jego funkcjonowanie miało też strategiczne znaczenie dla regionu – większość eksportu szła do Związku Radzieckiego – nic dziwnego, że władza na „Uchwyty" chuchała i dmuchała. Jednak „wilczy bilet" z tego zakładu oznaczał, że pracy nie będzie i gdzie indziej.

Zacharczuk przez dziewięć miesięcy bezskutecznie szukał nowego zajęcia. Ale był uparty. No i uratowało go to, że był w zakładzie mężem zaufania i członkiem rady pracowniczej. W końcu wstawiły się za nim związki (choć nigdy nie był partyjny) i wrócił do Uchwytów. Zmieniło się w nim wówczas coś jeszcze.

„To w „Uchwytach" dostałem szlify godności człowieka. Przerzucano mnie z miejsca na miejsce, ale to mnie nie zraziło, szedłem do przodu, wiedziałem, że nie popuszczę.

– Przestałem się bać. Po prostu. I ludzie coraz częściej zaczęli się do mnie zgłaszać, czy to z problemami w pracy, czy też – dużo było wtedy przyjezdnych ze wsi – nie wiedzieli jak załatwić sobie stypendium, stancje, internat – opowiada. – I ja im pomagałem zdobyć pożyczki na przykład. Ten hart właśnie wtedy ze mnie wyszedł.

Kilka lat później tego hartu wystarczyło, by stanąć na czele strajków w Uchwytach – najpierw w 1970, potem w 1976, a wreszcie w 1980 roku.

Ale zdarzył się i taki moment, kiedy znowu poczuł co to strach – tylko nie tak jak wcześniej o rodzinę, zapewnienie jej bytu, tylko o własne życie. Pamiętnego 13 grudnia został internowany. Najpierw jednak przed blokiem dostał od bezpieki taki łomot, że już nigdy nie wrócił do dawnej sprawności. Potem wywieźli go do suwalskiego więzienia.

– Dzisiaj to młodym trudno zrozumieć, ale my wówczas nie wiedzieliśmy co nas czeka. A granica radziecka była zaledwie 30 km dalej... Przyznam szczerze, że tak jak wtedy to nie bałem się nigdy – nikt z nas nie był pewien dnia ani godziny – wspomina. – Jakie to szczęście, że te czasy już minęły.



Fot. W. Wołkowicz

Jerzy Zacharczuk medal „Świadek Historii" przyjął z rąk Agnieszki Rudzińskiej, zastępcy prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Rozmowa >> z Witalisem Sadowskim, szefem wydziału kryminalnego

Mamy swoje „Archiwum X"

Ludzkie zwłoki leżały w rowie przez półtora roku, ale policjantom udało się znaleźć winnych tej zbrodni. O pracy zespołu badającego niewyjaśnione sprawy sprzed lat z Witalisem Sadowskim, naczelnikiem wydziału kryminalnego KWP w Białymstoku, rozmawia Julia Szypulska.

▲ Dlaczego „Archiwum X"?

– Archiwum X jest nazwą potoczną, wymyśloną i stosowaną przez media oraz używaną w slangu policjantów. Pomysłodawcą pierwszego „Archiwum X" był będący już na emeryturze naczelnik wydziału kryminalnego krakowskiej policji i w tym też mieście jako pierwszy w Polsce taki zespół został utworzony. Nazwa wzięła się stąd, że dawne sprawy bywały wówczas nie do wykrycia, pomimo szalonych nakładów pracy oraz przy użyciu dostępnych w tamtych czasach metod. Okazuje się, że dziś przy użyciu najnowszych technik można do spraw wrócić i dążyć do wykrycia sprawców.

▲ Od kiedy działa białostockie „Archiwum X"?

– Utworzyliśmy je dopiero w czerwcu 2010 r. Nazywa się Zespół Spraw Niewykrytych. Pracuje w nim trzech funkcjonariuszy. Wcześniej robiliśmy coś takiego na wzór Krakowa i Gdańska z tym, że nie były to komórki etatowe. Policjanci z sekcji do spraw przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu mieli to w zakresie swoich obowiązków.

W przeciwieństwie do bohaterów popularnego serialu „Archiwum X" policjanci z grup operacyjno-śledczych stosują bardziej konwencjonalne metody. Chociaż zajmują się sprawami, które niewiele mają wspólnego z siłami nadprzyrodzonymi, to niektóre z nich są nie mniej tajemnicze, mroczne i czasem niewyobrażalnie zawiłe.

▲ Policjanci z Krakowa odbyli między innymi szkolenie w FBI. Czy białostoccy funkcjonariusze również?

– Nie, ale uczestniczymy w różnych kursach. Było kilka takich zjazdów. Koledzy z Krakowa mają największą wiedzę i przekazują ją tym, którzy krócej zajmują się sprawami niewyjaśnionymi.

▲ Macie już na swoim koncie sukcesy?

– W połowie sierpnia minionego roku w gminie Dąbrowa Białostocka znaleziono ludzkie zwłoki, a właściwie szkielet, który przez około półtora roku leżał w rowie ze śmieciami. Wynik sekcji wykazał, że denat miał obrażenia w okolicach głowy, które przyczyniły się do jego śmierci. Wyjaśnieniem tej sprawy zajęli się policjanci z nowo powstałego Zespołu Spraw Niewykrytych. W efekcie dwaj mieszkańcy gminy Supraśl usłyszeli zarzut zabójstwa i tymczasowo aresztowano ich na trzy miesiące. Grozi im nawet dożywocie.

▲ Iloma sprawami zajmują się teraz ci funkcjonariusze? Czy to wyłącznie zabójstwa?

– Aktualnie badamy 10 spraw. Wśród nich są na przykład napady z bronią w ręku. W przypadku jednego z nich, właściciel kantoru został postrzelony, ale przeżył. Zdarzyło się to w latach 90-tych. Dzięki nowoczesnym metodom badań namierzyliśmy mężczyzn, którzy prawdopodobnie są sprawcami. Niestety dwaj z nich już nie żyją. Został trzeci – obywatel Białorusi, ale na przeszkodzie stoją skomplikowane przepisy prawa międzynarodowego.

▲ Co ze sprawą Agnieszki z Sokółki, która w styczniu 2009 roku została zgwałcona i zamordowana we własnym mieszkaniu? Wszystko działo się w środku dnia w centrum miasta.

– O tej sprawie także pamiętamy. Muszę przyznać, że wciąż jest naszą kulą u nogi. Robimy co w naszej mocy, by dotrzeć do sprawców. Pomocna jest nawet burza mózgów, z tymi, którzy nie byli na miejscu zdarzenia po to, by na świeżo spojrzeć na sprawę. Pamiętam, że na początku dochodzenia wydawało się, że zakończy się ono szybko. Mieliśmy nawet zatrzymanych do sprawy. Okazało się jednak, że nie byli to sprawcy zabójstwa.

▲ Jakie są przeszkody w zamknięciu sprawy sprzed kilkudziesięciu lat?

– Po wielu latach od zdarzenia nie wszystkie dowody są dostępne, czasami nie ma ich prawie wcale. Upływ czasu zaciera w pamięci świadków szczegóły. Coraz mniej pozostaje osób, których wspomnienia byłyby dla nas istotne. Niekiedy okazuje się, że część dowodów uległa zniszczeniu w toku prowadzonych wówczas badań m.in. nie można już określić grupy krwi. Nastąpiła degradacja DNA, zanieczyszczenie niewłaściwie przechowywanej próbki.

By mieć punkt zaczepienia ważne jest to, czy funkcjonariusze, którzy jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia właściwie je zabezpieczyli i zebrali wszelkie możliwe ślady.

▲ Z pomocą przychodzi też postęp technologiczny.

– Przy dobrze zabezpieczonym materiale dowodowym, aby wyodrębnić profil DNA wystarczy już milimetr tkanki, ślady ust na ciele ofiary czy niedopałek papierosa. Natomiast dzięki systemowi AFIS specjaliści mogą w ciągu kilku minut porównać linie papilarne zostawione w miejscu zbrodni.

▲ Z co z metodami niekonwencjonalnymi? Korzystacie z pomocy np. jasnowidzów.

– Kilka razy się to zdarzyło, bo zaangażowała ich rodzina zaginionego. Niestety bez efektu. Może gdzie indziej jasnowidz był pomocny, ale nie u nas. ▲

reklama



W imię wolności kupowania

Bank Polski
dzień dobry

Już dziś zrób listę swoich potrzeb i przyjdź po Max Pożyczkę do PKO Banku Polskiego. Ciesz się swobodą działania w imię spełniania nawet najodważniejszych marzeń!

Teraz rata tylko 26 zł miesięcznie za każdy 1000 zł pożyczki*.

Infolinia: 801 302 302, + 48 81 535 65 65 (opłata zgodna z taryfą operatora)
Szczegóły oferty oraz taryfa prowizji i opłat są dostępne w placówkach PKO Banku Polskiego oraz na stronie www.pkobp.pl

* RRSO 23,13%, oprocentowanie zmienne 18,49%, prowizja za udzielenie pożyczki 5%, dla raty miesięcznej 25,67 zł za każdy 1000 zł pożyczki udzielonej w placówkach banku Klientom posiadającym ROR w PKO Banku Polskim od co najmniej 6 miesięcy, na który dokonywane były systematyczne wpływy i na którym nie wystąpiły niedopuszczalne salda debetowe w tym okresie, spłacanej w 60 równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Informacja na dzień 15.09.2011 r.

Pasje >> Każdy, bez względu na zawód, musi mieć odskocznię – mówią księża

Hobby to nie grzech



Fot. W. Olszta

Ks. Wojciech uratował tego muflona od śmierci w wielkich męczarniach. – Myślistwo to nie zabijanie, tylko rozsądne gospodarowanie zasobami leśnymi – twierdzi duchowny.

Polują, łowią ryby, oglądają niebo przez teleskopy, jeżdżą na motocyklach, nartach, a nawet... latają na lotniach. Oto księża pełni pasji.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Czy sutanna przeszkadza w lataniu na lotni? – Nie, wystarczy ją zdjąć. Oczywiście chodzi tylko o szatę, bo księdzem jest się nawet latając tuż pod chmurami. O tym, jakie to uczucie dobrze wie ksiądz Jakub Budkiewicz, wikariusz parafii pw. św. Stanisława B.M. w Białymstoku, który lataniem na lotni pasjonuje się od lat.

– Przygodę z lataniem zacząłem już w szkole średniej, zanim jeszcze zdecydowałem się zostać księdzem – przyznaje ks. Budkiewicz. – Nie zrezygnowałem z niego nawet po założeniu sutanny.

Jednak nie każdy potrafi to zrozumieć. Przy wielu okazjach pojawiają się komentarze, że „duchowny nie ma już na co kasy wydawać". A to jest taka sama pasja, jaką mają inni ludzie. I wcale nie bardziej kosztowna niż drogie samochody, czy zagraniczne wycieczki.

– Oczywiście przede wszystkim jestem księdzem i posługa jest dla mnie najważniejsza. Lataniem zajmuję się tylko w wolnych chwilach – mówi.

Jednak niedawno ks. Jakub sprzedał swoją lotnię.

Z księdzem na polowanie...

Duchowni nie stronią nawet od używania broni ostrej. Przodują w tym księża z podbiałostockiego Supraśla. Jaką pasję ma proboszcz tamtejszej parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski? Nie trudno się domyśleć. Gdy odwiedziliśmy go w plebani, przyjął nas w pokoju, w którym na ścianach wisiały myśliwskie trofea.

– Każdy, jeśli ma jakieś hobby, to stara się je eksponować – tłumaczy nam ks. Wojciech Kraśnicki.

Duchowny na polowanie wychodzi tuż po mszy św. wieczornej, czyli po godz. 19. Całą noc spędza na ambonie myśliwskiej, a do plebani wraca nad ranem. Jeśli uda mu się upolować zwierzę, na miejscu je patroszy i dzieli, a mięso zawozi na skup.

– Mam szczęście, bo moje obowiązki jako duchownego pozwalają mi na takie nocne wyprawy – cieszy się ksiądz. – Do najbliższej ambony mam jakieś 10 min. samochodem. Dodatkowo nie mam problemów z żoną, której musiałbym się tłumaczyć z takich wypadów – żartuje.

Ks. Wojciech, jak sam twierdzi, jest genetycznie obciążony myślistwem. Od dzieciństwa jest wędkarzem, a od niedawna zajmuje się także rybołówstwem morskim. W wolnych chwilach uprawia też narciarstwo alpejskie.

– Moja przygoda z myślistwem zaczęła się w 1992 roku, gdy przyszedłem na pierwszą parafię – wspomina. – Tam spotkałem się z myśliwymi, którzy zaprosili mnie na polowanie. Tak mi się to spodobało, że sam postanowiłem spróbować. Odbyłem staż pod okiem doświadczonego myśliwego, później przeszedłem kursy i zdałem egzaminy, po których otrzymałem pozwolenie na broń. Po dwóch latach dostałem uprawnienia selekcjonera. Od tamtej pory mogę strzelać do koziołków, a nie tylko do dzików i zajęcy. A od 2005 jestem kapelanem myśliwych.

Co księdza skłania do tego, by w nocy wychodzić z ciepłej i wygodnej plebani i iść do lasu, aby tam w chłodzie i ciemnościach wypatrywać zwierzyny?

– Każdy, kimkolwiek by nie był i czymkolwiek by się nie zajmował, musi mieć jakąś odskocznię – tłumaczy. – Jako proboszcz muszę często pracować z ludźmi. Jestem postrzegany jako przedstawiciel Kościoła. Czasem jednak muszę się wyciszyć i odpocząć. Taką możliwość daje mi las. Zostawiam tam wszystkie stresy i nerwy. To bardzo pomaga mi w pracy. Nie wyobrażam sobie, bym mógł zamienić nocne wizyty w lesie na siedzenie wieczorem przed telewizorem.



Proboszcz supraskiej parafii jest także kapelanem myśliwych.

Podczas obcowania z przyrodą nie brakuje także mistycznych przeżyć.

– Wielokrotnie w różnych lasach, podczas wieczornego czuwania, słyszałem koncerty żab lub ptaków – opowiada. – W pewnym momencie jeden z głosów zaczynał przeważać, a później wszystko milkło na parę minut. Było to zawsze o tej samej porze, dokładnie o 21.37, czyli w godzinę śmierci Jana Pawła II. Takie zjawiska dają wiele do myślenia, ale oczywiście każdy może je interpretować

po swojemu. Wydaje mi się, że jest to hołd składany Ojcu Świętemu przez przyrodę.

Jeśli ktoś uważa, że myśliwy jest mordercą, to jest – zdaniem księdza – w błędzie.

– W myślistwie nie chodzi o proste zabijanie zwierząt – wyjaśnia proboszcz. – Koła łowieckie dbają o zwierzęta, dokarmiają je, wypłacają odszkodowania rolnikom za szkody, a polują tylko na tę zwierzynę, która jest chora lub zagraża równowadze środowiska naturalnego.

Jednym z najcenniejszych trofeów ks. Wojciecha jest muflon upolowany w Górach Sowich.

– W naszym regionie jest tylko 6 osób, które mogą poszczycić się taką zdobyczą – mówi z dumą ks. Wojciech. – Patrząc na niego wydaje się, że był to zdrowy osobnik, ale to tylko pozory. Gdyby nie to, że go ustrzeliłem, zmarłby w straszliwych męczarniach.

Slimy, czyli poroże tego muflona były tak ułożone, że za jakiś czas zaczęłyby wrastać zwierzęciu w szyję. W pewnym momencie nie mogłoby ono się poruszać, a poroże zaczęłoby przebijać skórę. W końcu muflon padłby z wycieczenia i głodu.

Ksiądz Wojciech swoją pasją zaraził także swego wikariusza ks. Rafała Januszewskiego z Supraśla. Ten jednak w pewnym momencie zaczął bardziej interesować się samym strzelaniem niż polowaniami.

– Oprócz zamiłowania Bóg obdarzył go też talentem – opowiada proboszcz. – Gdy ks. Rafał pierwszy raz pojechał na zawody, od razu zdobył pierwsze miejsce w strzelaniu z odległości do 600 metrów. Okazał się lepszy od policjantów, zawodowych żołnierzy i snajperów! W kolejnych latach również odnosił sukcesy. Obecnie przebywa na misji w Irlandii i niestety musiał zawiesić swoją pasję na rzecz posługi kapłańskiej.

Do plebani dojeżdża motocyklem

Innym podlaskim duchownym, który ma niezwykłą pasję jest ksiądz doktor Jerzy Lachowicz, związany ze środowiskiem... klubów motocyklowych. Spotkaliśmy go podczas wystawy zabytkowych pojazdów w Białymstoku zorganizowanej przez „MotoRetro". Ujrzeliśmy postawnego człowieka z brodą, ubranego w skórzaną kurtkę, z chustą na szyi. Na pierwszy rzut oka bardziej przypominał harleyowca niż zwykłego księdza.

– Motocyklami interesuję się od dzieciństwa – mówi. – Ale swój pierwszy motocykl kupiłem zalewie kilka lat temu. Mam go do dziś, jest to Honda VT 1000 C Shadow z 1992 roku.

Ksiądz Jerzy niedawno kupił jeszcze Harleya, a wcześniej wpadł mu w ręce zdezelowany, zabytkowy motocykl IFA BK 350 z 1958 r, który ma nadzieję wskrzesić do przyszłego sezonu. Do każdej z tych maszyn ma ogromny sentyment. Czy można uznać tę pasję za rozrzutność?

– Harley ma 9 lat. Honda i IFA to już staruszki. Wszystkie trzy maszyny razem nie były droższe od średniej klasy samochodu – mówi ksiądz. – Zamiast jeździć autem wolałem kupić sobie motocykl.

Pasja ta pozwala księdzu na spotkania z wieloma ciekawymi ludźmi.

– W klubie motocyklowym poznałem osoby, których nigdy bym nie spotkał w kościele. Często są to wyznawcy innych religii lub osoby niewierzące – opowiada. – W klubie wszyscy jesteśmy braćmi.

Znajomości te są często płaszczyzną do wymiany różnych poglądów i do dzielenia się z przyjaciółmi tym, co ma się w sercu.

– Oczywiście cały czas pozostaję księdzem – zastrzega ks. Jerzy. – Nigdy też moje zainteresowania nie przeszkodziły mi w pełnieniu posługi. Niekiedy są wręcz pomocne.

Ksiądz oprócz prowadzenia wykładów w seminarium i filii Papieskiego Wydziału Teologicznego pomaga też w parafii pw. św. Ojca Pio w Białymstoku. Czasem dojeżdża tam motocyklem. Parafianie nie mają nic przeciwko, a niektórzy wręcz podziwiają pasję duchownego. Podobnie jest w Centrum Integracji Społecznej, które ksiądz prowadzi w Czarnej Białostockiej.

– Nikt tam się nie dziwi mojej pasji, przyjmowana jest ona życzliwie – mówi ksiądz.

Motoryzacja to nie jedyna pasja księdza Jerzego. Interesuje się on także... astronomią. Ma nawet teleskop, przez który podziwia gwiazdy.

– W 1997 roku dzięki uprzejmości księdza mogliśmy podziwiać kometę Hale'a-Boppa – wspomina pani Bogumiła, jedna z jego byłych studentek. – Pamiętam, że bardzo ciekawie opowiadał nam o gwiazdach.

Wielu księży pełniących posługę w naszym regionie może się pochwalić niezwykłym hobby. Na przykład ks. Andrzej Dębski oprócz tego , że jest rzecznikiem białostockiej kurii i dyrektorem „Radia i", to jeszcze świetnie... gra w piłkę. Jest kapelanem Jagiellonii Białystok.



Ks. dr Jerzy Lachowicz wykłada teologię i pomaga w parafii pw. św. Ojca Pio w Białymstoku oraz pracuje w Centrum Integracji Społecznej w Czarnej Białostockiej. Wiernym nie przeszkadza fakt, że dojeżdża do nich na motocyklu.

Jak postępować, gdy sprawa naszego długu trafi do obsługi firmy windykacyjnej

Długi to nie koniec świata

Firmy windykacyjne są ekspertami w swojej dziedzinie, a obsługa wierzytelności to dla nich codzienna praca. Odzyskanie długu jest więc tylko kwestią czasu. Co jednak robić, jeśli portfel świeci pustkami i w danej chwili nie mamy pieniędzy na spłatę naszego zadłużenia? Warto szukać porozumienia z wierzycielem i możliwości spłaty długu w ratach.



To dobrze, że odezwała się firma windykacyjna, a nie sąd albo komornik. To znaczy, że masz jeszcze szansę na polubowne rozwiązanie problemu zaległości. Warto skorzystać z tej możliwości, nawiązać kontakt, porozumieć się i rozpocząć spłatę zadłużenia w ratach. To najlepszy sposób na samodzielne stopniowe wychodzenie z długów.

Dług może dotyczyć każdego

Sytuacja finansowa każdego z nas może się pogorszyć z dnia na dzień na skutek życiowych, zwykle niespodziewanych zdarzeń. W długi można popaść na przykład z powodu utraty pracy, przez długotrwałą chorobę czy śmierć bliskiej osoby. Bywa, że zaciągniemy zbyt wysokie zobowiązania. Wtedy zaczyna się problem, ponieważ nie stać nas na regularną spłatę zobowiązań.

K - jak kontakt

Gdy w skrzynce na listy znajdziesz wezwanie do zapłaty przesłane przez firmę windykacyjną, jak najszybciej je przeczytaj. W piśmie znajdziesz wszelkie informacje o swoim długu: jego podstawę i wysokość, termin spłaty oraz numer konta, na który należy wpłacić pieniądze. W liście powinien być również wskazany numer telefonu, pod którym uzyskasz wszystkie niezbędne informacje. Takie pismo to także jasny sygnał, że firma windykacyjna chce zakończyć sprawę na drodze polubownej.

Nie masz na spłatę wszystkiego od razu? To nie koniec świata. Najlepiej od razu zadzwonić do pod wskazany numer i szczerze opowiedzieć o swojej sytuacji. Szybki kontakt to pierwszy krok do życia bez długów, który działa na naszą korzyść. Dług każdego dnia jest bowiem powiększany o przysługujące wierzycielowi odsetki. Kontakt to dodatkowo pozytywny sygnał dla wierzyciela, że zależy nam na spłacie.

Pracownicy firmy windykacyjnej zdają sobie sprawę, że jednorazowa spłata zadłużenia może być trudna, gdy mamy problemy finansowe. Dlatego zwykle starają się zaproponować taką formę spłaty zaległości, aby osoba zadłużona mimo kłopotów była w stanie stopniowo spłacić dług.

P - jak porozumienie

Można skorzystać z możliwości rozłożenie długu na raty. I to niezależnie od tego, czy dług jest duży, czy mniejszy. Takie rozwiązanie oferuje m.in. KRUK S.A., największa polska firma windykacyjna. Podpisanie ugody i rozłożenie zaległości na raty, to najlepsze wyjście z pętli zadłużenia. Comiesięczne płatności są wtedy dostosowane do Twoich możliwości finansowych.

Najważniejsze, aby aktywnie szukać sposobu na porozumienie i systematyczną spłatę zaległości. Porozumienie i ugoda to najkorzystniejsze wyjście. W firmie KRUK z tego rozwiązania skorzystało już tysiące zadłużonych osób. Dzięki ratalnej spłacie długu samodzielnie poradzimy sobie z problemem i wrócimy do normalnego życia.

Jeśli jednak nie skorzystasz z tej szansy, możesz spodziewać się, że wierzyciel straci cierpliwość i skieruje sprawę do sądu, a potem do komornika.

W - jak współpraca

Warto wiedzieć, że współpraca z firmą windykacyjną zawsze przynosi wymierne korzyści. Są to profesjonalne instytucje, które mają przygotowane sprawdzone rozwiązania. Współpracując z nimi można zyskać możliwość spłaty długu w ratach i spać spokojnie. W ten sposób unikamy kosztów związanych z postępowaniem sądowym i nie będziemy mieć komornika na głowie.

Rezygnując z otwartej rozmowy pozbawiamy się szansy na znalezienie dogodnego rozwiązania. Dlatego warto współpracować i pokazać, że naprawdę zależy nam na spłacie długu.



A7521011w01

PROMOCJA

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Ktoś płci przeciwnej jest tobą zafascynowany. Pojawi się szansa na romans. Jeżeli tylko będziesz miał ochotę...

▲ RYBY 20 II – 20 III
Osoba, którą poznasz podczas tego weekendu będzie w przyszłości miała wpływ na twoje życie zawodowe.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Wpadniesz w finansowe tarapaty. Pomóc może ci tylko zdrowy rozsądek i przyjazna dłoń kogoś, kto zdecyduje się wesprzeć cię w tej trudnej sytuacji.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Męczy cię skomplikowany układ towarzyski? Postaraj się na kilka dni odizolować od tej konfliktowej sytuacji, a zobaczysz jak się naprawdę sprawy mają.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Ktoś spod znaku Raka zaprosi cię na miłe spotkanie, ale twój partner nie będzie zadowolony z tego pomysłu.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Masz wrażenie, że ominęło cię coś ważnego. Przez cały tydzień będziesz bardzo rozgoryczony. Spokój odzyskasz dopiero w ostatnich dniach września.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Lepiej przesuń w czasie termin planowanej podróży. Dla osób spod znaku Lwa to nie jest najlepszy czas na wyjazdy.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Ktoś z twoich znajomych czeka aż wyciągniesz do niego pomocną dłoń. Jeżeli nie wiesz jak to zrobić, poproś o pomoc przyjaciół.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Twój organizm nie jest w najlepszej kondycji. Przygotuj się na kłopoty ze zdrowiem. Zainteresuj się ziołolecznictwem.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Uważaj, bo narazisz się szefowi, a złe wrażenie, jakie zrobisz, trudno będzie zatrzeć. Nie pokazuj w pracy swoich humorów.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Pojawi się szansa na zarobienie dodatkowych pieniędzy. Jeżeli tylko znajdziesz w sobie siły, pracuj! Parę złotych bardzo ci się przyda.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie daj się nabrać! Nikt niczego nie da ci za darmo. Za wszystko przyjdzie ci kiedyś zapłacić. Dobrze przemyśl każdą decyzję. ▲

Wydarzenia >> 16-letni chłopak głowę Chrystusa

Nabrali się



Farba sprawiła, że wielu ludzi dostrzegło wyjątkowość figury, ich wiara ożyła. Kiedy sprawę wyjaśniono, przed figurą zrobiło się pusto...

To była krew. Ale sztuczna, nie prawdziwa. To, w czym wielu widziało cud, okazało się głupim żartem.
– Msza święta to jest krew Chrystusa. I to się okazuje mało atrakcyjne dla ludzi. Atrakcyjniejsze jest coś, co może przypominać krew – mówi ze smutkiem, ks. Jan Kutyna, proboszcz parafii w Krośnie.

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Prawie 1,5-metrowej wysokości rzeźba Chrystusa niosącego krzyż wieńczy pomnik Ku Czci Poległych w I Wojnie Światowej przy ul. Decowskiego w Krośnie. Stoi na niewielkim skwerku, blisko ruchliwego skrzyżowania, przy chodniku prowadzącym do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny.

– Ten pomnik jest tu odkąd pamiętam – opowiada starsza mieszkanka osiedla. – Codziennie koło niego przechodzę i nigdy nic szczególnego tu się nie działo. Tylko czasem jakieś oficjalne delegacje składały kwiaty.

Chrystus na pomniku krwawi!

W sobotę jeszcze nic nie zapowiada, że miejsce stanie się obiektem szczególnej adoracji. Dopiero po wieczornej mszy parafianie zauważają coś dziwnego. Nietypowe plamy na głowie Chrystusa. Widać je mimo zmroku, bo wyraźnie odcinają się od jasnego kamienia. Wygląda to tak, jakby spod cierniowej korony wypływała jakaś ciecz. Ktoś wspina się na cokół, próbuje ją wycierać. Ale czerwona substancja nie daje się usunąć. Ktoś rzuca: – to musi być cud. Wieść szybko obiega osiedle. Ludzie schodzą się pod figurę.

– Chrystus na pomniku krwawi – biegnie informacja z ust do ust.

Nazajutrz, w niedzielę, mieszkańcy są zdziwieni. Bo z ambony podczas mszy nie pada ani słowo komentarza na temat tajemniczego zjawiska. Proboszcz milczy, choć rano był przyjrzeć się plamom na figurze.

Ks. Jan Kutyna przyznaję, że do sytuacji odnosi się z rezerwą: – Dopóki substancja nie zostanie zbadana, nie chcę nic wyrokować. To nie musi być to, co ludziom przyszło do głowy – mówi.

Ale mieszkańcy wciąż gromadzą się przed pomnikiem, z sąsiednich miejscowości przyjeżdżają ca-

posmarował farbą. Ludzie przychodzili i się modlili...

na cud

łe rodziny. Starsza pani opowiada, że wnuczek przyniósł chusteczkę, którą ścierano ciecz.

– To nie jest zwykła krew – przekonuje. – Bo ślady są ciągle żywoczerwone, nie zbrązowiały.

W niedzielę, w poniedziałek, we wtorek, ciągle grupa ludzi jest pod pomnikiem. Wpatrują się w twarz figury, analizują kształt i kolor plamek, liczą, czy nie przybyły nowe. Jedni robią zdjęcia, inni żegnają się, przyklękają, nieliczni pokonują otaczające pomnik łańcuchy i przykładają na chwilę dłoń do kamiennego cokołu. Ktoś zwraca uwagę, że oczy Jezusa zmieniły barwę. – Patrzcie, wyglądają teraz jak żywe – przekonuje jedna z kobiet.

Sztuczna krew to substancja wykorzystywana często na planach filmowych, do charakteryzacji. Pozostaje wilgotna i spływa powoli, dlatego do złudzenia przypomina prawdziwą.

Krew jest sztuczna

Wątpiący w cud nie wyrażają głośno swoich opinii. Za to w internecie roi się od wszelkich hipotez i sceptycznych czy szyderczych komentarzy.

Księża pracujący w parafii zachowują dystans. Proboszcz nie dołącza do zgromadzenia przed pomnikiem. Czeka na wyniki analiz. Próbki pobrali policyjni technicy (proboszcz złożył oficjalnie zawiadomienie o podejrzeniu zniszczenia pomnika), pojadą do laboratorium kryminalistycznego KWP w Rzeszowie.

– Ludzie są tu z ciekawości – uważa ks. Kutyna. – Inaczej nie umiem sobie tego wytłumaczyć. Wygłaszają różne komentarze, to ich prawo. Niektórzy pytają, co ksiądz na to? A ja im mówię: nie wiem, bo na podstawie tego, co widzę, nic nie mogę powiedzieć.

Policja zagadkę plam na głowie rozwiązuje szybko – komendant traktuje sprawę jako priorytetową. Wątpliwości rozwiewają wyniki analiz. W środę już wiadomo, że to tzw. sztuczna krew. Substancja wykorzystywana często na planach filmowych, do charakteryzacji. Pozostaje wilgotna i spływa powoli, dlatego do złudzenia przypomina prawdziwą krew. Bez problemu można ją zamówić w internecie. Mały pojemniczek kosztuje ok. 30 zł. Sprzedający zapewniają, że ze skóry, a nawet tkaniny, łatwo ją usunąć wodą z mydłem.

Policja ma już autora mistyfikacji. To 16-letni chłopak, mieszka w innej dzielnicy miasta. Policjanci w jego domu znaleźli buteleczkę z resztą substancji. Nastolatek mówi, że kupił ją w internecie z zamiarem robienia dowcipów.

Policjanci przesłuchują chłopaka w obecności szkolnego pedagoga. Chłopiec przyznaje się do uszkodzenia pomnika. Twierdzi, że chciał popisać się przed kolegami. Że miał to być żart i nie przypuszczał, jakie mogą być jego konsekwencje. O sprawie szybko zapomniał. Dopiero, gdy dotarło do niego, jakie wywołała poruszenie, pojechał do Polanki i zobaczył, co dzieje się pod pomnikiem. Nikomu jednak nie powiedział, co zrobił.

Odwrócony krzyż z desek

Sprawca dewastacji w ręce policji wpada tak szybko dzięki doniesieniu w innej sprawie. Mieszkaniec krośnieńskiej dzielnicy Polanka, Filip Ciołkosz, od końca wakacji obserwuje młodych ludzi, którzy „rezydują" na prowadzonej przez niego budowie, oddalonej o kilometr od kościoła. Jest ich 7-8, pojawiają się o różnych porach.

– Nie zgłaszałem od razu sprawy na policji, bo chciałem sam ich złapać – przyznaje.

Ludzie przez kilka dni tłumnie gromadzili się przed pomnikiem. Niektórzy się modlili. Z sąsiednich miejscowości przyjeżdżały całe rodziny, żeby zobaczyć cud.

Nie jest to łatwe, bo właściciel domu boi się wchodzić wieczorami do budynku.

– Dreszcz mnie przeszedł jak pierwszy raz zobaczyłem, co tam wyprawiali – opowiada. – Wyburzyli ścianę na piętrze, zrobili barykadę z desek, dostawali się na górę po linie. Z pustaków i styropianu wybudowali coś w rodzaju ołtarza, nad nim odwrócony krzyż z desek. Z pustaków i desek zrobili „tron". Na ścianach widniały satanistyczne napisy i malowidła. Porozstawiali świeczki, palili ogniska. Dostępu do budynku miały bronić ukryte w trawie deski z nabitymi gwoździami.

– Czekałem na dogodny moment – mówi Ciołkosz. W niedzielę przed wieczorem zjawił się na budowie. Przed domem zobaczył nastolatka. – Czarny sweter, czarne spodnie, glany, długie włosy, pentagram na szyi – opisuje. – Zacząłem z nim rozmawiać o tym, dlaczego niszczą mi dom. Zapewniał, że nie jest satanistą, że wszystko posprzątają. W tym czasie na górze urzędowali jego koledzy. Zdążyli się rozpierzchnąć, chłopak też uciekł, ale pojechałem za nim i udało mi się go złapać.

Gdy mężczyzna na ulicy czeka z nastolatkiem na przyjazd policji, podchodzi grupa młodzieży.

– Normalnie ubrani, to nie byli jego koledzy – zaznacza Ciołkosz. – Zaczęli krzyczeć na chłopaka, że widzieli go, jak w nocy z innymi maział po pomniku przed kościołem. Prawie go zlinczowali.

Policjanci badają ten trop. – Okazało się, że zatrzymany przez mieszkańca i przekazany policji 16-latek i nie brał udziału w zanieczyszczeniu figury, ale ustaliliśmy, że sprawcą tego czynu jest jego kolega, rówieśnik – mówi Marek Cecuła, rzecznik krośnieńskiej policji.

Mieszkańcy muszą się dowiedzieć

16-latek przyszedł przed pomnik z grupą kolegów, gdy było już ciemno. Oni patrzyli, on wspiął się po cokole i wylał płyn na głowę figury.

Policjanci kompletują dokumentację sprawy. Na razie niewiele mogą powiedzieć o sytuacji rodzinnej 16-latka. Będą też wyjaśniać szczegóły udziału innych młodych osób w dewastacji pomnika. Prawdopodobnie wszyscy – tak jak sprawca – są nieletni. Sprawą zajmie się więc sąd rodzinny.

– Mieszkańcy powinni dowiedzieć się, kto to był – uważa Ciołkosz. Jest zbulwersowany tym, czego dopuścili się młodzi ludzie. – Wychowuje ich chora muzyka i internet, a nie rodzice – ubolewa.

Proboszcz: jest mi przykro

Przy figurze z dnia na dzień zrobiło się się pusto. – Tak jak się szybko pojawiło, tak szybko się wszystko rozpłynęło – mówi ks. Jan Kutyna.

Ale nie osądza tych, co tak szybko obwieścili cud. – Wiem, że to wszystko wiąże się z jakimś rodzajem pobożności, choć nie jest to pobożność głęboka, bo ta opiera się na tym, co się dzieje w kościele, tam jest prawdziwy cud – mówi. – A jeśli ja widzę, że ludzie omijają kościół, a tylko idą pod pomnik, żeby sobie zrobić zdjęcie, to jest mi przykro.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

DAGMARA, 56 lat
Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Jestem samotna, bez zobowiązań. Lubię zwierzęta, dobrą książkę, film i wypady za miasto. Poszukuję szczupłego, wysokiego mężczyzny w wieku do 65 lat o podobnych zainteresowaniach, któremu, tak jak i mi, dokucza samotność. Jestem wysoką (172 cm) i szczupłą, zadbaną, atrakcyjną blondynką. Nie szukam przygód, lecz stałego związku opartego na miłości, szacunku i zaufaniu. **90909**

GIENEK, 61 lat
Jestem wdowcem, mieszkam na wsi i posiadam nieduże gospodarstwo rolne. Prowadzę działalność gospodarczą tzn. sklep spożywczo-przemysłowy. Poznam panią w wieku 55-62 lata, wdowę lub stanu wolnego, bezdzietną, której tak jak i mi doskwiera samotność. Proszę o listy od pań z województwa podlaskiego. **90910**

WDOWA, 68 lat
Poznam pana w wieku do lat 70 wyznania rzymsko-katolickiego z Białegostoku lub okolic. Jestem ciemną blondynką średniego wzrostu i średniej budowy ciała. Nie piję i nie palę. Uwielbiam spacery. Czekam na listy z adresem i numerem telefonu. **90911**

SZUKAJĄCY, 39 lat
Samotny kawaler bez nałogów, szczery i uczciwy katolik, człowiek niekonfliktowy, mieszkający w okolicy Suwałk, pragnie nawiązać kontakt z osobą poważnie myślącą o życiu we dwoje. Nie szukam urody ani majątku. Ja mam już wszystkie rzeczy potrzebne do życia: samochód, dach nad głową, stały dochód i wiele innych. Zapraszam cię do siebie! Jeżeli chcesz mnie poznać, napisz! Nic nie stracisz! Spróbuj! Może zyskasz przyjaciela, jakiego pragniesz i szukasz. Numer telefonu i zdjęcie mile widziane. **90912**

EMIL, 32 lata
Jestem kawalerem. Poznam dziewczynę zdrową, praworządną, wierną, na resztę życia. Nie szukam dziewczyny pochodzenia wiejskiego, ubogiej. Chciałbym poszaleć z tobą w Pieninach. **90913**

JUSTYNA, 47 lat
Poznam kawalera, katolika, chętnie z Białegostoku, w wieku 43-46 lat. Jestem panną, mam wyższe wykształcenie, pracuję, jestem osobą pogodną. **90914**

PAWEŁ, 61 lat
Bardzo chętnie poznam miłą i sympatyczną panią, która czuje się samotna i pragnie ułożyć sobie życie. Jestem brunetem stanu wolnego i mam 172 cm wzrostu. Mieszkam w Białymstoku i nie mam zgubnych nałogów. Czekam na listy. **90915**

FABIAN, 59 lat
Jestem samotny, od dawna rozwiedziony i bezdzietny. Mam mieszkanie i stały dochód. Jestem opiekuńczy, niebrzydki, mam 174 cm wzrostu. Pani, która do mnie napisze, nie musi być ładna i młoda. Miejscowość też jest bez znaczenia. Ważne, żeby była mądra i miała chęć do seksu. Stan cywilny - nieważny. Szukam kobiety samotnej, która tak jak i ja nie ma dzieci. Może być inwalidką, nawet głuchoniemą. Mile widziane foto. **90916**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

reklama

POŻYCZKI
NAWET DO PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH
DOBRA POŻYCZKA GOTÓWKOWA
tylko
2,99%* w skali roku
TERAZ/DO KOŃCA MIESIĄCA
Bez BIK
Dla firm bez ZUS i US

PRZYKŁADOWE RATY DLA POŻYCZKI NA OKRES SPŁATY DO 30 LAT*
35 tys. zł rata 217,37 zł
200 tys. zł rata 1242,13 zł
100 tys. zł rata 621,06 zł
300 tys. zł rata 1863,19 zł
* RRSO dla przyjętych założeń wynosi 7,08%



infolinia: 801 003 160, 608 921 608
www.dobrapozyczka.com.pl
koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego
A4 01731 0k01s

ZNAJDŹ SWÓJ ODDZIAŁ

BIAŁYSTOK	85 6537060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346
BYDGOSZCZ	52 3455123
BYTOM	32 7876109
CZĘSTOCHOWA	34 3611475
GDAŃSK	58 3074316
GLIWICE	32 2315611
KALISZ	62 7671009
KATOWICE I	32 7826060
KATOWICE II	32 2000434
KIELCE	41 3434711
KRAKÓW I	12 4331035
KRAKÓW II	12 4261081
KROSNO	13 4251343
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302
LUBLIN	81 5323237
ŁOMŻA	86 2166111
ŁÓDŹ	42 6319370
NOWY SĄCZ	18 4145353
OLSZTYN	89 5321060
OPOLE	77 4022005
PŁOCK	24 2623229
POZNAŃ I	61 8352234
POZNAŃ II	61 8510090
RADOM	48 3623123
RZESZÓW	17 8621320
SIEDLCE	25 6440307
SIERADZ	43 8225303
SŁUPSK	59 8485305
SZCZECIN	91 3594053
ŚWIDNICA	74 8519763
TARNÓW	14 6277175
WARSZAWA I	22 4203340
WARSZAWA II	22 4360546
WROCŁAW I	71 3357607
WROCŁAW II	71 3428718
ZAMOŚĆ	84 6392720

Rozmowa >> z wokalistką Moniką Brodką

Ja już wyszłam z szufladki

Za co Monika Brodka ceni ubrania białostockiej projektantki mody i dlaczego boi się o los młodych ludzi, którzy biorą udział w muzycznych programach, opowiada Urszuli Krutul.



Fot. W. Wołtadelewicz

Monika Brodka w Białymstoku wystąpiła w marynarce projektu białostoczanki – Domi Grzybek.

▲ Niedawno zagrałaś po raz pierwszy w Białymstoku. Jak wrażenia?

– Ten koncert przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Cały plac wypełnił się publicznością. Z chęcią jeszcze tutaj zagramy, bo dla takiej publiczności naprawdę gra się bardzo przyjemnie. Oni sami reżyserują ten koncert. Reagują fantastycznie, znają piosenki, śpiewają z nami. To jest taka publiczność, której każdy artysta pragnie. I nie mówię tego kurtuazyjnie.

▲ Zagrałaś u nas w ciuchach projektu białostoczanki Domi Grzybek. Jak się spotkałyście?

– Napisałam maila do Dominiki, gdyż zdałam sobie sprawę z tego, że startujemy z trasą, a ja jak zwykle nie mam się w co ubrać. I przypomniałam sobie o fantastycznej dziewczynie, którą widziałam na Open'erze w tzw. Fashion'er. Przywitała nas tam okropna pogoda i przechadzając się festiwalowymi uliczkami zauważyłam namiot, w którym odkryłam mnóstwo fajnych, zdolnych, polskich projektantów. Wśród nich była Dominika. Nie miałam pojęcia, że jest z Białegostoku. Ona mnie dopiero dzisiaj w tym uświadomiła. No więc napisałam do niej, spytałam czy jest skłonna do współpracy. Ona była wtedy w Izraelu. Mimo to odpowiedziała natychmiast i się zgodziła. Było mi niezmiernie miło, że mogę te jej ubrania na siebie włożyć. Uważam, że jest strasznie zdolną projektantką. Jedną z niewielu, która robi szalone, kolorowe rzeczy. Cała reszta zazwyczaj jest albo balowa, albo wieczorowa, albo bardzo ciemna, szara – w kolorystyce naszej brzydkiej, szarej jesieni. Więc chwała jej za kolor! Aczkolwiek Dominika zdradziła mi, że jej nowa kolekcja jest właśnie szaro-biała. Ja mam nadzieję, że wróci na kolorową ścieżkę.

▲ Powiedziałaś kiedyś, że jeśli ludzie mają Cię polubić, to chciałabyś, żeby polubili Cię taką, jaka jesteś na płycie „Granda"...?

– Bardzo chciałam nagrać płytę, która będzie energetyczna i będzie płytą wesołą. Wesołą nie w takim sensie prymitywnym i weselnym, dla mas, tylko dla takiej publiczności, która czegoś więcej wymaga, a która nie chce słuchać po raz kolejny smutków. Wydaje mi się, że tu była luka na polskim rynku. Ludzie przychodząc na koncert na kilka utworów mają ochotę się zanurzyć w przemyśleniach i sobie pomedytować, ale w dużej mierze przychodzą po to, żeby się dobrze bawić. Ten materiał jest bardzo koncertowy. Na żywo nabiera innego wymiaru niż na płycie. Utożsamiam z tym materiałem w 100 procentach!

Jestem przerażona ilością ludzi, które wyjdą z telewizyjnych programów poszukujących talentów. I tym, że trafią w szpony polskich wytwórni.

▲ Ta płyta jest wyraźną zmianą wizerunku. Nagranie jej musiało wymagać sporej odwagi?

– Na pewno to było ryzyko. Wiedziałam po tych kilku latach przerwy, że już na pewno nie nagram takiej płyty, jak do tej pory. Wynika to nie z tego, że nagle postanowiłam robić coś innego. Dla mnie to była naturalna zmiana, która wzięła się z tego, że więcej oczekiwałam od muzyki i od siebie. Oczywiście podejmowałam ryzyko, że to się może nie spodobać. Ale była we mnie tak silna chęć spróbowania i nagrania takiej płyty, że coś innego byłoby oszustwem w stosunku do moich słuchaczy. I wydaje mi się, że przez to, iż to było takie szczere i niewykalkulowane, to też ludzi przekonało do tej płyty. I polubili ją. Wcześniej miałam lekki dysonans między tym, jaką jestem osobą, a tą muzyką, którą grałam na scenie. Byłam tym już zmęczona i znużona. Teraz mam poczucie, że dwie osoby będące we mnie się jakoś połączyły i poszły w dobrą stronę.

▲ Czyli ryzyko się opłaciło.

– Zdecydowanie tak. To, co się wydarzyło po premierze płyty przeszło moje oczekiwania. Jesteśmy coraz bliżej podwójnej platyny. Sprzedało się ponad 50 tysięcy egzemplarzy – podwójna platyna to 60 tys. Jest też taka lista sprzedaży płyt, która nazywa się OLiS. I „Granda" cały czas jest na tej liście. Wydaje mi się, że to jest absolutny sukces i rekord. I to, że ludzie tłumnie przybywają na koncerty i mam nadzieję, że się dobrze bawią.

▲ „Granda" powstawała w dość specyficznych warunkach...

– Płytę nagrywałam z Bartkiem Dziedzicem, który jest producentem. W większości wszystkie utwory skomponowaliśmy razem. Od początku chciałam zaprosić do współpracy ludzi, którzy świetnie władają słowem. I się nim posługują w taki sposób, jak ja to sobie wymyśliłam. Czyli taki trochę z przymrużeniem oka, zabawowy, ale też inteligentny. Zawsze bardzo chciałam współpracować z Budyniem z Pogodno. Później wpadłam na pomysł Radka Łukasiewicza z Pustek. Tworzyliśmy demo tej płyty w Teatrze na Woli, w takim małym pokoiku dwa na dwa, wiecznie zadymionym, bo paliliśmy bardzo dużo papierosów. I tam było okropnie zimno (śmiech). A w lecie był okropny ukrop. Także warunki były... komfortowe – można tak powiedzieć (śmiech). Ale czuliśmy się tam jak w domu. Niezwykle intymnie. Moim pomysłem na tę płytę od zawsze było wykorzystanie regionalnych instrumentów, na których miał zagrać mój tata. Pojechaliśmy zatem do Żywca. I tam, w domu kultury, nagraliśmy do kilku utworów partie instrumentów ludowych. Tam też zaczęliśmy przygodę z filmem dokumentalnym, który też jest dołączony do tej płytki i pokazuje naszą drogę. Był to niezwykle twórczy czas w moim życiu.

▲ Teksty to...?

– Pretekst do zabawy słowem. Wydaje mi się, że wszystko jest bardzo dosłowne w polskiej muzyce i tekstach. Dlatego ja zawsze byłam fanką zespołu Pogodno. Ich „Górniczo – Hutnicza Orkiestra Dęta" i „Pani w obuwniczym" to jedne z najlepszych tekstów jakie powstały w historii polskiej muzyki alternatywnej. Oczywiście nie na każdej płycie będę się wygłupiać i udawać wariatkę (śmiech). Ale chcę też np. w przekorny sposób powiedzieć o czymś smutnym i depresyjnym. Nie jest powiedziane, że na każdej depresyjnej piosence słuchacze muszą sobie ciąć żyły. Pisząc testy na płytę skupiliśmy się na dwuznaczności słów w języku polskim. Chcieliśmy też odkopać słowa zapomniane – stąd tytuł płyty „Granda" i stąd „porachuję kości" i „cni mi się do niego". Mam nadzieję, że teraz dużo osób mówi „ale granda" zamiast czegoś innego.

▲ W jesiennej ramówce tv pojawiło się wiele muzycznych programów szukających młodych talentów. Kilka lat temu sama przeszłaś przez „Idola". Czy to młodym artystom pomaga?

– Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. To kwestia bardzo indywidualna. Zależy co się zrobi po takim programie. Śpiewać cudze piosenki jest bardzo łatwo. Ale to zupełnie nie o to chodzi. Bardziej się martwię, jestem wręcz przerażona, ilością osób, które wyjdą z takich programów. I tym, że trafią w szpony polskich wytwórni, które ich będą maglować na prawo i lewo na swoje sposoby. Niewielu jest dobrych, polskich producentów i ludzi, którzy mają pomysł na kogoś. Mi wychodzenie z takiego programu zajęło parę lat i dopiero po paru latach wiedziałam, że muzyka się sama obroni. I, że szufladkę takiego programu można gdzieś porzucić.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Obyczaje >> Lubimy się kłócić i procesować z sąsiadami – mówią sędziowie

Jak połknąć żabę sąsiada

Horror trwał kilka lat. Ani okna otworzyć, ani oka zmrużyć. W majową noc pan Darek ze Zdzieszowic nie wytrzymał i wezwał policję, bo... żaby sąsiada nie dawały mu spać.

Iwona Kłopocka-Marcjasz
iklopocka@nto.pl

To była ostatnia deska ratunku – twierdzi żona pana Darka. – Gdyby to były prawdziwe żaby, nie byłoby problemu. Naturalne kumkanie jest miłe, ale sąsiad w swym oczku wodnym zamontował urządzenie imitujące żabie odgłosy. On ma tam dwie żywe małe żabki. Tymczasem rechotały trzy. Najpierw odzywała się jedna, potem druga, dołączała do nich trzecia i dalej darły się już wszystkie. W dzień i w nocy. Jaka prawdziwa żaba wydziera się w dzień? – pyta retorycznie. – Straszny hałas. To nie może być tak, że człowiek po własnym domu chodzi z poduszką przy głowie, bo nie może zasnąć. A sąsiedzi mimo licznych próśb i uwag nie widzieli problemu. To co mieliśmy robić? W końcu wezwaliśmy policję.

Policja zajechała radiowozem. Ani kumkania, ani rechotania nie stwierdzono.

– Zawiadomiono nas o zakłócaniu spokoju nocnego przez żaby. Pierwszy raz z czymś takim się spotykam, ale na takie zgłoszenia też musimy reagować – mówi komisarz Krzysztof Księski, komendant komisariatu w Zdzieszowicach.

Ponieważ pan Darek podejrzewał, że sąsiad używa urządzenia emitującego żabie dźwięki, został pouczony, że powinien zgłosić rzecz oficjalnie.

– I tak się stało. Ten pan przyszedł do nas za parę dni, sprawę zaprotokołowano – mówi kom. Księski.

Wówczas policjanci pojechali do jego sąsiada, by zbadać, czy w oczku oprócz wody są jakieś hałaśliwe urządzenia. Nie było. Sąsiad pana Darka przyznał, że żaby w oczku, owszem, posiada – ale żywe i absolutnie nieproszone. Same skądś przylazły i jak to żaby – w nocy kumkają, a on nic na to nie może poradzić.

Żona pana Darka sceptycznie odnosi się do ustaleń policji: – Podjechali radiowozem pod sam dom. Szkoda, że nie na sygnale. Nic dziwnego, że sąsiedzi zdążyli żaby wyłączyć. Tak samo było, gdy w sprawie żab przyjechała ekipa TVN. Trzy godziny czekali i było cicho. Ledwo odjechali, żaby zaczęły rechotać – opowiada kobieta.

Ponieważ policja żadnych podejrzanych urządzeń w oczku nie znalazła, a posiadanie samego oczka nie jest zabronione i żabom zakazu wstępu na posesję postawić się nie da, sprawa zmierza do umorzenia.

– Musieliśmy przeprowadzić całe postępowanie, aby rzecz raz na zawsze zakończyć i w przypadku ponownych wezwań już tam nie jeździć – mówi komisarz Księski.

– Żaby umilkły – przyznaje żona pana Darka.

But na wycieraczce

Ludzie najczęściej angażują strażników miejskich do walki międzysąsiedzkiej z dwóch powodów: gdy szczeka pies sąsiada i gdy sam sąsiad zaparkuje tam, gdzie nie wolno, np. na trawniku przy zapchanym do niemożliwości osiedlowym parkingu.

Bywają też miłe urozmaicenia. Straż Miejska w Opolu przez kilka miesięcy zajmowała się butami pewnej opolanki. Butów były dwie pary, całkiem zwykłe, niebrudne, karnie ustawione przy wycieracze. Sęk w tym, że stały na blokowym korytarzu przed drzwiami ich właścicielki, która do mieszkania zwykła wchodzić w samych pończochach. Dla czystości.

Widok butów nie podobał się jednak sąsiadce. Na nogach – proszę bardzo, w środku, za drzwiami – to normalne. Ale nie żeby rzucały się w oczy (i nos) za każdym razem, gdy ona swoje mieszkanie opuszcza lub do niego wraca.

– Zwykła ludzka złośliwość. Panie były mocno skłócone. Jedna ciągle nas wzywała, do drugiej nic nie docierało. Policja takiej sprawy nie przyjmie, bo to zawracanie głowy, a my musimy. Biegaliśmy tam wielokrotnie na interwencję. Sam w końcu musiałem pójść z kobietami porozmawiać – mówi Sławomir Kowalski, naczelnik wydziału patrolowo-interwencyjnego Straży Miejskiej w Opolu.

Po pół roku sprawę udało się załatwić. Pani „bosa" dla świętego spokoju schowała buty do mieszkania. Ale strażnikom szepnęła o kąciku palacza, jaki na korytarzu przy strychu urządziła sobie sąsiadka estetka. Stolik, dwa krzesełka i popielniczka musiały zniknąć tak samo jak buty. Na korytarzu zapanował święty spokój.

Nyscy strażnicy miejscy natomiast wnikliwie badali sprawę podjazdu na posesję jednego z mieszkańców miasta. Pan wybrukował sobie podjazd elegancko i gustownie. Mieszkający obok o taką wygodę nie zadbał, za to regularnie przejeżdżał swym samochodem po ślicznej kostce sąsiada. Właściciel podjazdu twierdził, że od obcego auta kostka doznaje uszczerbku, a pan nie może patrzeć, jak jego krwawica się marnuje. Zawiadomił straż miejską.



– Żadnych szkód nie zauważyliśmy. Sąsiad tego pana przyznał, że czasem zdarza mu się zahaczyć o podjazd, bo nie wyrabia na zakręcie, ale absolutnie nie robi tego złośliwie. Poprosiliśmy więc interweniującego, by dokładnie opisał poniesione szkody i wycenił je, to skierujemy sprawę do sądu – opowiada Andrzej Jakubowski, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Nysie.

To wystarczyło, by właściciel brukowanego podjazdu skapitulował.

Dzieci na głowie

– Warto dbać o dobre stosunki z sąsiadami nie tylko dlatego, że tak jest przyjemniej, gdy żyje się obok siebie przez wiele lat – mówi psycholog Dorota Drozdek. – Życzliwy sąsiad zastąpi najlepszy monitoring i system antywłamaniowy.

„Jak dobrze mieć sąsiada" – śpiewały dawno temu Alibabki: „Pożyczy ci zapałki, / Pół masła, kilo soli, / Wysłucha twoich zwierzeń / Choć głowa go boli". Pani Zosia też tak myślała. Przez pół wieku. A teraz od pół roku ją głowa boli. Właśnie z powodu sąsiada. A właściwie upiornej rodzinki, typu dwa plus dwa, piętro wyżej. Do mieszkania na wielkim blokowisku wprowadzili się 10 grudnia ubiegłego roku. Pani Zosia dokładnie pamięta tę datę, bo od tego czasu nad jej głową przez kilka godzin dziennie odbywają się dzikie gonitwy, od których trzęsie się sufit i szkło w szafkach. Sprawcami są dwaj chłopcy w wieku 4 i 5 lat. Dzieci grają w piłkę i kręgle, bawią się w konika, galopują tam i z powrotem, przewracają krzesła, krzyczą.

– Byłam u nich już wiele razy. To nawet mili ludzie, ale niereformowalni – skarży się pani Zosia. – Matka zawsze powtarza rozbrajająco: Przecież ja im mówię, żeby nie biegali, ale nie słuchają. Kiedy zasugerowałam, żeby chociaż jakąś wykładzinę położyli na podłodze, odparła szczerze, że to... nieestetyczne, a poza tym malcy mają alergię na kurz.

Kiedyś doprowadzona do ostateczności zadzwoniła na policję. I wtedy usłyszała, że wszystkie dzieci biegają.

– Starsi ludzie często narzekają na dzieci sąsiadów – potwierdza Sławomir Kowalski z opolskiej straży miejskiej. – Regularnie dostajemy skargi np. na... maluchy bawiące się w piaskownicy na placu zabaw. Mieszkańcy jednej z kamienic wręcz zażądali likwidacji placu zabaw, a zwłaszcza wiszącego tam kosza, bo przeszkadzają im dzieci bawiące się piłką. To są nierozwiązywalne sprawy.

Pani z wielkim uchem

Magda, 22-letnia studentka pedagogiki, rozwiązanie swojego problemu z upiorną sąsiadką już znalazła. Wyprowadza się. Przez dwa lata wynajmowała z koleżanką mieszkanie. Miłe, niedrogie, życzliwi ludzie wokół. Z wyjątkiem jednej starszej pani.

– Normalnie żyjemy. Rano wychodzimy, wracamy z uczelni po południu, uczymy się, śmiejemy, gotujemy – mówi Magda. – Imprez u siebie nie robimy, nie biegamy na obcasach, słuchamy muzyki, ale cicho, a ostatnio wyłącznie w słuchawkach, a mimo to ciągle spotykają nas jakieś przykrości.

Starsza pani ma zwyczaj nachodzić je w ciągu dnia i strofować. Wystarczy stuknięcie, nieostrożnie odstawione krzesło, by już waliła do drzwi. Kiedyś, gdy dziewczyny wracały do domu po północy, wyskoczyła ze swego mieszkania z pretensją, że kto to widział, by młode dziewczyny tak się włóczyły. Zagroziła, że jeśli to jeszcze raz się powtórzy, to wezwie policję. I tak zrobiła!

– Właśnie przyszłyśmy z imprezy – mówi Magda. – Na wszelki wypadek już na schodach zdjęłyśmy kozaczki, żeby nie tupać. Wiedziałyśmy, że sąsiadka nie śpi, widać było jej cień za firanką. Po prostu czekała na nas. Weszłyśmy po cichutku do domu i wtedy nieostrożnie upuściłam na podłogę parasolkę. Za kwadrans otwierałyśmy drzwi policjantom.

Wtedy dziewczyny postanowiły, że czas poszukać innego mieszkania.

– Nie ma takiej sąsiedzkiej sprawy, w której nie można się dogadać. Trzeba tylko wykazać dużo zrozumienia i tolerancji – uważa psycholog Dorota Drozdek.

Pani Krysia wykazuje. Ale jak po raz trzeci w tygodniu widzi, że woda, którą sąsiadka z góry podlewa kwiatki, użyźnia także jej balkonowe uprawy oraz czarnymi bryzgami ozdabia świeżo powieszone pranie, nie wytrzymuje i pędzi piętro wyżej. Bo sąsiadka pani Krysi ma zwyczaj wylewać hektolitry wody, a ponieważ jej skrzynki nie mają podstawek, cały nadmiar spada na balkon niżej.

– Pobiegłam kiedyś z ubrudzoną w ten sposób białą bluzką. Sąsiadka przeprosiła i zaproponowała, że bluzkę wypierze. Dwa dni później spływająca z góry brudna woda ochlapała świeżo pomalowany balkon pani Krysi. – Ręce mi opadają. Nie jestem awanturnicą, ale w końcu naślę na tę kobietę straż miejską lub policję – zapowiada.

Mojego nie rusz

W maju br. policja w Krapkowicach interweniowała w sprawie płotu rozdzielającego dwie posesje. Czy pomiary geodezyjne były nieprawidłowe, czy niefrasobliwi robotnicy popełnili błąd, nie wiadomo. Dość, że przekroczyli z płotem granice posiadłości – o 3 centymetry. Afera jak u Kargula i Pawlaka.

– Spór o miedzę to klasyka sąsiedzkich konfliktów. Jeden z najczęstszych powodów, z jakimi sąsiedzi idą się sądzić. I nie ma znaczenia, że czasami rzecz dotyczy paru centymetrów, że naruszenie granicy działki nie utrudnia funkcjonowania obu sąsiadów. Procesują się dla samego procesu, zdarza się, że nawet przez wiele lat – mówi sędzia Anna Korwin-Piotrowska z Sądu Okręgowego w Opolu, koordynator ds. mediacji.

Sądy statystyk dotyczących sporów sąsiedzkich nie prowadzą.

– Ale i bez tego wiemy, że takich spraw jest o wiele za dużo – mówi sędzia Korwin-Piotrowska. – O płot, o gałęzie wyrastające poza ten płot, o okno wychodzące na stronę sąsiada. Lubimy się procesować, nie umiemy ustępować. A przecież wszystko da się wyjaśnić bez sądu. Nawet jeśli ludzie nie potrafią się sami dogadać, to idealna do rozstrzygania sporów sąsiedzkich jest instytucja mediacji.

KSIĄŻKI

Świat według owiec



▲ „Sprawiedliwość owiec. Filozoficzna opowieść kryminalna"
▲ Leonie Swann
▲ Wydawnictwo Amber, Warszawa 2011, s. 382, c. 37,80

W historii powieści kryminalnych zdarzały się już najróżniejsze indywidua będące genialnymi detektywami, jednak w tej filozoficznej powieści kryminalnej pojawia się detektyw wyjątkowy, a właściwie wyjątkowi detektywi: stado owiec. Ten „zbiorowy" detektyw radzi sobie na tyle dobrze, że książka doczekała się wydań w 25 krajach i tygodniami utrzymywała się na listach bestsellerów. W Polsce sprzedało się ponad 70 tys. egzemplarzy - obecne wydanie jest już trzecim - a latem można było słuchać owczych perypetii w radiowej Trójce. Zresztą powstał już ciąg dalszy przygód i przeżyć owiec-detektywów zatytułowany „Triumf owiec".

Pewnego poranka w zimnej mokrej trawie, stado owiec znajduje swojego pasterza. Jest tak samo zimny jak trawa, nie rusza się, a na dodatek z jego wnętrzności sterczy szpadel. Początek powieści dość makabryczny, ale to w końcu kryminał. Owce postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce i rozpoczynają śledztwo.

Rzecz dzieje się w niewielkiej, pozornie spokojnej miejscowości. Stopniowo, dzięki wspomnieniom owiec i prowadzonemu przez nie dochodzeniu, poznajemy lokalną społeczność. Oczywiście z perspektywy owiec, stąd najgroźniejszą postacią okazuje się miejscowy rzeźnik. Sprawa zabójstwa pasterza - co do tego owce nie mają wątpliwości - zaprząta głowy nie tylko zwierząt. We wsi i na pastwisku zaczynają się dziać dziwne, niezrozumiałe, nie tylko dla owiec, rzeczy. Na dodatek okazuje się, że martwy pasterz zostawił testament, który ma być odczytany w niedzielę w samo południe i nic nie jest takie jak powinno. Nawet owce zaczynają tracić głowę...

Książkę, a jest to już jej trzecie wydanie, czyta się z przyjemnością, czasem z rozbawieniem, a czasem z całkiem poważnymi refleksjami. Autorka świetnie radzi sobie z pokazaniem owczego myślenia, unikając przy tym przesady i dziwactw. I wszystko pięknie gra, aż do samego końca, który mnie, niestety, rozczarował. Nie zdradzę dlaczego - nie chcę popsuć lektury, bo mimo to książka jest warta przeczytania.

Teresa Muszyńska

Po turecku



▲ „Turcja. Półprzewodnik obyczajowy"
▲ Agata Bromberek, Agata Wielgołaska
▲ Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2011, s. 320, c. 33,99.

Autorki już we wstępie książki rozprawiają się szybciutko ze stereotypami, dotyczącymi wszystkiego co tureckie. Bo dla większości z nas, nawet tych, którzy odwiedzili Turcję za pośrednictwem jakiegoś biura turystycznego, ten kraj to przed wszystkim: śniade twarze, kobiety w chustach na głowie, tureckie swetry, chałwa, kawa po turecku i kebab w bułce z surówką. A jak jest naprawdę? Autorki poznały Turcję z perspektywy jej mieszkanek. Opowiadają o Turcji, nie pomijając żadnej dziedziny życia, na tyle ciekawie, że wręcz czuje się jej klimat - egzotyczny i... zniewalający.

(tm)

Dom, który leczy



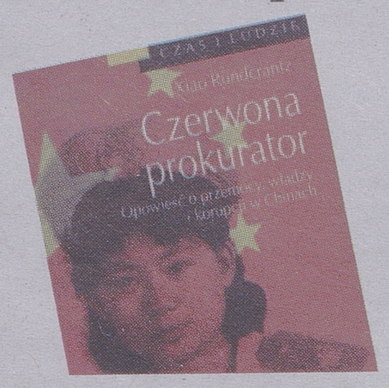
▲ „Prowansalski balsam na złamane serca"
▲ Bridget Asher
▲ Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 412, c. 34,90

Mąż Heidi ginie w tragicznym wypadku. Młoda kobieta zostaje sama z kilkuletnim synem. Nie umie poradzić sobie ze stratą, odcina się od świata, przestaje nawet poświęcać się swojej największej pasji - pieczeniu ciast i ciasteczek. Życie zaczyna się toczyć obok niej. I nie wiadomo, jak by się potoczyło, gdyby nie rodzinny dom w Prowansji, do którego wysyła ją matka. A to niezwykły dom. Ten dom leczy zranione dusze...

Ta książka to wzruszająca opowieść o przywracaniu wiary w siebie, o nadziei, o trudnych wyborach i odnajdywaniu prawdziwego szczęścia.

(tm)

O władzy i korupcji

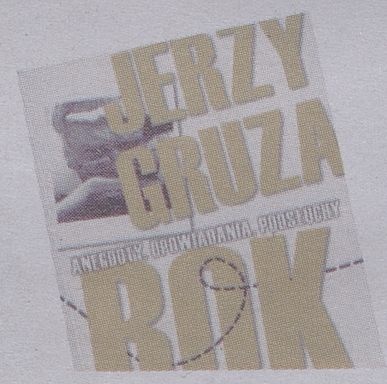


▲ „Czerwona prokurator"
▲ Xiao Rundcrantz
▲ Videograf II, Katowice 2011, s. 359, c. 29,90.

Wstrząsające wspomnienia Chinki, która w latach 80. pracowała jako prokurator. Mając 18 lat została wybrana spośród tysięcy kandydatów, by przejść przyspieszone szkolenie przygotowujące do zawodu. Wkrótce potem musiała wydawać surowe wyroki i uczestniczyć w publicznych egzekucjach skazanych. Nękana przez senne horrory starała się spełnić pokładane w niej nadzieje rodziców. Żyjący w ubóstwie i strachu ludzie wierzyli, że w ten sposób zapewnią córce lepszą przyszłość. Wątpliwości i wyrzuty sumienia nie pozwalały dziewczynie cieszyć się z przywilejów i pieniędzy, które płynęły od zrozpaczonych rodzin aresztowanych. Małżeństwo z nastawionym oportunistycznie sędzią nie przetrwało zbyt długo.

(ajs)

Życie jako anegdota



▲ „Rok osła"
▲ Jerzy Gruza
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 335, c. 32,90.

Żarty, opowiadania i podsłuchy składają się na te zapiski z roku 2010, w których komentarze wydarzeń bieżących łączą się ze wspomnieniami, anegdotami, pomysłami na filmy i dygresjami autora. Jest tu o „wałkowaniu" Smoleńska i o imieninach Jana Nowickiego, o dziennikarzach, którzy robią przedsiębiorstwo z braku własnych poglądów, o jubileuszu telewizyjnej Dwójki („Dawno nie widziałem tylu ludzi razem udających, że się kochają")... Opisując polską rzeczywistość, Jerzy Gruza nie przebiera w słowach. Można (i czasami należy) się z nim nie zgadzać, ale trudno pozostać obojętnym. I śmieszno i straszno. Prawie jak w „Czterdziestolatku"...

(ajs)

MUZYKA

doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ dobre ▲▲▲ niezłe ▲▲ słabe ▲ dno

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ W dość niezwykły sposób zespół **QUEEN** zamierza obchodzić swoje 40. „urodziny". Perkusista **Roger Taylor** poszukuje obecnie utalentowanych młodych muzyków, którzy w przyszłym roku wystąpią na trasie koncertowej „Queen Extravaganza Live Tour". Po dokonaniu selekcji, artysta w grudniu br. zaprosi wybranych muzyków do Los Angeles, gdzie powstanie zespół-hołd dla **QUEEN**. Ma to być kwintet z... aż trzema wokalistami! – Queen Extravaganza to nie jest tradycyjne show zagrane w hołdzie. To będzie wyjątkowe wydarzenie, które pozwoli fanom **QUEEN** świętować urodziny zespołu – powiedział Taylor w wywiadzie dla



magazynu „Rolling Stone". – Koncerty będą spektakularne i z wieloma efektami wizualnymi – zapewnił muzyk.

▲ W sposób mniej widowiskowy, ale zapewne bardziej pożyteczny uczciła pamięć zmarłej niedawno piosenkarki **Amy Winehouse** (na zdjęciu) jej rodzina, która



założyła fundację imienia wokalistki. Celem jest pomoc młodym osobom, które zmagają się z uzależnieniami. Powstanie fundacji zbiegło się w czasie z wydaniem ostatniego nagrania **Amy Winehouse** „Body and Soul", duetu z **Tonym Bennettem**. Zyski ze sprzedaży utworu mają stanowić jeden z pierwszych poważnych datków przeznaczonych na fundację.

▲ Z kolei z (RED), charytatywnym projektem lidera grupy **U2** – **Bono**, współpracę rozpoczęła, jako pierwsza polska marka, wódka Belvedere. W ramach współdziałania jeszcze w tym miesiącu na światowym i polskim rynku ma być dostępna limitowana edycja butelki Belvedere – (BELVEDERE)RED. Połowa zysku ze sprzedaży trafi na konto organizacji Global Fund, stworzonej do walki z AIDS, gruźlicą i malarią w Afryce. Światowym ambasadorem (BELVEDERE)RED jest **Usher**, pięciokrotny laureat nagrody Grammy, który wystąpił podczas imprezy, uświetniającej rozpoczęcie współpracy między firmą a fundacją. Dzięki (RED) Global Fund otrzymał ponad 170 mln dolarów i pomógł 7,5 mln chorych.

▲ Akcje charytatywne przybierają czasem dużo bardziej zwariowane formy, jak w przypadku amerykańskiej formacji **THE FLAMING LIPS** (na zdjęciu), która nagrała piosenkę, trwającą... sześć godzin! Utwór „I Found This Star On The Ground" brzmi – według słów wokalisty zespołu, **Wayne'a Coyne'a** – jak muzyka **THE VELVET UNDERGROUND** zderzona z melodyjkami z kultowej gry zręcznościowej „Super Mario Bros". „I Found This Star On The Ground" zostanie wydany wraz z... zabawką,



zaprojektowaną przez zespół. – Chcieliśmy nagrać muzykę, której można posłuchać podczas zabawy. Wkładasz ten mały dysk, pojawiają się małe animacje, całość ożywa. Można się tak bawić godzinami – zapewnił ze śmiechem Coyne. Sześciogodzinny utwór został nagrany dla celów charytatywnych. Na specjalnej stronie internetowej fani mogli za 100 dolarów umieścić swoje imię i nazwisko, które później zostało zaśpiewane przez wokalistę **THE FLAMING LIPS** i umieszczone w kompozycji.

▲ Podobnie jak **THE FLAMING LIPS**, rekord mogą ustanowić również członkowie formacji



FUCKED UP, **TOKYO POLICE CLUB** i **GALLOWS**. Postanowili oni bowiem zagrać słynny utwór **NIRVANY** „Smells Like Teen Spirit"... 144 razy z rzędu. Happening odbędzie się z okazji 20. rocznicy ukazania się na rynku kultowego albumu „Nevermind", z którego „Smells Like..." pochodzi. Muzycy będą grać tę piosenkę 1 października, podczas trwającej od zmierzchu do świtu imprezy w ramach festiwalu Scotiabank Nuit Blanche w Toronto.

opr. Semi

Na żywca Na żywca

23 WRZEŚNIA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta; na III Reggae Netta Festiwalu zagrają **NO LOGO**, **SANDALESS**, **DAAB** i **MALEO REGGAE ROCKERS**; godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, ul. Węglowa 8; podczas pierwszego dnia Up To Date Festival w namiocie „Hip hop" wystąpią **Małpa**, **Diox & THE RETURNERS**, **DOPE D.O.D** (Holandia) oraz **Łona & Webber**, natomiast na scenie „Stan Skupienia" pojawią się **FOTOPLASTIKON** (live act), **PLEQ** (live act, drone/down tempo/glitch), **BIOSPHERE** (live act, ambient, Norwegia), **Teatr Kolegtyw** wspierany przez harshnoise`ową ekipę **JESUS IS A NOISE COMMANDER**, **YAGYA** (live act, ambient/dub techno, Islandia), **Pioter** (breakcore/drum`n`bass/idm) i **Pandy Warhou** (breakcore/idm); godz. 19; bilety (na pierwszy dzień festiwalu – 29 zł, na drugi – 39 zł, karnet dwudniowy – 59 zł) dostępne są w w klubie Metro, sklepie Free Way i kawiarni Kopiluwak;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach trasy Something Wicked Tour zagrają **IMMENSE DECAY** (thrash metal), **WICKED SIDE** (heavy metal), **SINFUL SOULS** (death metal) i **PURE REFLECTION** (metalcore/melodeath); godz. 19.30; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł przed koncertem) do nabycia w kasie kina Forum;

▲ **Grajewo**, Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert bluesowego zespołu **TORTILLA**; godz. 20; bilety w przedsprzedaży w cenie 5 zł do kupienia w MDK-u;

▲ **Łomża**, Pub 9-ka, ul. Kazańska; zagra hard rockowa grupa **DNA**; godz. 20;

▲ **Suwałki**, Pizzeria-Galeria Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert wokalistki jazzowej **Krystyny Stańko**, która wystąpi z programem z płyty „Secretly", zawierającej utwory **Petera Gabriela**; godz. 19; bilety w cenie 20 zł do nabycia w Informacji ROKiS;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; koncert zespołów **TERRORDOME** (thrash metal/crossover) i **BLOOD DRIES FIRST** (thrash metal/hardcore); godz. 19,

24 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, ul. Węglowa 8; drugiego dnia Up To Date Festival w namiocie „Hip hop" pojawią się **WYSOKI LOT**, **Zeus**, **LOOP-TROOP ROCKERS** (Szwecja), **PARIAS** oraz **Czarny & Tas**, w bloku „Eloktronika" – **Coco Bryce** (glitch hop, Holandia), **Slugabed** (hiphop/dubstep, Wielka Brytania), **16 BIT** (dubstep, Wielka Brytania), **SCRATCH PERVERTS** (duet DJ`ów, Wielka Brytania), **Ed Cox** (breakcore/jungle, Wielka Brytania), **Remarc** (ragga jungle, Wielka Brytania) i **Dubsknit** (drum`n`bass), a w ramach „Technosoul" – **Kassem Mosse** (live act, house/techno, Niemcy), **Silent Servant** (techno, USA), **AUX 88** (live act, electro/techno, USA), **Robert Hood** (live act, detroit techno, USA) i **Essence & Dtekk** (techno); godz. 19; bilety w cenie 39 zł można kupić w klubie Metro, sklepie Free Way i kawiarni Kopiluwak;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; z okazji Polskiego Dnia Bluesa zagrają zespoły **DEVIL BLUES** i **TORTILLA**; godz. 19; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 13 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie kina Forum;

▲ **Orzysz**, Ogródek Jordanowski, ul. Cierniaka; gwiazdą Festynu polsko-ukraińskiego będzie zespół **ENEJ**; godz. 19; wstęp wolny;

29 WRZEŚNIA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert białoruskiej formacji hard dance music – **DRUM ECSTASY**, której muzycy grają na bębnach stalowych, a ponadto wykorzystują brzmienie m.in. piły, wiertarki, gaśnicy i śmieci przemysłowych; godz. 20.30; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie kina Forum;

30 WRZEŚNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Tawerna Portowa, ul. Orzeszkowej; koncert grupy **BLACK DYNAMITE** (jazz/blues); godz. 20.30; wstęp – 5 zł;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kulury, ul. Wojska Polskiego; koncert jednego z najstarszych polskich zespołów pop/disco/rock **2+1**; godz. 19; bilety (35 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) do kupienia w ECK

▲ **Łomża**, Regionalny Ośrodek Kultury, ul. Małachowskiego; podczas imprezy WOAK-owa Jazda Bluesowa zagra formacja **HARMONIJKOWY ATAK**, którą tworzą czterej wybitni polscy harmonijkarze bluesowi przy wsparciu muzyków grupy **BLUE MACHINE**; godz. 19; bilety do kupienia w ROK-u (rezerwacja – tel. 86 219 01 11);

1 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

▲ **Czarna Białostocka**, Dom Kultury, ul. Kościelna; podczas imprezy Metal Blackfest zagrają **ESCAPE FR** (death/black metal), **CINIS** (death me **NORTHERN PLAGUE** (black/death me i **ALCOHOLIC DISASTER** (thrash metal); godz. 18.30 (bramy otwarte od godz. 18 wstęp – 5 zł;

Płyty nadesłane Płyty nadesłane Płyty nadesłane

▲▲▲▲ ▲▲▲



▲ MACIEJ ZIELIŃSKI
▲ „Across the Millenniums - Muzyka z przełomu tysiącleci"
▲ Polskie Radio S.A.

Maciej Zieliński znany jest świadomemu konsumentowi pop kultury głównie jako autor muzyki do filmów m.in. „Tylko mnie kochaj", „Nigdy w życiu" i „Nie kłam kochanie!" oraz serialu „Kryminalni". W tym kontekście tytuł tej płyty może więc wydać się pretensjonalny. Należy jednak pamiętać, że popkulturowa działalność Zielińskiego to – może szeroki, ale jednak – margines jego twórczości. Kompozytor jest bowiem znanym i nagradzanym twórcą muzyki poważnej, a pięć utworów orkiestrowych i kameralnych z tej płyty, zostało napisanych w latach 1993-2010. W tym czasie niektóre z nich zdążyły już zdobyć międzynarodowe uznanie: „Lutosławski in memoriam" na obój (tu **Tytus Wojnowicz**) i fortepian (**Grzegorz Gorczyca**) to część programu egzaminacyjnego brytyjskich uczelni. Kto zatem lubi pełną emocji lekkość poruszania się między tradycją a awangardą, nie powinien patrzeć na tę płytę przez pryzmat polskich „hitów" kinowych.



▲ ANDRZEJ DĄBROWSKI & ZBIGI BAND
▲ „Zakochaj się dopóki czas"
▲ Polskie Radio S.A.

Jeden z najlepszych polskich perkusistów jazzowych jest znany przede wszystkim jako wokalista popowy, kojarzony z pochodzącymi z lat 70. ubiegłego wieku piosenkami „Zielono mi", „Do zakochania jeden krok" i „Niewczesna miłość". Te trzy przeboje oraz kilka innych piosenek ze swego starszego repertuaru **Andrzej Dąbrowski** nagrał ponownie, w odświeżonych aranżacjach z zespołem **ZBIGI BAND**. O tym, że nie zamierza jednak jeszcze iść na wokalną emeryturę, świadczy choćby premierowa piosenka tytułowa (pod względem chronologicznym, na drugim biegunie jest bonusowy, pochodzący z Archiwum Polskiego Radia, utwór „Do zakochania jeden krok" w wersji z 1971 r.). Melodyjne tematy w odświeżonych aranżacjach, głos, którego czas jakby się nie imał (**Andrzej Dąbrowski** skończył w tym roku 73 lata!) oraz świetny warsztat muzyków złożyły się na bezpretensjonalną płytę w stylu „oldies but goldies", której trudno jednak wróżyć komercyjny sukces.

Krzyżówka panoramiczna



Mocny bat / Bezzwrotny zasiłek
W kuźni / Mierzenie
Miłośnik lodowatych kąpieli / Roszada
Wyspa z La Valletą
Imię męskie 3 II / Dawna srebrna moneta
Przytrzymuje spodnie / Model fiata
Maść konia
Rzymska agora / Prymitywne łóżko
Hood z Sherwood / Niepewność jutra
To, co nęci / Jadłodajnia / Masaż wodą
Najdłuższy bieg / Zygmunt III ...
Na półkach sklepowych
Horror Janusza Majewskiego / Schody przy statku
Graniczy z Brazylią
Ścinka drzew
Model seata
Przelotna miłostka / Ptaki zimujące w Polsce / Uzdrowisko
Oddział wywiadowców
Oficjalna wiadomość
Zawierana przy zakupie auta
„Drżąca" kuzynka topoli
Weksel ciągniony
Na wieży kościelnej
Męstwo, śmiałość
Świeża wieść
Był nim Dracula
Golas
Jednostka pojemności elektr.
Cukierek lub kwiat
Sari, śpiewaczka
Pospolita wierzba / Kariera
Wolne stanowisko pracy
Cwaniak, filut
Niedorajda / Budka z gazetami / Pchli lub koński
Samiec krzyżówki lub cyranki
Mały kawałek świeczki
Sztywny kołnierz
Zamieszki uliczne
Czekoladowa w torcie
Roślina na olej / Fistaszek
Filmowa statuetka
Wół z Tybetu
niewielkie obniżenia terenu
Przerażenie
Endre, poeta węg. / Pracuje na cmentarzu
Owocowy / Bystre
Drzewo owocowe
Rzeka kojarzona z Juliuszem Cezarem
Amortyzator
Paliwowa w gaźniku / Potomek
Na głowie panny młodej / Żółta w Azji
Mickiewicz
Oscarowy film z Sylvestrem Stallone
Np. Wajda / Sygnalizator przy torze
Bójka, rozróba
Podziałka
Kolce przy butach alpinisty
Zajęczy skok
Część wyrazu
Dryf / Państwo
Model opla
Wagon restauracyjny
... z kremem
Uchwyt do firanek
Gwiaździste nad nami
Doświadczony człowiek
Głowa zwierza
Książę tatarski
Część pietruszki / Klasa jachtu
Zdobi okno / Spokojny filozof
Nie warto go nadstawiać / Nabożeństwo / Obok kła
Z Bagdadem / Kochanka na ekranie
Poziome drzewce omaszkowania
Maszyna do wyrobu łączników biach
... dewizowy / Somnambulik
Taniec z Polinezji
Głos żeński
Węgierska złotówka
Miara objętości płynów
Mieszkaniec Libii
Odznaka
Wolnomularstwo / Rzeka w Rosji
Pochyłość dachu / Wyziewy
Owoc południowy
Wyspa Odyseusza
Pakistańska jedn. pieniężna
Czarna lub wietrzna
Cel marynarzy
Fotel króla / Metropolia egipska
Draśnięcie
Brana przez krawca
Zakładane w banku
Więzienie / Tropikalne drzewo
Posadzka z klepek
Szczotka do zmywania podłóg
Anglosaska miara gruntów
Okrągła liczba
Grzmiały pod Stoczkiem
Nocna na stoliku
Loteryjna premia / Kontynent
Twórca teorii heliocentrycznej
Krótki szkic, spis, streszczenie
Mały na poddaszu
Uroczystość, ceremonia
Człowiek o skrajnych poglądach
Wyciąg z ziół

1	2	3	4	5	6	7	8

9	10	11	12

13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	

26	27	28

29	30	31	32	33	34

Jeden z wielu paradoksów życiowych, sformułowany przez Stefana Kisielewskiego, jest rozwiązaniem krzyżówki. Utworzą je litery z pól dodatkowo ponumerowanych.

Psycholog radzi



Kłopot z prezentem

Bardzo lubimy prezenty – są one sygnałem tego, że jesteśmy dla kogoś ważni, że jesteśmy lubiani. Przecież ktoś o nas myślał, szukał czegoś, co nas ucieszy. Jednak nieodpowiedni prezent może wywołać niedobre konsekwencje. Bardzo krępują na przykład niezwykle kosztowne podarki. To dlatego, że w życiu kierujemy się „zasadą wzajemności", która mówi, że nie należy pozostawać czyimś dłużnikiem. Bardzo cenny upominek wymaga równie kosztownego odwzajemnienia się, co oczywiście może być strasznie kłopotliwe. Otrzymanie wyjątkowo kosztownego prezentu, za który nie możemy się odwzajemnić w odpowiedni sposób spowoduje – o ludzka przewrotności! – że zaczniemy unikać osoby, która nas obdarowała i przestajemy ją lubić! Ta zasada nie dotyczy oczywiście osób bardzo bliskich.

Krępują także podarki niezwykle tanie, oraz takie, które zupełnie mijają się z gustami osoby obdarowanej. Etykieta wymaga bowiem, by po otrzymaniu prezentu odpakować go od razu, ucieszyć się a następnie dyskretnie odłożyć na bok. Jeśli jednak podarunek jest okropnie szpetny, wyraźnie się nie podoba, jest nie na miejscu lub łamie granice dobrego smaku – wywoła zażenowanie. W takich okolicznościach albo czujemy się urażeni i tracimy sympatię do darczyńcy albo będziemy udawać. Jednak i w tym drugim wypadku reguły rządzące ludzkimi emocjami sprawią, iż udawanie radości, tłumienie rozczarowania i poczucia niesmaku zaowocuje utratą jakiejś porcji sympatii do osoby, która do udawania nas „zmusiła".

Uwaga na produkty spożywcze – z nich cieszą się raczej tylko dzieci, a i one nie zawsze. Niebezpieczne jest także dawanie przedmiotów osobistych, takich jak bielizna, perfumy, kosmetyki, krawaty, koszule itd., osobom, z którymi nie jest się w bardzo bliskich stosunkach. Otrzymanie takiego prezentu może być traktowane jako naruszenie granic intymności. To tak jakby ktoś sugerował, że wie jaki rodzaj np. bielizny nosimy.

Jakie prezenty dawać w takim razie? Bądźmy sprytni – bardzo często bliskie osoby „mimochodem" dają znać z czego najbardziej by się ucieszyły.

Jeśli wybieramy prezent dla osoby, której dobrze nie znamy, najlepiej zdecydować się na coś użytecznego – kieliszki, świeczniki, albumy, pudełka, czy też takie prezenty, które można przekazać dalej – na przykład butelkę dobrego wina.

Uwaga! Czasem, gdy nie mamy pomysłu, dajemy przedmioty, które sami chcielibyśmy otrzymać. A ponieważ znacznie przeceniamy stopień, w jakim nasi bliscy są do nas podobni – możemy srodze zawieść się na naszej intuicji i fatalnie spudłować.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Grzyby 2

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Byłop prawie dobrze, żep nie ta choroba mojej baby Lilki.

▲ Jejku… co się stało?

– Żesz ja mówił zaostatnio, już zapomniał czy co?

▲ Nic pan nie mówił.

– Jeśli skoro tak on mówi to ja terez powiem tak – krótke ma pamienć i całe tyle. Moja żonka na grzybnice chora…

▲ Jeśli już to na grzybicę.

– On wie lepiej czy ja, sie ide zapytać. Jego ta grzybica jest choroba głównie nogów nu a moja grzybnica rozumu.

▲ Nic o takiej nigdy nie słyszałem.

– Bo nik jeszcze jo dokładnie nie opisał chocież łatwo jo rozpoznać można.

▲ A po czym?

– Po straszliwej chienci źbierania grzybow. Zaostatnio ja dla jego mówił, że Liluchna dzień w dzień, co dzień srania zaiwania popod sklep Opałek dzie prywatne ludzi różny towar siuliniajo, w tym i grzyby. Jak pod sklepem oni so, znaczy w lasie też, rozumie?

▲ Rozumiem. Tylko gdzie tu jest jakaś choroba? To faktycznie może być sprawdzianem …

– On uważa, że to nie choroba jak sie z grzyba robi najważniejsze rzecz pod słoncem czyli ze wszystkich? Lilka ma kumpelke, niejako Celine, która też tak samo jak i ona stuknienta jest grzybem. Jak sie z sobo spotykajo, a ostatnio nie ma prawie dnia żep do nas nie przyjszła, wtenczas jeden tylko temat obgadujo – grzybny. I wałkujo w kółko wcionż to samo…

▲ Co dokładnie?

– Najważniejsza sprawa, czemu grzybow ciongle jeszcze nie ma, znaczysie nie sypio. Dalej – czy te oni wogle latoś sie pokażo nu bo może cóś z pogodo było nie tak, może czuć za mokro, może czuć za sucho… so i druge jeszcze sprawy jak na przykład czy jak grzyb sie wreszcze już pokaże to nie bendzie robaczliwy…. Przy okazi ciongle wałkowane jest pytanie, co za licho te robali, jaki owad te szkodnistwo wredne produkuje i dlaczemu so sezony grzybne, że na kilkadziesiąt sztuki borowikow jeden sie nadaje do wzienci a czasem wszysciutke so zdrowe, jak rydze.

▲ Gdzieś słyszałem, że akurat to przysłowie jest bez sensu. Rydz to grzyb, w którym bardzo często i nadzwyczaj chętnie robal się zagnieżdża.

– Prawda. Ale jak on zdrowy to wtenczas ta zdrowość ź jego aż kipi. Nu a wogle jedna rzecz przy grzybach dziwi mnie najbardziej.

▲ Co takiego?

– Że nik dotond nie napisał jeszcze ksionżki o tym wszystkim.

▲ Na pewno ktoś już kiedyś napisał.

– Sie rozchodzi dla mnie o to, żep ta ona była do czytania bez osoby take, jak dopuśćmy moja baba Lilka. Jak by cóś takiego sie tak zwanym drukiem pokazało, ona by ostatni grosz wydała na to, mowy nie ma. I tak samo bardzo wiele różnych drugich ludziow.

▲ A mówiąc dokładnie, to o czym ta książka by miała traktować?

– Ja by dla jej nazwe nadał – Rożne Tajemnice Grzybow. .

▲ Wedle pana one są aż takie tajemnicze?

– To najdziwniejsza roslina.

▲ Grzyb rośliną nie jest tylko grzybem.

– Wienc sam widzi! Niby rośnie w ziemi a rośli no nie jest. Borowiki… znaczy sie prawdziwki znaczy majo rosnonć tylko noco a jak grzyba ktoś zobaczy to on wienkszy nie urosnie.

▲ To jest bzdura.

– Może tak, może nie. By dobrze byłop, żep ktoś to przebadał… albo weźniem niemożność sztucznej hodowli lasowych grzybkow. Żep prawdziwka ktoś sztucznego wyhodował albo rydza, to jak nic by Nobla dostał.

▲ To możliwe.

– Nu i jeszcze jedno. Czemu niektóre narody nie jedzo grzybow? Ja we swiacie nie bywały, ale ten mój Zenek był ostatnio w Skandynawi nu i mówi że tam wszystke leśne grzyby sie szerokim łukiem omija. Kto ich źbiera i w dodatku jeszcze kansumuje, tego majo za szalenca.

▲ Długo jeszcze tak o grzybach można?

– Bardzo długo. Moja baba z to Celino jeden temat majo do obgadywania, grzybny… żep sie on prendzej pokazali bo słuchania o ich mam już dosyć… pokażo sie latoś czy nie, jak myśli?

▲ Pożyjemy, zobaczymy. A póki co chodźmy gdzie zawsze i na to, co zwykle.



klasyczna szkoła obyczaju

Karol czyli sobowtór Mietka

Karol już przez rok mieszkał u Żanety jako jej ślubny mąż, kiedy wydarzyła się rzecz nieoczekiwana. Zadzwonił dzwonek u drzwi, weszła duża baba, chwyciła Karola za kołnierz i powiedziała: „Dość już tego łajdaczenia się z tą zdzirą! Zakład podupada, a ja już nie mam siły użerać się z urzędnikami. Marsz do domu! I zanim Żaneta zdołała zareagować, duża baba kopnęła Karola w część, w którą najczęściej ludzie są kopani, i wyciągnęła go za włosy na korytarz. Potem powlokła na podwórko, załadowała do czekającego tam Mercedesa i odjechała z piskiem opon.

Karol był, owszem, męski, ale o posturze mikrej. Zdobył się jednak na słowny protest i w samochodzie nieśmiało zauważył, że musiała zajść jakaś pomyłka. – Pomyłka! Mieciu, nie żartuj! – duża baba aż się zatrzęsła z oburzenia. – Czy ja ciebie, łajzo, nie znam! – Ależ droga pani! Ja się nie nazywam Mieczysław i łajzą nie jestem, to jest karygodna pomyłka, ja się nazywam Karol.

– Mieciu, teraz to ty się możesz nazywać nawet Karol, ale ja nie po to majątek wydałam na detektywów, żebyś mnie tym zwiódł – duża baba rozpoczęła monolog, z którego dowiedział się, jak to ją, sierotę, zostawił rok temu spłakaną w nocy. Jak wyszedł po papierosy i już nie wrócił. Jak rano towar przywieźli do hurtowni i nie miał kto się zająć wyładunkiem. – Ale teraz to ty mi za ten stracony rok wszystko wyładujesz z nawiązką – zakończyła parkując na podwórzu okazałej willi.

Nawet się Karolowi spodobało. Okazało się bowiem, że jest współwłaścicielem willi i hurtowni artykułów spożywczych. Ma w dodatku Mercedesa oraz mieszkanie na mieście, jako zabezpieczenie na przyszłość. Trochę się zdenerwował, bo w willi zaraz zarobił w pysk, gdyż nieopatrznie zapytał, jak duża baba ma na imię. – Nie udawaj łajzo! Lucyna! Twoja ślubna Lucyna!

Taki majątek, jaki nieoczekiwanie przypadł Karolowi w udziale mógł powalić z nóg, nic zatem dziwnego, że przez kilka tygodni nie wracał do Żanety. Chodził do roboty w hurtowni, aż któregoś dnia tak jakoś poszedł, że tam nie trafił. Zjawił się natomiast pod drzwiami mieszkania Żanety. Nie czekała na niego. Nawet mu nie otworzyła, tylko przez okno wyrzuciła jego szczoteczkę do zębów. Jak niepyszny wsiadł w pociąg i wrócił do Lucyny. Ta za karę zamknęła go w piwnicy na dwie doby. Miał czas, żeby napisać list do Żanety.

Wyjaśniał w nim, że jest ofiarą pomyłki. Że nie zna Lucyny, że musi chyba być sobowtórem tego nieszczęsnego Miecia, który uciekł od tej baby. W końcu przekonał ją jednym argumentem, że gdyby było inaczej, to nie zostawiałby dla niej takiego majątku, jaki ma ten Miecio, więc kiedy następnym razem zamiast do hurtowni trafił do Żanety, przyjęła go z otwartymi ramionami.

O dziwo, Lucyna nie zjawiła się, aby wywlec Karola za włosy z domu. Za to po kilku tygodniach przyszło wezwanie do sądu. Na adres Żanety, ale na nazwisko Mieczysława W. Karol jednak poszedł, żeby sprawdzić, o co chodzi. I okazało się, że jest oskarżony o posiadanie dwóch żon czyli o bigamię.

Próżno tłumaczył, że to jakaś pomyłka, że sobowtór itp. Sąd zażądał dowodu, że jest Karolem a nie Mieczysławem. I nie wiadomo, jakby ta historia się skończyła, gdyby nie wrócił prawdziwy Mieczysław. Był, jak twierdził, za granicą. Na robotach w Niemczech. I wyobraźcie sobie, że był do Karola zupełnie niepodobny.

(k